

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

AON 5730/05

Marek WRZOSEK

DEZINFORMACJA
JAKO KOMPONENT
OPERACJI
INFORMACYJNYCH

58200

WARSZAWA 2005



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

INSTYTUT ZARZĄDZANIA I DOWODZENIA

ZAKŁAD ROZPOZNANIA I WALKI ELEKTRONICZNEJ

AON 5730/05



Marek WRZOSEK

DEZINFORMACJA JAKO KOMPONENT OPERACJI INFORMACYJNYCH

RECENZENT:

płk dr Marian ŁOKOCIEJEWSKI – kierownik Zakładu Rozpoznania i WE
płk dr hab. Józef Jańczak – profesor AON

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
1. Dezinformacja – rys historyczny problemu	11
1.1. <i>Dezinformacja w okresie drugiej wojny światowej</i>	13
1.1.1. <i>Maskowanie jako element dezinformacji</i>	17
1.1.2. <i>Operacja Torch</i>	19
1.1.3. <i>Operacja Husky</i>	21
1.1.4. <i>Operacja Overlord</i>	29
1.1.5. <i>Operacja Bagartion</i>	40
1.2. <i>Dezinformacja końca XX wieku</i>	43
1.2.1. <i>Operacja Anadyr</i>	46
1.2.2. <i>Dezinformacja w działaniach militarnych na Bliskim Wschodzie</i>	52
2. Dezinformacja we współczesnej operacji	57
2.1. <i>Teoretyczne założenia dezinformacji</i>	72
2.2. <i>Zasady dezinformacji</i>	77
2.3. <i>Proces dezinformacji</i>	85
3. Dezinformacja w systemie rozpoznania	88
3.1. <i>Dezinformacja w rozpoznaniu osobowym.....</i>	88
3.1. <i>Dezinformacja w rozpoznaniu elektronicznym.....</i>	100
3.1. <i>Dezinformacja w działaniach psychologicznych.....</i>	104
Zakończenie	111
Bibliografia.....	115
Załączniki.....	117



WSTĘP

Przedstawiony materiał ukazuje stan wiedzy w problematyce dezinformacji obejmując swym obszarem tematycznym wojska lądowe. Powstał jako efekt rozwiązania problemu badawczego – *Dezinformacja jako element składowy operacji*¹ przez zespół oficerów zakładu Rozpoznania i Walki Elektronicznej. W Akademii Obrony Narodowej jest to pierwsza publikacja w nowym wieku informacji, uwzględniające w przedstawionych zagadnieniach podejście do problemu w aspekcie narodowym i sojuszniczym. Zebrany materiał przygotowany jest na potrzeby zajęć ze studentami studiów magisterskich oraz kursów i studiów podyplomowych realizowanych przez Wydział Wojsk Lądowych z zakresu przedmiotów: Rozpoznanie Wojskowe oraz Operacje Informacyjne.

W założeniach autora, przedstawione opracowanie ma służyć oficerom, ale także studentom cywilnym w poznaniu złożonej problematyki dezinformacji prowadzonej w operacjach wojsk lądowych. Stąd obok kontekstów historycznych wskazano aktualne unormowania doktrynalne obowiązujące we współczesnych operacjach militarnych.

Terminem informacja posługujemy się powszechnie, a jego znaczenie właściwie nie budzi żadnych wątpliwości. Jednakże pomimo powszechności stosowania terminu informacja próby zdefiniowania sprawiają liczne trudności. W wielu opracowaniach naukowych poszukuje się rozwiązania poprzez analizę treści informacyjnej, cech informacji, źródeł jej powstawania lub obszarów praktycznego wykorzystania. Generalnie na podstawie wniosków uzyskanych z analizy literatury przedmiotu można stwierdzić, że w aspekcie teorii organizacji i zarządzania wskazuje się na fakt, że informacja jest czynnikiem

¹ Por. M. Wrzosek (red.), *Dezinformacja jako element składowy operacji*, Warszawa 2004.

determinującym skuteczność działania, zatem w aspekcie militarnym warunkuje sprawność procesu decyzyjnego².

Informacja jest definiowana w powiązaniu z przedmiotami myślowymi, które odzwierciedlają różnorodne postacie wiadomości, wiedzy o aktualnych zdarzeniach. Zatem informacja to czynnik, który sprawia, że człowiek lub urządzenie prowadzi bardziej sprawne i celowe działanie³. W rozwiązaniach teoretycznych dominuje pogląd, że informacja określa poziom wiedzy, a zatem ma ścisły związek ze świadomością ludzi i zwierząt (organizmu żywego) oraz stanowi o skuteczności pracy automatów, którym człowiek umożliwił zdolności percepcji informacji w określonych formatach⁴ (np.: dźwięk, pismo, obraz).

Zdobywanie, posiadanie i wykorzystanie informacji towarzyszy człowiekowi we wszelkich procesach poznawczych począwszy od chwili narodzenia. W opracowaniach psychologicznych dominującą tezą jest stwierdzenie, że rezultatem poznawczym jest wiedza. Transformacja informacji w wiedzę następuje zarówno w sposób świadomy jak i podświadomie w wyniku łączenia określonych doświadczeń i zdarzeń, jakie miały miejsce na drodze rozwoju osobowości.

Rozwój techniki i elektroniki zapoczątkował rewolucję informacyjną. Powszechne stały się komputery, Internet, telefony komórkowe. Multimedialne środki masowego przekazu przesyłają strumienie informacji w różnej postaci. Tym samym informacja stanowi nie tylko o potędze intelektualnej, ale i gospodarczej. Nowe technologie, maszyny i urządzenia decydują o lepszych efektach produkcyjnych i w konsekwencji prowadzą do wzrostu gospodarczego.

W sferze militarnej zasoby informacyjne wywiadów wojskowych pozwalają skutecznie planować i realizować zadania obronne, umożliwiają wymianę informacji istotnych dla bezpieczeństwa państwa lub sojuszu. Walka o przewagę informacyjną i dominację jest nierozzerwalnie związana

² Zob. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993.

³ Por. L. Ciborowski, *Walka informacyjna*, Toruń 1999.

⁴ Zob. J. Kurnal (red.) *Teoria organizacji i zarządzania*, Warszawa 1979 oraz M. Mazur, *Jakościowa teoria informacji*, Warszawa 1970.

z działalnością rozpoznawczą, której istota sprowadza się do zdobywania informacji o rzeczywistym lub potencjalnym przeciwniku (zagrożeniu).

Szczegółowe wyjaśnienie znaczenia informacji ma na celu poznanie i zrozumienie terminu dezinformacja. **Dezinformacja** w słowniku języka polskiego jest określana jako informacja fałszywa, kłamliwa lub jako rzekoma informacja, a więc nieposiadająca cech typowej informacji, która podnosi poziom wiedzy odbiorcy. Etymologicznie w języku polskim przedrostek *dez-* w złożeniach (zwłaszcza przed samogłoską) oznacza przeciwieństwo (organizacja – dezorganizacja), odwrotność (orientacja – dezorientacja), a nawet brak akceptacji, zgody (np. aprobata – dezaprobata). Stąd wynika, że dezinformacja to przekazanie fałszywej informacji wprowadzającej w błąd odbiorcę. Należy zakładać, że przekazanie nieprawdziwej informacji będzie najczęściej celowe, aby uzyskać określone efekty wynikające z niewiedzy osoby lub instytucji będącej obiektem dezinformacji. Nie można także wykluczyć, że dezinformacja wystąpi w sposób niezamierzony jako błąd w rozumieniu treści informacyjnej lub jej zniekształcenia (np.; w czasie transmisji radiowej).

Rewelacyjne słuchowisko radiowe O. Wellesa z 1938 roku wyreżyserowane w formie serwisu informacyjnego o inwazji Marsjan na Ziemię zapoczątkowało panikę wśród mieszkańców stanu New Jersey. Niewłaściwie odebrane informacje radiowe zniekształcone przez słuchaczy spowodowały wiele zamieszania w codziennym życiu mieszkańców stanu. Sugestywny dźwięk i narracja wywołały zachowania nieprzewidziane przez twórców słuchowiska⁵.

Rezultaty poszukiwania terminu dezinformacja w literaturze pozwalają na wniosek, że jego znaczenie nie ma jedynie militarnego kontekstu. Dezinformacja często wykorzystywana jest w środkach masowego przekazu oraz w działalności politycznej w celu osiągnięcia zaplanowanych korzyści lub uzyskania dominacji (np.: propagandowej). Właściwie zaplanowane i przeprowadzone działania dezinformacyjne potrafią odciągać uwagę opinii publicznej od tego, co istotne, kierują ją w obszar tematów mniej ważnych i kontrowersyjnych. Sztandarowym przykładem takiego działania jest

⁵ Zob. R. Kwećka, *Informacja w walce zbrojnej*, Warszawa 2001, s. 7.

przerzucanie ciężaru dyskusji reform społeczno-gospodarczych na zagadnienie prawa człowieka do wolnego wyboru (np.: prawo do życia poczętego, problem edukacji). W tym aspekcie pojawia się nowy termin logomachia⁶, a więc forma dezinformacji, której celem jest uzyskanie wpływu na jednostki lub grupy przez tworzenie sugestywnych sloganów, rozpowszechnianych za pomocą środków masowego przekazu. W opiniach wielu ekspertów można dostrzec stwierdzenie, że w okresie rządów komunistycznych celem władzy i jej czołowego organu – Biura Politycznego było okłamywanie i dezinformowanie społeczeństwa poprzez dystrybucję tylko tych materiałów, które zawierały treści zgodne z ideowym kierunkiem partii. Stąd nie dziwi fakt, że wielkie było zamieszanie w gronie liderów partyjnych, gdy zdjęcia i filmy ukazujące brutalne tłumienie robotniczych manifestacji pokazywały zachodnie telewizje i drukowały najbardziej poczytne dzienniki świata⁷.

Dezinformacja była także przyczyną kolosalnego nieporozumienia podczas prób wynegocjowania rozsądnego pokoju na Bliskim Wschodzie w ramach zaproponowanej przez rząd USA „Mapy drogowej” prowadzącej do pokojowego rozwiązania problemu. Każda ze stron konfliktu inaczej rozumiała założenia programu prowadzącego do rozwiązania kryzysu. Można, zatem stwierdzić, że każde przekłamanie treści informacyjnych pociąga za sobą skutki czasem o niewyobrażalnych konsekwencjach.

Powszechna jest także dezinformacja w reklamie. Pomimo, że postrzegana jako nieetyczna, to stanowi skuteczne i przynoszące duże korzyści, zwłaszcza finansowe ze wzrostu poziomu sprzedaży produktów objętych reklamą. Zasadniczym celem jest oddziaływanie na potencjalnych nabywców oraz przechwycenie klientów konkurencji. Wyniki przeprowadzonych analiz wskazują, że reklamy lekarstw na przeziębienie, odzieży, proszków do prania, samochodów, ubezpieczeń na życie itd. są skuteczne tylko w fazie wprowadzania produktu. Czyżby to oznaczało, że nabywcy wymienionych produktów nie dają się oszukać dwa razy?

⁶ Logomachia – jałowy spór na słowa w zagadnieniach nie dotyczących sprawy.

⁷ Np.; Wydarzenia na placu Niebiańskiego Spokoju w Chinach, wydarzenia grudniowe w Polsce w 1970.

Koncerny tytoniowe generują potężne zyski płynące do kieszeni ich właścicieli posługując się manipulacją, kłamstwem, a nawet przekupstwem. Manipulacje składem chemicznym papierosów pozwalają tworzyć nowe smaki i zaspokajać gusty coraz innych nabywców. Często dodawanym składnikiem do papierosów, szczególnie produktów typu light, jest mentol. Papierosy z taką domieszką są reklamowane jako „lekkie i świeże”. Mentol ma właściwości znieczulające błonę śluzową gardła. Palący nie czuje, więc drażniącego działania dymu. Już w latach 60. XX wieku koncern *Philip Morris* opracował specjalną technologię produkcji papierosów. Okazuje się, że dodanie do papierosów amoniaku lub innych substancji o charakterze zasadowym powoduje przemianę cząstek nikotyny do stanu wolnego, w której to postaci jest ona bardzo szybko wchłaniana z płuc do krwiobiegu człowieka. Szybki wzrost stężenia nikotyny we krwi jest szczególnie „przyjemnie” odczuwany przez osobę uzależnioną. Warto w tym miejscu podkreślić fakt, że najbardziej uzależnieni narkomani przyjmują narkotyki w formie zastrzyków dożylnych, właśnie po to, aby uzyskać efekt szybkiego wzrostu ich stężenia. Obecnie substancje zasadowe są szeroko stosowane przez różne firmy tytoniowe. Innym dodatkiem używanym przez przemysł tytoniowy w celu potęgowania uzależnienia jest popularna czekolada.

Dezinformacja jest wykorzystywana także w celach marketingowych. Generalnie jej istota polega na zawyżaniu parametrów technicznych (np.: sprzętu i urządzeń) albo podawaniu wielkości bez określania jednostek lub podzespołów, których one dotyczą.

Bardzo szkodliwe społecznie i niemoralne jest manipulowanie informacjami naukowymi. Dezinformacja w tym obszarze tematycznym prowadzi do szumu informacyjnego i powstawania szeregu wątpliwości w zmaganiach z faktami. Poprzez przekupywanie naukowców oraz redaktorów naukowych periodyków specjalne artykuły dezinformujące środowisko powodują kontrowersje wokół zagadnień będących przedmiotem dyskusji.

Jak zatem wynika z przedstawionych faktów dezinformacja spełnia rolę narzędzia w wielu dziedzinach współczesnego życia. Sprawdza się

w diametralnie różnych obszarach tematycznych, można ją z powodzeniem wykorzystać zarówno w polityce jak i w nauce czy przemyśle.

1. DEZINFORMACJA – RYS HISTORYCZNY PROBLEMU

Historia rozwoju społeczeństw i państw w aspekcie politycznym i militarnym na przestrzeni dziejów oraz doświadczenia z minionych wojen i konfliktów zbrojnych dowodzą, że znaczenie działań dezinformacyjnych rosło niemal wprost proporcjonalnie do rozwoju środków rozpoznania. Na przestrzeni historii, w przykładach prowadzenia wojen, nie jest trudno znaleźć dowody na wykorzystanie dezinformacji w różnej skali i różnymi sposobami w celu osiągnięcia określonych korzyści, przede wszystkim militarnych.

Najoryginalniejsze i najbardziej pomysłowe przykłady podstępów, fortelu i kłamstwa w polityce oraz w walce zbrojnej były zbierane, uogólniane i opisywane przez historyków. Za praojca podstępów powszechnie uważa się wykorzystanie konia trojańskiego w celu wprowadzenia w błąd obrońców Troji. W opinii historyków wojskowości pierwszym, który na podstawie doświadczeń wojen z przełomu VI i V w. p.n.e. dokonał analizy przedsięwzięć dezinformacyjnych, był Sun Tzu. Pisał on: *wojna jest sztuką wprowadzania wroga w błąd*¹. W wyniku szeregu wniosków zebranych w czasie walk armii chińskiej Sun Tzu wskazuje, iż *strategia wojny polega na przebiegłości i stwarzaniu złudzeń. Dlatego, jeśli jesteś do czegoś zdolny, udawaj niezręcznego, jeśli jesteś aktywny, stwarzaj pozory bierności. Jeśli jesteś blisko, stwórz pozory dużej odległości, jeśli uwierzą, że jesteś daleko, znajdź się niespodziewanie blisko. Staraj się wprowadzić wroga w błąd, stwórz dezorganizację w jego armii i dopiero wtedy uderzaj*². Wskazał ponadto, że w działaniach dezinformacyjnych ważną rolę odgrywa ochrona informacji o położeniu własnych wojsk stwierdzając: *najwyższą sztuką jest nie ujawniać ani jednego ruchu własnych oddziałów. Wtedy ani szpiegzy, ani mędrcy nie mogą doradzić wrogowi właściwego planu działania*³.

¹ Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994, s. 80

² Tamże, s. 17.

³ Tamże, s. 70.

W literaturze przedmiotu w kontekście dezinformacji przeciwnika występuje pojęcie podstępu. Podstęp był rozumiany jako wszelkie działania podejmowane w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd drogą fałszowania dowodów lub stwarzania obrazu pola walki (bitwy), mającego sprowokować reakcję wroga szkodzącą jego interesom. Przeprowadzony z powodzeniem podstęp zwielokrotniał efekty działania wojsk własnych. Był tradycyjnym sposobem wykorzystywanym przez słabego przeciwko silniejszemu, i nie lekceważono go nawet w przypadku relatywnie korzystnego stosunku sił. Podstęp w założeniach zmniejszał czas konieczny do zwycięstwa, ilość środków i liczbę ofiar a jego efekty psychologiczne w odniesieniu zarówno do tego, który go stosował oraz strony, przeciwko której był skierowany, okazywały się daleko idące.

Polskie piśmiennictwo wojskowe bardzo mocno akcentuje potrzebę wykorzystywania w walce różnorodnych technik i sposobów, w tym także podstępu. Taktyka naszych wodzów była często wzorem dla innych. Polscy dowódcy, jak Czarniecki, Kościuszko, Dąbrowski, Bem korzystali z podstępu w walce z siłami przeciwnika. Pisma hetmana Jana Tarnowskiego były czytane w zachodniej Europie jako wzorce działania. Gustaw Adolf zalecał stosować potrójny szyk jazdy polskiej, a jazda ciężka była przedmiotem podziwu najlepszych wodzów i strategów XVII w. Johann Gotthold von Leberich, współtwórca jazdy brandenburskiej, w ten oto sposób wyrażał się o polskiej jeździe ciężkiej: „...sposoby bowiem polskie nie na samym tylko zażywaniu jazdy w walce zasadzają się, ale i na nawykaniach mocno wdrażonych w odbywaniu marszów ukrytych, marszów bardzo szybkich, niespodziewanych przybyć na miejsce oddalone...”⁴

Podstęp na polu walki określany był także mianem fortelu wojennego, w którym zaskakujące działanie, prowadziło do zdobycia przewagi nad przeciwnikiem sprytnym, przemyślanym wybiegiem. Stosujący fortel rozumiał właściwości terenu, dostrzegał szansę, jaką dawało wyprzedzenie czasowe,

⁴ Por. K. Nożko, *Maskowanie, zaskoczenie i manewr w działaniach operacyjno – taktycznych systemu obronnego Rzeczypospolitej Polskiej*, AON, Warszawa 1994, s. 17.

reagował szybko i zdecydowanie na zmianę sytuacji.

W naszej narodowej literaturze eksponuje się wiele bitew, w których wykorzystano fortel wojenny⁵. W 972 r, pod Cedynią Mieszko zastosował fortel i pozorował ucieczkę, aby wciągnąć Niemców w zasadzkę. Podczas planowania działań wojennych przeciw Zakonowi Krzyżackiemu (wojna 1410 r.) wprowadzano przeciwnika w błąd poprzez ukrycie miejsca koncentracji wojsk (Czerwińsk nad Wisłą), a następnie wykonując obejście bronionego brodu pod Świeciem. Natomiast w toku samej bitwy podstępnie wciągnięto jazdę zakonu do walki w niesprzyjających warunkach⁶. Hetman Karol Chodkiewicz pod Kircholmem (1605 r.), pobił Szwedów mniejszymi siłami i odniósł spektakularne zwycięstwo poprzez zmuszenie podstępem przeciwnika do podjęcia walki w niekorzystnej sytuacji. Zwycięstwo hetmana przeszło do historii jako przykład mistrzowskiego dowodzenia i stanowi istotny element kształcenia oficerów.

1.1. DEZINFORMACJA W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Najbardziej widoczny, najszybszy i różnorodny w technice i taktyce rozwój sposobów dezinformacji przypada na XX wiek, gdzie wraz ze zwiększaniem skuteczności środków rażenia następuje wdrażanie coraz efektywniejszych rozwiązań pozwalających na ograniczenie prowadzenia rozpoznania przez przeciwnika, a przez to obniżenie poziomu zadawanych przez niego strat.

Rozwój w latach II wojny światowej nowych, wyspecjalizowanych ogniw rozpoznania oraz służb wywiadowczych, gromadzących i wykorzystujących informacje rozpoznawcze dotyczące potencjału naukowo-technicznego strony przeciwnej, jak i wywiadu agenturalnego, umożliwił organizowanie na niespotykaną dotąd skalę działań, których celem było wprowadzenie w przeciwnika błąd. Te złożone, planowane na najwyższych szczeblach dowodzenia, ofensywne działania, które daleko wykraczały poza

⁵ Bitwa pod Płowcami 1331 oraz pod Kircholmem 1605.

⁶ Zob. szerzej: M. Biskup, *Wojna Polski z Zakonem Krzyżackim 1308 – 1521*, Gdańsk 1993 r.

funkcje zdobywania informacji, nazywane były dezinformacją.

Działania zmierzające do wprowadzenia w błąd przeciwnika służyły za podstawę wielu operacji drugiej wojny światowej. W historii wojskowości znane są wydarzenia z 10 stycznia 1940 roku, gdy oficer sztabu niemieckiego lecący z planem Haldera do Bonn, w wyniku rzekomej utraty orientacji przez pilota, wylądował w Belgii. Alianci biorąc do niewoli oficera zabrali plan ofensywy. Po zapoznaniu się z planem utwierdzili się w przekonaniu, że główne uderzenie Niemcy wykonają przez środkową Belgię, tak jak uprzednio oceniali. Dlatego w celu przeciwdziałania na tym kierunku przegrupowali główne siły i większość swoich odwodów. Tymczasem rzeczywisty plan operacji opracowany przez Manszteina przewidywał główne uderzenie przez Ardeny⁷.

W historii wojen działania dezinformacyjne odgrywały istotną rolę na wszystkich teatrach wojny, jednak szczególnego znaczenia nabrały w planowaniu oraz prowadzeniu wielkich operacji w latach 1943-1944. W akcjach tego rodzaju, podejmowanych przez dowództwa antyhitlerowskiej koalicji we wcześniejszych okresach wojny, przeważały pasywne formy ochrony przed rozpoznaniem oraz wprowadzanie przeciwnika w błąd poprzez maskowanie ważnych obiektów wojskowych, budowę pozorowanych lotnisk, organizacji rejonów ześrodkowania wojsk. Wiele form maskowania praktycznie sprawdzono zwłaszcza podczas powietrznej bitwy o Anglię latem i jesienią 1940 r. Planowaniem ich zajmował się niezbyt operatywny, zdaniem historyków brytyjskich, Międzyresortowy Wojskowy Komitet Bezpieczeństwa, który w początku 1941 roku został rozwiązany. Jego miejsce zajął utworzony w tym czasie centralny Sztab Dezinformacji jako organ strategicznego planowania i koordynacji wszelkich akcji dezinformacyjnych armii, marynarki i lotnictwa, a więc sztab działań połączonych. W kontaktach z innymi organami wojskowymi i rządowymi posługiwał się nic nieznaczącą nazwą *Londyńska Stacja Kontrolna* (London Controlling Station - LCS). Szefem tego tajnego sztabu, organu planistycznego mianowany został były brytyjski minister obrony, płk Oliver Stanley, później zajął jego miejsce płk John Bevan. Do szeroko zakrojonych działań

⁷ Zob. B. H. Liddell Hart, *Strategia – działania pośrednie*, Warszawa 1959, s. 282.

dezinformacyjnych włączono dwa ważne czynniki: „podwójnych” agentów kontrwywiadu (MI 5), którzy dostarczali Niemcom odpowiednio spreparowane informacje oraz działający już ośrodek rozwiązywania szyfrów w Bletchley. Regularnie odczytywane w nim depeche radiowe wyższych dowództw Wehrmachtu, SS, SD i Abwehry, dyrekcji kolei niemieckich i innych instytucji hitlerowskiego państwa, ujawniały - obok wielu szczegółowych informacji - tajniki strategicznego myślenia hitlerowców. Tego typu informacje były szczególnie pomocne w ustalaniu, jakie treści fałszywych informacji można przygotować dla hitlerowskiego dowództwa, aby zostały uznane za prawdziwe.

W literaturze anglojęzycznej jako prekursora dezinformacji wskazuje się jednostkę sił powietrznych Bomber Command z okresu II wojny światowej. Samoloty angielskie jako grupa zwiadu i naprowadzania przed każdym nalotem oznaczały tak wiele różnych celów dla nocnych wypraw bombowych, że wprowadzona w błąd Luftwaffe zawsze miała duży problem z wyborem tego jednego, rzeczywistego, miejsca akcji RAF.

Dezinformacja i maskowanie, ze względu na otwartą, pustynną przestrzeń, miały duże znaczenie w przygotowaniach wojsk alianckich dowodzonych przez gen. Auchinlecka do ofensywy w listopadzie 1941 r. („Crusader”), która miała wyprzeć wojska włosko-niemieckie z Egiptu. W trakcie przygotowania przełomowej bitwy pod El Alamejn, w październiku 1942 r. po raz pierwszy opracowany został kompleksowy plan dezinformacji (kryptonim „Bertram”), obejmujący też szereg akcji pomocniczych („Diamond”, „Brian”, „Munassib”, „Martello”, „Murrayfield” i „Meltingpot”). Celem planu „Bertram” było utrzymywanie przeciwnika w przekonaniu, że alianci nie przygotowują się do ofensywy, a gdy będzie to już niemożliwe do ukrycia, mylenie co do czasu oraz miejsca ataku. Maskowanie ruchów wojsk oraz masy uzbrojenia, amunicji i wszelkiego rodzaju zaopatrzenia nastroczało duże trudności. W samym tylko rejonie El Alamejn nagromadzono 2000 ton materiałów pędnych, 600 ton żywności, 400 ton części zamiennych. Natomiast w rejonie Imayid - 3000 ton paliwa, 600 ton sprzętu technicznego i części zamiennych. Jednak przy pomocy wielkiej ilości różnego rodzaju makiet: czołgów, dział, samochodów

ciężarowych, a nawet sztucznych linii rurociągowych zasugerowano niemieckiemu dowództwu, że główne zgrupowania wojsk znajdują się na południowym skrzydle. Zaskakujące uderzenie wojsk alianckich, wykonane na północnym odcinku frontu, zakończyło się pełnym powodzeniem. Sukces działań dezinformacyjnych w okresie bitwy pod El Alamejn przeszedł najśmielsze oczekiwania, chociaż przyczyniły się też do niego błędy niemieckiego rozpoznania lotniczego i wywiadu. Wzięty do niewoli niemiecki dowódca wojsk pancernych, generał Wilhelm von Thoma potwierdził, że największą koncentrację wojsk alianckich stwierdzono na południu, tam gdzie faktycznie była ona tylko pozorowana.

Działania dezinformacyjne podejmowano także na froncie wschodnim. W bitwie nad Wołgą (19 - 23 listopada 1942), w poszczególnych rejonach ześrodkowania wojsk oraz na kierunkach przeciwnych do rzeczywistych rejonów wyjściowych do natarcia - odbywały się pozorowane ruchy wojsk i sprzętu. Równocześnie dla zmylenia przeciwnika organizowano fikcyjne uderzenie nad Donem⁸. W celu uwiarygodnienia operacji dezinformacyjnej utworzono korpus pancerny i trzy pułki ciężkiej artylerii pozorowane za pomocą specjalnych makiet. Dzięki tym przedsięwzięciom udało się wojskom radzieckim zaskoczyć Niemców ofensywą nad Wołgą zarówno, co do czasu jak i miejsca uderzenia⁹. Technikę i sposoby maskowania doskonalono w czasie trwania wojny, przygotowując pozorację stosownie do sytuacji operacyjno-taktycznej. Podczas forsowania Dniepru (22-30 września 1943 rok) zbudowano dla wojsk radzieckich pozorne mosty, na które lotnictwo niemieckie skoncentrowało uderzenia lotnicze. Tymczasem właściwe mosty przeprawowe wykorzystywano jedynie w nocy, natomiast w ciągu dnia na mostach ustawiano wraki zniszczonego sprzętu bojowego i samochodów¹⁰.

Powyższe przykłady wskazują, że wykorzystanie pozoracji i maskowania bezpośredniego w działaniach wojsk do czasu rozwoju elektronicznych środków

⁸ Zob. K. Grunberg, *Czas wojny 1939 - 1945*, Toruń 1991, s. 153-155.

⁹ Na skutek zaskakującego uderzenia 23 listopada 1942 pod Kołaczem 22 dywizje niemieckie zostały okrążone i w toku działań do lutego 1942 roku zniszczone.

¹⁰ Zob. G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1976.

rozpoznania stanowiło zasadniczy element przedsięwzięć dezinformacyjnych. Ukrywanie i pozorowanie w wielu przypadkach umożliwiło realizację zadań przez walczące wojska. Sztaby przeciwnych stron traktowały dezinformację jako jeden ze sposobów na ograniczenie poziomu strat.

Dezinformację stosowano także poprzez pozorowanie łączności radiowej, nadawanie fałszywych transmisji na częstotliwościach wykorzystywanych przez przeciwnika, przekazywano także fałszywe wiadomości prasowe i radiowe (np.: komunikaty meteorologiczne dotyczące rejonu Berlina podawane w gazetach berlińskich).

1.1.1. Maskowanie jako element dezinformacji

W czasie II wojny światowej nastąpił dynamiczny rozwój metod i środków pozoracji i maskowania. Dezinformacja stała się obiektem zainteresowania nie tylko dla walczących wojsk, ale dotyczyła także ludności i całego obszaru w tyłowej strefie walczących wojsk. Przykładem dużego przedsięwzięcia dezinformacyjnego jest sposób maskowania Paryża. W odległości 15 km od stolicy Francji zbudowano imitację miasta, które miało wprowadzić w błąd nadlatujące nocą niemieckie samoloty. Zbudowano makiety budynków i fabryk wykonane z drewna, papieru i płótna oraz stosowano specjalne oświetlenie pozorujące. Wykorzystanie makiet było skutecznym sposobem dezinformowania przeciwnika¹¹. Dużo też uwagi przywiązywano do maskowania urządzeń pozornych, które były tak samo maskowane i przygotowane, jak urządzenia rzeczywiste oraz znajdowały się w takiej odległości od rzeczywistych, aby ewentualne skutki uderzeń nie mogły powodować zniszczeń w rzeczywistych obiektach¹².

Innym przykładem maskowania w ramach całego procesu dezinformacji jest budowa sztucznego miasta na jeziorze Binnen Alster w Hamburgu. Centrum Hamburga rozmieszczone wokół wewnętrznego jeziora (most Lombard

¹¹ P. Hurnik, *Pozoracja w wojnach światowych*, Wojskowy Przegląd techniczny, nr 2/1992.

¹² Tamże.

przedzielał basen na część wewnętrzną i zewnętrzną) co stanowiło dla bombowców alianckich łatwy punkt orientacyjny w nocy. Basen ten na początku 1941 r. zabudowano makietami budynków umieszczonych na palach wbitych w dno. Most pozorny wykonano w pewnej odległości od rzeczywistego. Wszystkie konstrukcje przygotowano z drewna, sieci rybackich, płótna i tektury. Ponadto dla uwiarygodnienia całego przedsięwzięcia wykonano również imitację drzew i pojazdów¹³.

Wiele uwagi poświęcano także na maskowanie obiektów przemysłowych, pracujących na korzyść sił zbrojnych. Maskowanie bezpośrednie prowadzono na szeroką skalę, ukrywając fabrykę samolotów, Boeing w Seattle. Wytypowane, najważniejsze obiekty tego zakładu przykryto siatkami maskującymi, na których umieszczono makiety domów mieszkalnych. Niejednokrotnie makiety budynków łączono w kompleksy miejskie lub małe wiejskie zabudowania. Zakłady przemysłowe oraz inne obiekty o charakterze strategicznym, jak stacje kolejowe, magazyny i lotniska, pozorowane były w rozmaity sposób również na froncie wschodnim. Tor wyścigowy w pobliżu dworca Białoruskiego w Moskwie, stanowiący charakterystyczny punkt orientacyjny dla bombowców, zamaskowano makietami niewielkich domów. Powszechne było w ramach maskowania zaciemnianie miast i osiedli na obszarze objętym wojną.

Szczególnie trudne było maskowanie stacjonarnych lotnisk. Aby odwrócić uwagę od lotnisk rzeczywistych budowano liczne lotniska pozorne. Bardzo często imitowano pola wzlotów wraz z drogami dojazdowymi, ustawiano makiety samolotów (wykonywane środkami podręcznymi lub fabrycznie) oraz prowadzono aktywną obronę przeciwlotniczą w przypadku stwierdzenia samolotów przeciwnika. Niekiedy, gdy wojska przeciwnika były blisko, utrzymywano na lotnisku pozornym jeden lub dwa samoloty, które w ramach dezinformacji wykonywały loty demonstracyjne. Często, szczególnie

¹³ Porównanie zdjęć wykonanych przez aliantów przed maskowaniem i po wykonaniu prac umożliwiło wykrycie podstępów. Sprzyjał temu brak umiejętności wykorzystania środków maskujących, np.: dworzec w Hamburgu ukryto pod makietami dróg i wiaduktów umieszczonych nad budynkiem dworca, przygotowane makiety były płaskie — bez cieni, co potwierdziło przypuszczenia wywiadu brytyjskiego, że jest to mistyfikacja.

na niemieckich nocnych lotniskach pozornych, imitowano światła startującego samolotu, umieszczając je na przesuwającym po szynach wózku przyczepionym na linie do obracanego ręcznie kołowrotu¹⁴.

W ZSRR (w latach 1942 - 1945) ze wszystkich nalotów niemieckich na lotniska 2/3 skierowanych było na lotniska pozorne. O zakresie i skuteczności środków pozoracji świadczy fakt, że w Wielkiej Brytanii zbudowano w okresie bitwy o Anglię ok. 500 lotnisk i innych większych obiektów pozornych. Na lotniska pozorne lotnictwo niemieckie wykonało w czasie bitwy o Anglię 443 naloty bombowe, podczas gdy na lotniska rzeczywiste 434¹⁵.

1.1.2. Operacja Torch

W pierwszych dniach sierpnia 1942 r. Sztab Dezinformacji (LCS) przedstawił plany dezinformacji przeciwnika przed wielką operacją desantową w Algierii i Maroku („Torch”), do której koncentrowano wojska na terenie Szkocji. Dezinformacja miała zapobiec przetruceniu niemieckich dywizji z Francji do Afryki Północnej. Niemcom sugerowano lądowanie sił amerykańsko-brytyjskich w Norwegii, bądź też rozpoczęcie inwazji na samą Francję. Część planu dotyczącą Norwegii oznaczono kryptonimem „Solo”, Francji - kryptonimem „Passover” (przeprawa), zamienionym później na „Overthrow” (obalenie, przewrót). Wybór kryptonimu, co wypada podkreślić, nie jest w dezinformacji przeciwnika bez znaczenia. Z reguły nie powinien mieć związku z charakterem i miejscem operacji, jednak czasem robiono to celowo, układając „podwójną” albo nawet „potrójną” szaradę dezinformacyjną. Zakładając np., że po pewnym czasie kryptonim planowanej operacji desantowej „Solo” będzie wywiadowi niemieckiemu znany, to skojarzy na pewno tę nazwę z Norwacją („Solo” jest dość łatwym do odgadnięcia anagramem „Oslo”). Jeśli przyjmie, że wybrano kryptonim tak, aby przeciwnik mógł go rozszyfrować, wówczas skreśli Norwację z listy miejsc zagrożonych, uważając plan „Solo”

¹⁴ G. Rostań, *Dezinformacja w siłach powietrznych* [w:] M. Wrzosek (red.) *Dezinformacja jako element składowy operacji*, Warszawa 2004.

¹⁵ J. Garstka, *Makiety sprzętu wojskowego*, Wojskowy Przegląd Techniczny, nr 3/1994.

właśnie za celową dezinformację. Ale doświadczeni specjaliści Abwehry mogą też podejrzewać podwójny podstęp - sugerowanie tego, co powinno być przez inteligentnego przeciwnika odgadnięte i odrzucone, ale jeśli tak właśnie postąpi, to dopiero popełni błąd nie do naprawienia. To, co rzekomo „zdemaskował”, okaże się nagle prawdziwe. Przykład ten, przytoczony za historykiem brytyjskim, ilustruje tok myślenia planistów przygotowujących w latach wojny przedsięwzięcia dezinformacyjno-wywiadowcze, w których stawką było przechytrzenie przeciwnika, skłonienie go do zachowań i działań niby logicznych, lecz w istocie odpowiadających stronie przeciwnej. Była to prawdziwa gra na informacjach, w której trzeba było jak w grze w szachy niekiedy przewidywać reakcje przeciwnika z wyprzedzeniem, co najmniej kilku ruchów. Operację desantową wojsk alianckich w Afryce Północnej w początku listopada 1942 r. poprzedzały także, obok dwóch podstawowych wariantów: Norwegia i Francja, pomocnicze akcje dezinformacyjne: uśpienie czujności francuskich władz vichystowskich („Operacja Kennecott”) ukrywanie faktu przybycia do Gibraltaru dowódców sił inwazyjnych, gen. Eisenhowera i adm. Cunninghama („Operacja Pender”), wprowadzenie w błąd Niemców, co do zadań wojsk amerykańskich przybywających do Wielkiej Brytanii („Quickfire”), wreszcie - wprowadzenie w błąd własnych żołnierzy, co do celu operacji („Sweater”). Jak wynika z powyższych przykładów aby dezinformacja była skuteczna obok informacji dla przeciwnika trzeba posłużyć się wojskami własnymi, przygotować stosowne komunikaty i zadania, aby uniemożliwić ujawnienie zasadniczych treści informacyjnych o planowanych działaniach.

Szczytowy punkt akcji dezinformacyjnych przypadł na październik 1942 r. U wybrzeży kanału La Manche prowadzono 10-dniowe ćwiczenia przygotowujące rzekomo wojska do przeprawy i lądowania we Francji. Bombowce brytyjskie atakowały różne cele na terytorium Francji, jednak na ograniczoną skalę, by nie drażnić nadmiernie rządu Vichy, licząc na to, że być może uda się z nim dogadać, i że wyda swym wojskom w Algierii i Maroku rozkaz przechodzenia na stronę wojska sprzymierzonych lub przynajmniej zakaz prowadzenia ognia. Jak wynika z przytoczonego przykładu planiści operacji

dezinformacyjnych musieli więc brać pod uwagę względy nie tylko czysto militarne (ukrycie celu operacji), lecz także polityczne (pozyskanie sympatii Francuzów).

Skomplikowany i zawiły system dezinformacji, wywiadu oraz działań kontrwywiadowczo-ochronnych poprzedzający inwazję w Afryce Północnej, choć nie wszystkie przygotowane akcje do końca zrealizowano, zakończył się w sumie sukcesem. Operacja „Torch”, rozpoczęta 8 listopada 1942 r. zaskoczyła Hitlera i jego włoskiego sojusznika.

1.1.3. Operacja Husky

Kapitulacja niemieckich i włoskich dywizji w Tunisie w maju 1943 roku oznaczała zakończenie działań na jednym tylko teatrze II wojny światowej. Zwycięstwo w Afryce Północnej należało podeprzeć inwazją na kontynent europejski i ostatecznym rozgromieniem państw „osi”. Porty afrykańskie zwiększyły bazę operacyjną dla przyszłych wojsk inwazyjnych. „Festung Europa” - z której tak dumni byli Mussolini i Hitler - otrzymać miała uderzenie o niespotykanej dotąd sile. Uderzenie, o którym Sprzymierzeni myśleli i przygotowywali się od dawna. Szala zwycięstwa wyraźnie przechyliła się na stronę aliantów już po kapitulacji wojsk niemieckich pod Stalingradem, a na froncie wschodnim z każdym tygodniem nabierała szybkości rosyjska operacja zaczepna. Nie wiodło się Niemcom również na Atlantyku, w kwietniu i maju 1943 roku inicjatywa przeszła na oceanie w ręce aliantów, coraz częściej tonęły U-Booty a szlaki konwojów stały się bardziej bezpieczne a więc transporty z wyposażeniem docierały do Europy i Afryki regularnie.

Startujące z baz w Wielkiej Brytanii i Afryce Północnej amerykańskie bombowce niszczyły zakłady przemysłowe i miasta Rzeszy. W tym samym czasie na Wyspach Brytyjskich skoncentrowano dziesiątki dywizji i masy sprzętu wojskowego, ale nadal wśród aliantów nie było jedności na temat koncepcji rozstrzygnięcia wojny. Amerykanie, szczególnie generał George C. Marshall, wówczas szef sztabu generalnego armii amerykańskiej, postulowali uderzenie z terenu Wielkiej Brytanii przez kanał La Manche i w ten sposób utworzenie

w Europie tak oczekiwanego drugiego frontu. Do tej koncepcji przychylił się również Stalin, nieustannie domagający się przyspieszenia inwazji, która w zasadniczy sposób zmieniła układ sił na froncie wschodnim na korzyść nacierających wojsk radzieckich. Zdaniem Amerykanów i Rosjan podjęcie ofensywy we Francji zbliżało termin zakończenia wojny. Prowadzenie wojny na dwa fronty - argumentowali zwolennicy tej koncepcji - wyczerpie siły państw „osi” i zmusi je do kapitulacji. Liczono także na dobrze zorganizowany w okupowanych krajach Europy ruch oporu, na jego aktywne współdziałanie z wojskami inwazyjnymi. Winston Churchill był innego zdania. Nalegał na uderzenie na Bałkany, nazywając je miękkim podbrzuszem kontynentu¹⁶. W rachubach brytyjskiego premiera inwazja na Bałkanach pozwalała wyprzedzić wojska radzieckie, zdążające do obszarów nad Dunajem i Wisłą. Atutów - zdaniem Churchilla - było zresztą więcej. Spodziewano się wsparcia ruchów partyzanckich Jugosławii i Grecji, szybkiego oderwania od Niemców i wyeliminowania z wojny Bułgarii, Rumunii i Węgier. No i oczywiście poprzez demonstrację siły zdopingowania Turcji do udziału w wojnie po stronie aliantów.

Na konferencji w Casablance (14-24 stycznia 1943 roku) ponownie podjęto temat utworzenia drugiego frontu. Churchill zrezygnował z kierunku bałkańskiego na rzecz inwazji na Francję w 1944 roku, ale pod warunkiem, że wcześniej na południowe Włochy wykonane zostanie uderzenie pomocnicze. Poprzez wyeliminowanie z wojny Włoch zamierzano zmusić Niemców do obrony Półwyspu Apenińskiego, a więc do tak istotnego dla sojuszników rozproszenia sił. Spodziewano się też, że w tej sytuacji Turcja przyłączy się do ofensywy aliantów. Podczas konferencji w Waszyngtonie (12-25 maja 1943 roku) zapadły ostateczne decyzje o operacji „Trident”, gdyż takim kryptonimem nazwano przygotowywaną operację lądowania we Włoszech.

Jako preludium do niej przewidywano lądowanie na Sycylii, czyli operację „Husky”. Niemcy dobrze wiedzieli o przygotowaniach do inwazji, a nie znali tylko miejsca i terminu operacji. Już w lutym 1943 roku sztabowcy niemieccy opracowali ocenę rozpoznawczą, w której znalazło się stwierdzenie, że

¹⁶ K. Grunberg, *Czas wojny 1939 - 1945*, wyd. cyt. s. 451.

pierwszym celem operacji desantowej sił sprzymierzonych będzie Sycylia. Następnie wywiad niemiecki w dalszej ocenie rozwoju sytuacji zakładał, że po jej zdobyciu utworzony zostanie nie tylko przyczółek dla prowadzenia lądowych i lotniczych działań przeciwko Półwyspowi Apenińskiemu, ale również pojawi się możliwość wznowienia żeglugi na Morzu Śródziemnym, a tym samym istotnie wzrosną możliwości aliantów w zakresie przerzutu wojsk i sprzętu w rejon Środkowego Wschodu.

Niemiecka ocena rozpoznawcza nie była wprawdzie znana aliantom jednak przyspieszona budowa umocnień oraz przerzut na Sycylię zarówno włoskich jak i niemieckich dywizji dowodził, że oddziały inwazyjne wylądują tam, gdzie ich oczekiwano. Oznaczało to ciężkie walki, wielu zabitych i rannych, których alianci za wszelką cenę chcieli uniknąć¹⁷. Jeszcze zbyt dobrze pamiętano desant na Dieppe w roku 1942. „Eksperyment na wielką skalę” - jak operację tę nazwał Churchill - kosztował aliantów 4000 żołnierzy, marynarzy i lotników, którzy zginęli lub dostali się do niemieckiej niewoli, a straty w zasadniczym sprzęcie bojowym wynosiły 106 samolotów, jeden niszczyciel, 30 czołgów i 33 jednostki desantowe.

Na przygotowanych do odparcia inwazji plażach Sycylii straty mogły być o wiele większe. Aby odwrócić uwagę niemieckiego rozpoznania od właściwego celu wywiad brytyjski przygotował operację dezinformacyjną pod kryptonimem „Mincemeat”. Główną rolę operacji odegrał major William Martin z piechoty morskiej, w ściśniętej ręce trzymający uchwyt czarnej teczki. Podrzucone przez okręt podwodny „Serach” zwłoki wyłowili hiszpańscy rybacy. Zanim teczka trafiła do rąk a morskiego atachee Wielkiej Brytanii, w Madrycie dokumenty zostały przedtem sfotografowane i przekazane dowództwu niemieckiemu. W liście znalezionym przy Martinie, który miał trafić do dowódcy 18 Grupy Armii, generała Alexandra przeczytano¹⁸: *Jumbo Willson zaproponował Sycylię jako obiekt pozorujący dla operacji „Husky”, my jednak wybraliśmy już ją dla tejże roli w operacji „Brimstone”.* Wywiad niemiecki szczegółowo

¹⁷ *Musimy uważać, by fale nie zaczerwieniały od krwi młodzieży amerykańskiej i brytyjskiej, by wybrzeża nie pokryły się ich ciałami* – D.D. Eisenhower, *Krucjata w Europie*, Warszawa 1959, s. 268-269.

¹⁸ S. Jankowski, O. Terlecki, *Od Sycylii do Monte Casino*, Warszawa 1985, s. 23.

przeanalizował posiadane wiadomości i doszedł do wniosku, że w związku z przygotowaniem w Algierze i ćwiczeniami wysadzenia desantu, który zostanie przeprowadzony na wybrzeże Tunisu, jak również zmasowanym wykorzystaniem lotnictwa dla zneutralizowania lotnisk sycylijskich, Sycylia będzie obiektem pozorowanym dla operacji „Brimstone”.

W ten oto sposób major Martin, ofiara katastrofy lotniczej, a w rzeczywistości zwłoki mężczyzny z prosektorium w jednym z londyńskich szpitali odegrał swoją rolę doskonale. Niemcy uwierzyli w operację „Brimstone”, za najbardziej zagrożone desantem rejony uznając Peloponez i Dodekanez oraz Sycylię i Korsykę. Dlatego w celu odparcia sił desantu do Grecji przerzucono z Jugosławii 104 i 107 dywizję piechoty oraz 11 dywizję lotnictwa szturmowego, przybyły tu również wycofane wcześniej z frontu wschodniego jednostki pancerne i sztab 68 Korpusu Armijnego. Przyspieszono budowę pozycji obronnych na wybrzeżu, stawiano kilometry zasieków, minowano plaże, na przybrzeżnych wodach Morza Jońskiego pojawiły się zagrody minowe. Włosi wzmacniali baterie artylerii nadbrzeżnej na zachodnim wybrzeżu Grecji, a dywizję obrony nadbrzeżnej z okolicy Syrakuz na Sycylii przerzucili na zachodnie wybrzeże wyspy. Po zajęciu Sardynii i Korsyki - rozumowali wprowadzeni w błąd włoscy i niemieccy sztabowcy - alianci zaatakują Sycylię w okolicach Palermo. W ramach kontrataku desant aliantów miały zepchnąć do morza 4, 26 i 28 dywizje piechoty oraz 202 i 208 dywizje obrony nadbrzeżnej, wspierane przez 15 niemiecką dywizję grenadierów pancernych. We Włoszech przygotowywano się natomiast do obrony wybrzeża wzdłuż Morza Tyreńskiego, skąd najbliższe było do obu wysp. Aby nie rozciągać swoich sił Niemcy i Włosi nie zamierzali zbyt mocno bronić Sardynii i Korsyki uznając, że Półwysep Apeniński i Sycylia będą ważniejsze. Wprawdzie Mussolini i dowodzący Grupą Armii „Południe” feldmarszałek Kesselring spodziewali się desantu raczej na Sycylii, jednak Hitler wolał uwierzyć swoim sztabowcom... i listom znalezionym przy majorze Martinie.

Tak więc człowiek, którego właściwie nie było, przygotował drogę dla wojsk inwazyjnych generała Alexandra. Aby sukces majora Martina wykorzystać

zebrano w afrykańskich portach 15 Grupę Armii, składającą się z wojsk brytyjskich i amerykańskich. Numer nowej 15 Grupy Armii powstał w ramach dezinformacji z sumy liczb 8 armia Montgomery'ego i 7 armia Pattona¹⁹. W skład zachodniej grupy operacyjnej wchodziła dowodzona przez generała Pattona 7 armia USA (3 dywizja piechoty wraz z dwoma batalionami piechoty morskiej, 1 dywizja piechoty wzmocniona batalionem czołgów i batalionem piechoty morskiej oraz 45 dywizja piechoty). W celu wprowadzenia przeciwnika w błąd i ukrycia przed nim stanu sił wojsk sprzymierzonych, sztab armii Pattona znajdujący się w nadmorskim mieście Motaganem, funkcjonował pod nazwą 1 korpusu pancernego. Dopiero po wypłynięciu z Oranu 1 korpus pancerny stał się 7 armią²⁰. Według planu desantowania wojsk na plażę południowego wybrzeża Sycylii, pomiędzy miejscowościami Licata, Gela, Scoglitti dostarczyć miało Amerykanów 580 okrętów transportowych i jednostek desantowych, ochronianych m.in. przez krążowniki „Brooklyn”, „Birmingham”, „Savannah”, „Boise”, „Philadelphia” i 38 niszczycieli.

Dla Brytyjczyków wybrano plażę na wybrzeżu południowo-wschodnim w rejonie przylądka Passero i na południe od Syrakuz; tutaj miała lądować 8 armia marszałka Montgomery'ego w składzie: 5, 50 i 51 dywizja piechoty, 231 brygada piechoty oraz 1 kanadyjska dywizja piechoty. Brytyjczycy i Kanadyjczycy wsiadali na 800 okrętów i transportowców, mieli też do dyspozycji 715 barek desantowych²¹. Lądowanie postanowiono poprzedzić bombardowaniem stanowisk obrony przeciwnika. Artyleria okrętowa zamierzała obezwładnić lub zniszczyć umocnienia na wybrzeżu, a jako cel dla alianckich samolotów przewidziano lotniska w Camiso, Biscari, Ponto Olivo, Castelvetrano, Sciacca i Gerbini. Przewidziano również zadanie dla 82 dywizji powietrzno-desantowej USA. Zgodnie z planem 2700 spadochroniarzy miało opanować lotnisko w rejonie Geli i zajmąwszy pozycje na pobliskich wzgórzach czekać tam na połączenie się z wojskami inwazyjnymi.

Do ochrony konwojów przeznaczono dwa silne zespoły „H” i „Z”.

¹⁹ O., N. Bradley, *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1989, s. 130.

²⁰ tamże.

²¹ Zob. B., L. Montgomery, *Wspomnienia*, Warszawa 1996.

Oprócz 24 niszczycieli w ich skład weszły okręty liniowe „Nelson”, „Rodney”, „Warspite”, „Waliant”, „Howe” i „King George V” oraz lotniskowce „Indomitable” i „Formidable”. Zebranie tak silnej osłony nie było bez znaczenia, gdyż Włosi dysponowali w tym czasie trzema nowoczesnymi i trzema zmodernizowanymi pancernikami, kilkoma krążownikami, ponad setką niszczycieli i torpedowców, a ich flota podwodna liczyła kilkadziesiąt okrętów. Z portów Sardynii, Korsyki, Neapolu i Tarentu włoskie okręty w każdej chwili mogły przeciąć drogę zespołom inwazyjnym, rozbić je, a później ogniem swojej potężnej artylerii, strzelać w plecy lądujących na plażach oddziałów. Aby utrudnić działania włoskich okrętów zaplanowano pozorowane uderzenia w kierunku Grecji (a więc zgodnie z fikcyjną operacją „Brimstone”), jak też na zachodnie wybrzeże Sycylii. Alianckie okręty podwodne zostały skierowane w okolice portów Sardynii, Korsyki, Neapolu, Tarentu, Palermo i na Wyspach Eolskich, patrolowały też cieśninę Otranto, Morze Jońskie i Tyrreńskie.

Przygotowując się do działań inwazyjnych Amerykanie postanowili przerzucić z Arzew do Bizerty część jednostek desantowych typu LST (Landing Ship Tanks). Trzy z nich do Bizerty nie dopłynęły, dwie zatopił niezidentyfikowany okręt podwodny, a jedna poszła na dno z powodu przeładowania. W miesiąc później na plaży w Arzew dokonano ćwiczebnego desantu 45 dywizji piechoty USA. Mimo, że dowództwo desantu chciało pochwalić się sprawnością oddziałów przed obserwującym ćwiczenia generałem Pattonem dwa pułki 45 dywizji wylądowały o kilka mil od wyznaczonego im miejsca. Cóż z tego, że tłumaczono się błędami w nawigacji, skoro Patton ćwiczenia uznał za kompromitację dywizji. Te drobne niepowodzenia nie zakłócały jednak przygotowań do operacji „Husky”.

Brytyjskie i amerykańskie bombowce atakowały coraz częściej bazy morskie i lotniska, zarówno na Sycylii jak i we Włoszech, pojawiły się nad Sardynią i Korsyką, nad obsadzonymi przez włoskie i niemieckie jednostki miastami Peloponezu. Zrzucano bomby na Trapani, Palermo, Mesynę, Tarent. Alianckie okręty podwodne tylko w maju i czerwcu zatopiły kilkanaście statków,

transportowców, tankowców i innych jednostek²². W Cieśninie Mesyńskiej i na wodach między Sycylią a Sycylią działały brytyjskie niszczyciele, ich artyleria ostrzeliwała i topiła konwoje przeciwnika. W ramach ogromnego planu dezinformacji prowadzono regularne działania wojenne na morzu - 7 czerwca włoski konwój zniszczyły działa brytyjskiego niszczyciela „Jervis” i współdziałającego z nim greckiego niszczyciela „Basilissa Olga”.

Przed atakiem na Sycylię Eisenhower doszedł do wniosku, że konieczność utworzenia baz dla myśliwców zmusza siły desantowe do zdobycia Pantellerii, leżącej w połowie drogi między Tunezją a Sycylią²³. Włosi umocnili ją, ustawiając tu liczne baterie artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej, a w podziemnych hangarach ulokowano 80 samolotów. Eskadry z Pantellerii wcześniej włączono do działań bojowych podczas bitwy o Maltę, aktywnie współdziałały też z flotą włoską w atakowaniu alianckich konwojów na Morzu Śródziemnym. Równie niebezpieczne były ścigacze ze stacjonującej na wyspie flotylli. Te niewielkie jednostki nieraz już dały się we znaki zmierzającym na Maltę konwojom, a pojawiały się również u wybrzeży Północnej Afryki.

Włoski garnizon na Pantellerii liczył blisko 3000 żołnierzy, marynarzy i lotników. Doskonale uzbrojeni i właściwie od lat nie niepokojeni - nie licząc sporadycznych ataków lotniczych na wyspę - mieli doskonałe warunki do obrony. Na wyspie nie było plaż, a próba desantowania pododdziałów na skaliste brzegi łączyła się z olbrzymimi stratami. Niemal zupełnie niewidoczne wśród granitowych skał stanowiska włoskich baterii mogły bronić wyspy długo i uporczywie, zniszczyć każdy zbliżający się okręt, z powodzeniem prowadzić ogień do atakujących, samolotów. Należało się też spodziewać, że na odsiecz Pantellerii przyjdą nie tylko jednostki floty włoskiej z baz na Sycylii, ale także okręty i samoloty z obsadzonych przez Włochów pobliskich wysp Lampedusa i Linosa. Z operacyjnego punktu widzenia bez zajęcia Pantellerii i obu wspomnianych wysp operacja „Husky” mogła być narażona na wiele problemów, a w razie przedwczesnego wykrycia zdążającej na Sycylię alianckiej armady

²² S. Jankowski, O. Terlecki, *Od Sycylii ...* wyd. cyt.

²³ O., N. Baradley, *Żołnierska epopeja*, s. 139.

inwazyjnej nawet na fiasko. W tej sytuacji pod koniec kwietnia 1943 roku oficerowie ze sztabu planowania operacji „Husky” stwierdzili jednoznacznie, że trzeba zniszczyć potencjał bojowy przeciwnika na wyspach zanim z portów w Oranie, Algierze, Bizercie, Benghazi, Aleksarii i Port Saidzie wyruszą na morze konwoje obu grup inwazyjnych.

W ataku na wyspy główną rolę przewidziano dla ciężkiej artylerii okrętowej oraz lotnictwa. Przewidywano, że krążowniki i niszczyciele powinny wejść do akcji 13 maja, a flotę wspomagać miały bombowce i samoloty myśliwsko-bombowe. Obronę Pantellerii obezwładniano uderzeniami lotnictwa przez kilkanaście dni. Pierwsze pociski z ciężkich dział okrętowej artylerii krążownika „Orion”, niszczycieli „Petard” i „Isis” spadły na wyspę rankiem 13 maja. Następnie do akcji weszło 200 samolotów, które na zmianę z artylerią okrętową niszczyły obiekty infrastruktury militarnej. O intensywności działań świadczy fakt, że w dniach poprzedzających desant zrzucono na wyspę 4844 bomby²⁴. Niemieckie Commando Supremo mimo wielu próśb dowódcy obrony wyspy, pozostawiło garnizon Pantellerii bez pomocy. Kiedy więc rankiem 11 czerwca kilkadziesiąt okrętów desantowych pod osłoną krążowników „Newfoundland”, „Aurora”, „Orion”, „Penelope” i „Euryalus” zbliżyło się do wyspy, na wzgórzu Bemaphore Włosi wywiesili białą flagę.

W dzień później, po krótkim przygotowaniu ogniowym zajęto Lampedusę, a 13 czerwca poddał się garnizon Linosy. Droga do Sycylii była wolna. Jednak jeszcze przez kilka dni oczekiwano na decyzję dowództwa włoskiego, aby sztab włoski - zaniepokojony walkami o Pantellerię i sąsiadujące z nią wyspy - nadal wierzył w pozorowany „sycylijski” kierunek inwazji. Nad Sycylią codziennie pojawiały się brytyjskie bombowce, a równocześnie formowano armadę inwazyjną.

O fortyfikacjach na Sycylii wywiad brytyjski wiedział prawie wszystko, dzięki agentowi nazwiskiem John Murphy, który jako porucznik Matello Panini wspólnie z niemieckimi oddziałami Todta na wyspie budował umocnienia. Zdaniem agenta sama w sobie wyspa stanowiła swego rodzaju fortecę, ale

²⁴ O., N. Bardley, *Zołnierska epopeja*, s. 139.

wzniesione na niej fortyfikacje były mało wartościowe, za to łatwe do zniszczenia przez bombowce i artylerię okrętową. Od dawna wiadano o niskim morale armii włoskiej, która dość już miała wojny. Niemieckie jednostki były nieliczne. Według informacji wywiadu część z nich o większej wartości bojowej ostatnio przetrzucono w rejon „zapowiedzianej” przez majora Martina inwazji, pozostałe należały do wojsk wypoczywających tu po kampanii afrykańskiej, ewakuowanych stamtąd po dużych stratach i dobrze jeszcze pamiętających klęskę w Tunezji.

W pierwszych dniach lipca z afrykańskich portów wypłynęły konwoje, mając na pokładach 160 tysięcy wojska, 1008 dział i 600 czołgów²⁵. Do miejsca spotkania okręty transportowe, zaopatrzenia, remontowe i eskorta (krajowiki, niszczyciele, okręty podwodne) kierowały się różnymi trasami, głównie wzdłuż wybrzeża afrykańskiego. Ten manewr miał zmylić włoski i niemiecki wywiad, co do zasadniczego kierunku użycie sił desantowych. 10 Lipca zgrupowanie wojsk desantowych dotarło do Sycylii, którą opanowano w ciągu 38 dni. Wczesnym rankiem 17 sierpnia do Mesyny wkroczyły czołowe oddziały armii gen. Patrona²⁶. Operacja Husky stanowi do dziś jeden z wielu przykładów dezinformacji, jaki studiują oficerowie w renomowanych uczelniach wojskowych.

1.1.4. Operacja Overlord

Najważniejsze działania dezinformacyjne na Zachodzie zostały przeprowadzone w ramach przygotowań do inwazji na Francję („Operacja Overlord”). Pierwsze jej koncepcje zakładały, że uderzenie na kontynent może nastąpić prawie wszędzie. Z czasem sugerowane Niemcom rejonu ograniczono do Pas de Calais, bądź też wybrzeży Belgii. Ponadto starano się wytworzyć wrażenie, że desant nastąpi później niż w rzeczywistości. Głównym celem przedsięwzięć mylących było zmuszenie Niemców do rozproszenia sił, zatrzymania ich znacznej części na różnych teatrach działań.

²⁵ Zob. E. Pieterek, *Operacja Husky*, Gdynia 1967.

²⁶ Zob. G., H. Patron, *Wojna jaką poznałem*, Warszawa 1964.

Pierwsze plany dezinformacji wspierającej „Overlord” nakreślone zostały w lipcu 1943 r., a więc prawie rok przed inwazją. Ponieważ alianckie siły morskie, przeznaczone do inwazji, koncentrowano najpierw na północy, w portach Szkocji, wiarygodnym kierunkiem ataku mogła być, w oczach Niemców, Norwegia. Pierwszy wyższy dowódca kierujący planowaniem operacji „Overlord”, szef sztabu wojsk alianckich (COSSAC), gen. Frederick Morgan, nie rozumiał i nie doceniał - zdaniem historyków - przedsięwzięć mylących, ani też zawilosci wywiadu. Nacisk kładł na demonstrowanie przewagi materiałowo-technicznej sprzymierzonych. Później jednak, gdy na czele sił inwazyjnych stanął gen. Eisenhower, podejście do problematyki dezinformacji trzeba było poważnie zmodyfikować. Planom dezinformacji, która była warunkiem zaskoczenia, poświęcano coraz więcej uwagi. Przyjęto, że w działaniach mylących trzeba siły alianckie wyolbrzymić, jednak w granicach prawdopodobieństwa, a więc maksimum o 20-30 procent.

Pierwszy plan mylenia hitlerowskiego dowództwa (nazwa kodowa „Jal”) przewidywał dwie fazy dezinformacji. W pierwszej fazie, zanim Niemcy zorientują się, że celem operacji desantowej będzie jednak wybrzeże Francji, należało sugerować możliwie wiele krajów i rejonów. W drugiej fazie, gdy nie da się już ukryć zgromadzonych sił desantowych na południu Anglii, akcje dezinformacyjne miały odwrócić uwagę od rzeczywistego miejsca desantu - Normandii. Plan „Jal”, zatwierdzony przez Naczelne Dowództwo alianckie, zaczęto realizować 23 października 1943 r. Pozorowane kierunki zagrożenia sięgały od rejonu Morza Śródziemnego aż do Europy Północnej.

Plany inwazji Europy Zachodniej zostały przez Churchilla i Roosevelta sprecyzowane w styczniu 1944 r., a następnie zatwierdzono plan dezinformacji, zmieniając jego nazwę kodową z „Jal” na „Bodyguard”. Realizację wielu złożonych działań z zakresu planu dezinformacji zlecono zarówno służbom dyplomatycznym i wywiadowczym. Dyplomaci i attache wojskowi w stolicach krajów neutralnych, w Lizbonie, Madrycie, Bernie i Sztokholmie, popełniali różne „niedyskrecje”, ujawniając w sposób przewidziany w planie dezinformacji fragmenty wiadomości i rozpowszechniali przygotowane przez specjalistów

komunikaty. Powołując się na opinie najwyższych dowódców dowodzili, że strategiczne bombardowania Niemiec w zupełności wystarczą, że ogromne straty i zniszczenia, w szczególności przemysłu zbrojeniowego, lotnisk i portów, mogą zmusić Hitlera do kapitulacji²⁷. O tym, jak strona niemiecka reaguje na to oraz inne działania mylące, starano się dowiedzieć przez działających w Rzeszy agentów oraz na podstawie danych radiowywiadu a także nasłuchu hitlerowskich stacji radiowych. Zespół wywiadu kontrolujący podwójnych agentów, otrzymał potwierdzenie z deszyfrazu Enigmy, że wspomniana akcja dyplomatów i attache wojskowych w stolicach krajów neutralnych była skuteczna. W tymże czasie przechwycono także meldunek agenta niemieckiego wywiadu, który stwierdzał, że alianci postawili na masowe bombardowania, które złamią w końcu niemiecki opór.

Innym wątkiem dezinformacji było sugerowanie sztabom Wehrmachtu, że alianci nie odważą się wylądować we Francji wcześniej niż w sierpniu lub we wrześniu 1944 r., po oczekiwanej letniej ofensywie wojsk radzieckich. Jedna z podsuniętych Niemcom informacji stwierdzała, że na konferencji teherańskiej pokazano Rosjanom fotografie i plany niemieckich fortyfikacji na wybrzeżach Europy Zachodniej, a rosyjskie dowództwo w pełni uznało ich wartość i siłę ogniową. Był to rzekomo „zimny prysznic” dla optymistów w amerykańskich i brytyjskich sztabach twierdzących, że inwazja będzie rzeczą łatwą. Inna wiadomość, spreparowana na użytek Niemców, mówiła o „strajku 3000 robotników w fabryce General Motors w Detroit”, który opóźniać miał produkcję statków i barek desantowych wysyłanych do Anglii. Dane te „potwierdził” agent niemiecki (a w rzeczywistości pracujący dla Anglików) meldunkiem z 20 marca 1944 r. i następnym, na początku kwietnia 1944 r. W tym ostatnim donosił o rzekomej osobistej interwencji Eisenhowera, który domagał się od Roosevelta, aby nie wysyłał zbyt wielu statków desantowych i barek na Pacyfik ze szkodą dla europejskiego teatru działań. Ten sam agent przekazał Niemcom szczegółowe dane dotyczące produkcji statków desantowych, oczywiście bardzo zaniżone.

Całość przedsięwzięć „Bodyguard” podzielono na szereg planów

²⁷ Por. F. Skibiński, *Overlord*, Zeszyty - II wojna światowa, Warszawa 1985.

odcinkowych. Były to: plan „Fortitude North”, który miał skłonić Niemców do pozostawienia jak największej ilości wojsk w Skandynawii, plan „Fortitude South” kierujący uwagę hitlerowców na rejon Pas de Calais, plan „Zeppelin”, dotyczący wschodniego rejonu Morza Śródziemnego (Grecja, Bałkany), plany „Ironsides”, „Vendetta” i „Ferdinand” dotyczące zachodniej części Morza Śródziemnego.

Z wojskowymi planami dezinformowania niemieckiego Naczelnego Dowództwa powiązane były odpowiednie akcje dyplomatyczne, m.in. plan „Graffham” i „Royal Flush” stanowiące ich uzupełnienie. Specyficzną dezinformacyjną akcją (kryptonim „Copperhead”) była rzekoma podróż gen. Bernarda Montgomery’ego do Algierii, która miała zmniejszyć czujność niemieckich dowództw w Europie Zachodniej tuż przed rozpoczęciem inwazji. Wywiad brytyjski wiedział, że niemieccy agenci, wyposażeni w silne lornety, bez przerwy śledzą lotnisko w Gibraltarze ze specjalnego punktu obserwacji na wzniesieniu, tuż obok granicy hiszpańskiej, wysyłając szczegółowe meldunki do Berlina. Na potrzeby dezinformacji upozorowano przybycie do Gibraltaru Montgomery’ego i amerykańskiego generała Patcha, którzy mieli rzekomo koordynować operację desantową w południowej Francji, poprzedzającą „Overlord”. Na użytek niemieckich obserwatorów zainscenizowano w Gibraltarze powitanie wysiadającego z samolotu sobowtóra Montgomery’ego i jego świty przez gubernatora Gibraltar, który zabrał ich następnie na śniadanie. Niedługo potem „Montgomery” powrócił na lotnisko i wraz ze swym „sztabem” odleciał do Algierii, gdzie znów był ostentacyjnie witany przez dowództwo. Z Algierii aktor, który doskonale wywiązał się ze swego zadania, powrócił samolotem do Anglii.

Plan dezinformacji „Bodyguard” uwzględniał również czynniki polityczne. Dla strategii alianckiej zatrzymanie wojsk niemieckich w Norwegii było oczywiście korzystne, ale miało też negatywne strony. Pozwalało Niemcom szantażować skłaniającą się ku aliantom Szwecję, wymuszając między innymi tranzyt kolejowy oraz zwiększone dostawy surowców. Wywiad niemiecki również wiedział, że po wycofaniu dywizji Wehrmachtu ze Skandynawii alianci zainstalowaliby natychmiast w Szwecji bazy lotnicze, co pogorszyłoby

strategiczne położenie Rzeszy. Trzeba było, więc prowadząc działania dezinformacyjne mieć na uwadze ogólną sytuację w tym rejonie.

W planie „Bodyguard” sugerowano hitlerowcom, że siły lądowe i morskie koalicji - brytyjskie, amerykańskie i radzieckie - zamierzają okupować północną Norwegię, co umożliwi otwarcie komunikacji drogowej i kolejowej ze Szwecją. Dalsze operacje lądowe sprzymierzonych, w połączeniu z desantami na wybrzeżu norweskim, doprowadziłyby do zajęcia całej Norwegii włącznie z Oslo. Przewidziane rzekomo do tej akcji siły alianckie określano na sześć dywizji, w tym jednostki górskie. Po zajęciu Norwegii utworzenie baz lotniczych w Szwecji nastąpiłoby w porozumieniu z rządem tego kraju, a jeśliby odmawiał, to przez użycie siły. Dalszym etapem działań byłoby zaatakowanie przez Danię samego terytorium Niemiec. Wersję tę miało uwiarygodnić pozorowanie obecności w Szkocji 4 armii przygotowującej się do wielkiej operacji desantowej. Fikcyjna kwatera główna 4 armii mieściła się w Edynburgu, następnie „przeniesiono” ją do Craigie House. Sama 4 armia była mieszaniną jednostek faktycznie rozmieszczonych w Szkocji oraz jednostek fikcyjnych. Wymyślony był także 2 korpus brytyjski ze sztabem w Stirling, rzekomo składający się z prawdziwych, lecz organizacyjnie niezależnych 52 i 55 dywizji brytyjskich w Dumfries oraz 113 brytyjskiej samodzielnej brygady w Kirkwall na Orkadach. Inny fikcyjny związek operacyjno-taktyczny, 7 korpus brytyjski, ze sztabem w Trearnehouse Beith składał się rzekomo z 52 brytyjskiej dywizji piechoty i 55 amerykańskiej DP (ta ostatnia, z wyjątkiem jednego pułku, który stacjonował w Islandii, znajdowała się wciąż jeszcze w Ameryce). Podobnie fikcją był amerykański 15 korpus, z dowództwem w Lurgan w północnej Irlandii w skład, którego rzekomo wchodziły 2, 5 i 8 dywizje piechoty USA. Fikcyjnym związkiem taktycznym była także 58 brytyjska DP w Aberlour oraz „sformowana” nieco później 80 dywizja.

W sumie 4 armia, której istnienie symulowano gęstą korespondencją radiową między dowództwami prawdziwych i wymyślonych sztabów, była dla hitlerowskiego dowództwa trudnym do rozpoznania związkiem angażującym duże siły rozpoznania i wywiadu. Komplikacje wprowadzono celowo, by

niemiecki nasłuch radiowy i wywiad miały możliwie dużo pracy (a zarazem „dużo efektów”) z rozszyfrowaniem jej struktury. Oczywiście oprócz depezb korpusów i dywizji symulowano korespondencję oddziałów artylerii przeciwlotniczej, służb kwatermistrzowskich, medycznych i innych formacji specjalistycznych. W eterze pojawiły się więc depezb takich fikcyjnych jednostek, jak szefostwo służby medycznej 4 armii, 303 pułk artylerii przeciwlotniczej, 405 kompania drogowa, 78 oddział intendencji, poczta polowa 7 korpusu, czołówka filmowo-fotograficzna armii. Aby się w tym wszystkim samemu nie pogubić, opracowano szczegółowy plan łączności radiowej 4 armii (kryptonim „Skye”). Depesze musiały mieć wszelkie cechy autentycznej korespondencji między jednostkami i sztabami, gdyż w razie odczytania depezb przez hitlerowską służbę kryptologiczną (używano szyfrów niezbyt odpornych, ale nie przesadnie łatwych), bezsensowna treść przekreśliłaby całą tę misterną operację, angażując duże zespoły specjalistów - oficerów wywiadu, sztabowców, specjalistów łączności. Na przykład, pozorowanie ćwiczeń desantowych tylko jednej dywizji wymagało zespołu 8 oficerów wywiadu i łączności oraz 24 operatorów z odpowiednim sprzętem radiowym. 4 armia żyła takim fikcyjnym życiem ponad rok, od 15 marca 1944 r. aż do 31 marca 1945 r., kiedy jej nadajniki zamilkły i armia została „rozwiązana”. W ciągu całego roku skrupulatnie prowadzono „dziennik wojenny”, wykazując w nim ruchy nie istniejących jednostek, rzekome „zmiany personalne”, „manewry” oraz rotację sprzętu bojowego i wyposażenia.

Najważniejszą jednak częścią planu operacji dezinformacyjnej „Bodyguard” przed inwazją na Francję była akcja „Fortitude South” pozorująca przygotowania masowego ataku w rejonie Pas de Calais, około 300 kilometrów od Normandii - rzeczywistego miejsca desantu. W „Fortitude South” wykorzystano wszelkie dostępne środki mylenia przeciwnika, jak podwójnych agentów, maskowanie, dezinformację wizualną (budowanie sztucznych lotnisk z makietami samolotów, stanowisk dowodzenia, statków desantowych), dywersję radiową, zakłócanie łączności. Celem tych przedsięwzięć było stworzenie i podtrzymywanie fikcyjnej obecności w południowej Anglii wielkiego,

strategiczno-operacyjnego zgrupowania, tzw. 1 Amerykańskiej Grupy Armii.

Wśród historyków przeważa opinia, że w przypadku niepowodzenia działań mylących, braku czynnika zaskoczenia, Niemcy posiadali we Francji dostateczne siły w pasie fortyfikacji nadbrzeżnych i odwody pancerne na tyłach, by zdruzgotać lądujące siły inwazyjne aliantów. Krytycznym momentem było samo lądowanie desantu powietrznego i morskiego. W razie ustalenia zawczasu jego miejsca - silnie uzbrojone i zaprawione w bojach dywizje niemieckie mogły, będąc blisko miejsca desantu, wykonać potężny zwrot zaczepny i szereg lokalnych kontrataków, spychając siły inwazyjne do morza i uniemożliwiając uchwycenie przyczółka. Stąd tak ogromny nakład sił i środków, aby desant stał się dla przeciwnika zaskoczeniem. Wznowienie próby operacji desantowej byłoby niezwykle trudne, gdyż Niemcy znalazłyby wiele tajemnic scenariusza operacji desantowej, np.: zastosowanie po raz pierwszy w historii wojen tak zwanych sztucznych portów (Mulberry harbours). Początkowo zamierzano sugerować sztabom niemieckim, że po rozpoczęciu działań wylądują w Normandii tylko niewielkie siły, by odciągnąć uwagę od Pas de Calais. Jednocześnie wyruszyłyby w kierunku Pas de Calais liczne okręty i statki desantowe, aby zamiar ten uwiarygodnić. To jednak osłabiłoby główną flotę inwazyjną. Ostatecznie więc jako myśl przewodnią dezinformacji przyjęto wariant, w którym pierwsze siły desantowe (lecz nie główne) wylądują w Normandii, a generalny atak na Pas de Calais nastąpi nieco później²⁸.

Najtrudniejszym zadaniem, jakie w przygotowaniu inwazji miał kontrwywiad, było niedopuszczenie do „przecieku” informacji, że główne zgrupowanie wojsk w południowo-zachodniej części Anglii jest prawdziwe, a we wschodniej - w przeważającym stopniu fikcyjne. W ramach przedsięwzięć bezpieczeństwa operacji od 17 kwietnia 1944 r. żadna placówka dyplomatyczna w Wielkiej Brytanii nie mogła wysłać najmniejszej depechy bez uprzedniej zgody cenzury. Żadnej tajemnicy nie strzeżono tak ściśle, jak terminu rozpoczęcia inwazji. Dowództwo 1 armii było objęte specjalnym nadzorem agentów kontrwywiadu, którzy nawet nocami przeszukiwali biurka i sprawdzali czy nie

²⁸ Tamże.

ma śladów naruszeń zasad tajemnicy. Oficerowie oddziału operacyjnego otrzymali specjalne przepustki BIGOT²⁹ wydawane ludziom odpuszczonym do najbliższych tajemnic na europejskim teatrze działań wojennych³⁰.

Akcja dezinformacyjna „Fortitude South” obejmowała sześć grup przedsięwzięć, oznaczonych kryptonimem „Quicksilver” („Żywe Srebro”) i numerami od I do VI. Celem „Quicksilver I” było rozpowszechnienie wersji, że główny desant aliancki wylądaje w rejonie Pas de Calais. Większość wojsk w południowo-wschodniej Anglii wchodziło w skład utworzonej 18 października 1943 r. 1 Grupy Armii USA (FUSAG), z kwaterą główną w Londynie. W maju 1944 r. 1 Grupa Armii składała się z amerykańskiej 3 armii (dziesięć dywizji) i kanadyjskiej 1 armii (dwie dywizje). Sama już dyslokacja 1 Grupy Armii - dywizje kanadyjskie znajdowały się w Daver i Aldershot, gros wojsk amerykańskich w hrabstwach Suffolk i Essex - zdawała się wskazywać na uderzenie najkrótszą drogą, poprzez La Manche. Rozmieszczenie wojsk alianckich w południowo-wschodniej Anglii było niemieckiemu dowództwu znane, gdyż celowo dostarczano o nim informacji przez „podwójnych” agentów.

Po rozpoczęciu desantu chodziło o to, by możliwie najdłużej ukrywać fakt, że do inwazji na Normandię wyciągnięto z 1 Grupy Armii niemal wszystkie dywizje. Podtrzymywano więc fikcję, że FUSAG stanowi nadal potężne, nie naruszone zgrupowanie, które wkrótce zaatakuje Pas de Calais. W tym celu sztab dezinformacji stworzył dwa fikcyjne korpusy: 2 korpus brytyjski i 37 korpus amerykański, pozorując nasiloną korespondencję radiową. Ponadto „przeniesiono” ze Szkocji i „włączono” do FUSAG fikcyjną 4 armię brytyjską. Mit o istnieniu FUSAG podtrzymywano aż do końca sierpnia 1944 r., kiedy walki przeniosły się na tereny północnej Francji i FUSAG stał się już niepotrzebny.

„Naczelnymi dowódcami” 1 Grupy Armii byli kolejno generał Patton³¹ (był przez jakiś czas u Eisenhowera w niełasce za niewyparzony język i niedyskrecję i miał być odesłany za Ocean), a od połowy lipca 1944 r. generał Lesley Mc Nair, który pokazywał się co jakiś czas w Anglii, lecz faktycznie

²⁹ British Intelligence General Orders Transferred.

³⁰ Zob. O., N. Bradley, *Zołnierska epopeja*, s. 250.

³¹ Zob. G. S. Patton, *Wojna jaką poznałem*, Warszawa 1964.

przebywał we Francji, zginął tam od bomb amerykańskiego lotnictwa, omyłkowo zrzuconych na własne wojska. Ostatnim dowódcą I Grupy Armii był sprowadzony z Ameryki generał De Witt. Niemcy znali nazwiska wszystkich kolejnych „dowódców” FUSAG i ich „zastępców”, podsunięte im przez podwójnych agentów.

„Quicksilver II” - była grą radiową, która polegała na dostarczaniu niemieckiemu wywiadowi radiowemu informacji o nieistniejących korpusach i dywizjach. Dezinformację w eterze prowadziła już od lutego 1944 r. specjalna jednostka - 3103 batalion łączności.

„Quicksilver III” - mylenie niemieckiego rozpoznania powietrznego przez nagromadzenie okrętów i barek desantowych, zarówno prawdziwych jak i przygotowanych makiet, na wybrzeżu Anglii naprzeciwko Pas de Calais. Do tego celu użyto m.in. około 250 tego rodzaju sztucznych okrętów i barek (zwanym Bigbobs). Listy generała Rommla dowodzą, że działania dezinformacyjne w ramach „Quicksilver III” były skuteczne. Cztery dni po lądowaniu napisał: *„spodziewamy się następnego ataku, może na jeszcze większą skalę, w innym miejscu, w ciągu następnych paru dni”³²*.

„Operacja Quicksilver IV i V” obejmowała wymiar powietrzny planu dezinformacji i była realizowana poprzez zmasowane ataki lotnictwa na rejon umocniony Pas de Calais i linie komunikacyjne na zapleczu, w połączeniu ze wzmożonym ruchem w portach po angielskiej stronie La Manche (rzekomy załadunek wojsk na okręty) oraz nasilenie korespondencji radiowej.

„Quicksilver VI” to akcja dezinformacyjna obejmująca system świateł, który sugerował koncentrację wojsk we wschodniej części południowego wybrzeża Anglii, a także - przez urządzenie pozorowanych lotnisk - chronił rzeczywiste zgrupowania wojsk przed skutkami niemieckich bombardowań nocnych.

W sumie poprzedzający operację „Overlord” plan dezinformacji, obejmujący różne powiązane ze sobą akcje wywiadowcze, mylące i maskujące - okazał się skuteczny. Według powojennych ocen historyków, w całej tej

³² C. F. Marshall, *Życie i śmierć lisa pustyni. Jak zamordowano Erwina Rommla?* Gdańsk 2002, s. 172.

skomplikowanej grze dezinformacyjnej największą rolę odegrał system podwójnych agentów oraz symulowanie wielkich zgrupowań wojsk naprzeciwko Pas de Calais w połączeniu z odczytywaniem tajnej korespondencji szyfrowanej Enigmą. W okresie najbardziej intensywnego przekazywania wywiadowi hitlerowskiemu mylących informacji, od lata 1943 r. do jesieni 1944 r., kontrwywiad brytyjski (MI 5) skierował do akcji około 120 podwójnych agentów. Informacje radiowywiadu umożliwiały bieżące korygowanie przedsięwzięć, gdyż pozwalały ustalać, jak reagują na nie dowództwa niemieckie. Natomiast stosunkowo niewielką rolę odegrała dezinformacja optyczna (pozorowane zgrupowania okrętów, systemy oświetlenia itp.), na które Niemcy nie zwracali prawie zupełnie uwagi.

Okolicznością sprzyjającą aliantom było słabe już, w końcowej fazie wojny, niemieckie rozpoznanie powietrzne. Hitlerowskie dowództwo, wobec panowania aliantów w powietrzu, zmuszone było opierać się w kalkulacjach sztabowych na danych wywiadu radiowego oraz działających na Wyspach Brytyjskich tajnych agentów, z których większość była już przez angielski kontrwywiad zidentyfikowana i działała przeciw swym mocodawcom. Niemiecki wywiad działał, więc po omacku i nie mógł przekazać naczelnemu dowództwu odpowiedzi na pytanie, gdzie i kiedy rozpocznie się inwazja.

Abwehra, a po jej rozwiązaniu Amt Mil w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, opierały swe - bardzo ogólnikowe - prognozy na nasłuchu radiowym oraz analizie działań alianckich służb wywiadowczych. W ramach działań dezinformacyjnych przygotowano szereg akcji z zakresu rozpoznania i wywiadu. Odnotowano na przykład niezwykle ożywienie alianckich służb wywiadowczych i formacji rozpoznania na osi Cherbourg, Caen, Paryż, co mogło wskazywać, że lądowanie nastąpi w Normandii. Ale inne informacje mówiły o rosnącym zainteresowaniu przeciwnika (rozpoznanie powietrzne, agenci) rejonem Boulogne-sur-mer, Calais i Dunkierki, co w połączeniu z czynnikiem przestrzeni (znacznie mniejsza odległość od wybrzeży Anglii) skłaniało planistów z OKW do liczenia się z tym wariantem. Ale przede wszystkim sam Hitler, wierząc w swój „nadprzyrodzony” dar przewidywania

i „genialną” intuicję, za prawdopodobne miejsce inwazji uznał właśnie Pas-de Calais.

Na początku 1944 r. agenci Abwehry mający kontakty z francuskim ruchem oporu, dowiedzieli się, jaki będzie nadawany przez rozgłośnię londyńską BBC dwuczęściowy sygnał, nakazujący postawienie w stan gotowości francuskich partyzantów, a następnie zapowiadający inwazję. Pierwszą częścią hasła miała być strofa „Pieśni jesiennej” znanego wiersza Verlaina: *Les sanglots longs des violons d'automne* (jesiennych skrzypiec długie łkania), nadana kilkakrotnie 1 albo 15 dnia miesiąca i oznaczająca, że termin operacji desantowej jest już bliski. Strofa następna, będąca drugą częścią hasła: *Blessent mon coeur d'une longueur monotone* (serce me nudą monotonną ranią) oznaczała, że inwazja nastąpi najdalej w ciągu 48 godzin, licząc od północy doby, w której sygnał ten przekazano. Centralna placówka Abwehry w Paryżu początkowo zlekceważyła tę informację, uważając ją za zmyśloną, bądź celowo podsuniętą przez wywiad aliancki, co się już wielokrotnie zdarzało. Jednak kilka następnych meldunków wskazywało, że tym razem jest to wiadomość prawdziwa. I faktycznie, 1 czerwca 1944 r. stacja nasłuchu 15 armii niemieckiej odebrała wspomnianą pierwszą część hasła, powtórzoną także 2 i 3 czerwca. W dwa dni później, 5 czerwca 1944 r. o godz. 21.15 londyńska rozgłośnia nadała drugą część fragmentu wiersza Verlaine'a i nie było już wątpliwości, że doniesienia agentów sprzed kilku miesięcy nie były dezinformacją³³. Szef oddziału wywiadowczego sztabu armii, ppłk Helmuth Mayer, przekazał tę ważną informację dalekopisem wyższym przełożonym: naczelnemu dowódcy wojsk niemieckich w Belgii i północnej Francji, dowódcy Grupy Armii „B” oraz dowódcy marynarki rejonu La Manche, a także dowództwom 67, 81 i 89 korpusów i 16 dywizji artylerii przeciwlotniczej. Nie powiadomił dowództw sąsiedniej 7 armii i 84 korpusu, lecz zgodnie procedurami dowodzenia powinien był to natychmiast uczynić sztab Grupy Armii „B” generała Erwina Rommla, któremu 7 armia podlegała³⁴. Z niewiadomych przyczyn tego nie zrobił. Również naczelnny dowódca frontu zachodniego

³³ F. Skibiński, *Overlord, Zeszyty - II wojna światowa*, Warszawa 1985.

³⁴ Zob. C., F. Marshall, *Życie i śmierć lisa pustyni ...*

feldmarszałek von Rundstedt nie zarządził, oczywiściego zdawałoby się, alarmu dla całości wojsk niemieckich na froncie inwazyjnym, od hiszpańskiej granicy aż po Holandię. Ten i dalsze błędy niemieckich dowództw we Francji, dla których wylądowanie wojsk sprzymierzonych w Normandii 6 czerwca 1944 r. stało się kompletnym zaskoczeniem, pomnażały niezbyt ściśle informacje ich służb wywiadowczych, które nie zdołały rozpoznać planów operacyjnych przeciwnika. Przyczyniła się do tego bardzo istotnie długotrwała, czynna dezinformacja.

W opinii generała Guderiana odparcie inwazji byłoby znacznie ułatwione, gdyby Hitler i naczelne Dowództwo Sił zbrojnych uczynili zadość żądaniu generała von Greya i generalnego inspektora wojsk pancernych, aby wszystkie posiadane na zachodzie dywizje pancerne i zmotoryzowane skoncentrować w dwu grupach na północ i na południe od Paryża i staranie przygotować nocne marsze na faktyczny front inwazji³⁵. Lądowanie wojsk sprzymierzonych w Normandii zapoczątkowało nowy, ważny etap w wojnie przeciwko hitlerowskim Niemcom, jednak gros niemieckiej maszyny wojennej absorbował nadal front wschodni.

1.1.5. Operacja Bagration

Po otrzymaniu wiadomości o utworzeniu drugiego frontu w Europie, dnia 6 czerwca 1944 r. Stalin poinformował brytyjskiego premiera Churchilla o mającym nastąpić koło połowy czerwca natarciu wojsk radzieckich „na jednym z ważnych odcinków frontu” oraz że w ciągu lipca 1944 r. „operacje zaczepne przekształcą się w ogólną ofensywę na wielką skalę”.

Przygotowania do ofensywy letniej Armii Radzieckiej były ze szczególną uwagą śledzone przez hitlerowskie Naczelne Dowództwo. Na podstawie wyników rozpoznania lotniczego, analizy ruchu radiowego, doniesień - kurczącego się już coraz bardziej - wywiadu agenturalnego i innych źródeł informacji rozpoznawczych, OKH usiłowało ustalić prawdopodobny główny kierunek uderzenia wojsk radzieckich oraz siły i środki, jakie będą w nim

³⁵ Zob. H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991, s. 261.

zaangażowane. Jednak mimo wzmożonej, gorączkowej działalności, wywiad niemiecki popełniał w przedstawianych OKH ocenach i prognozach coraz większe, kardynalne błędy.

Według danych, którymi dysponował na dzień 1 czerwca 1944 r., przed frontem niemieckich Grup Armii „Środek” i „Północna Ukraina” znajdowało się 181 dywizji radzieckich, podczas gdy w rzeczywistości skoncentrowano tam 251 dywizji. Te błędne oceny wywiadu utwierdzały hitlerowskie Naczelne Dowództwo w przekonaniu, że główne siły radzieckie pozostają nadal w południowej części frontu i że stamtąd właśnie należy się spodziewać głównego uderzenia. Tymczasem radzieckie Naczelne Dowództwo dokonało od kwietnia do początku czerwca 1944 r. największego w okresie całej wojny radziecko-niemieckiej przegrupowania wojsk, stosując, w celu zachowania w tajemnicy manewru wojsk, liczne, skoordynowane ze sobą przedsięwzięcia maskujące, dezinformacyjne i kontrwywiadowcze. Przemieszczono w tym czasie dowództwa ośmiu armii ogólnowojskowych, dwu armii pancernych, jednej armii lotniczej, a także 13 korpusów pancernych i zmechanizowanych, 11 korpusów lotniczych, 76 dywizji oraz inne związki taktyczne. Siły te przetransportowano, głównie z południa, do pasów działania pięciu radzieckich Frontów (1 Frontu Nadbałtyckiego, 1,2, 3 Białoruskiego i 1 Ukraińskiego) przygotowujących się do natarcia na wojska hitlerowskiej Grupy Armii „Środek” na Białorusi i Grupy Armii „Północna Ukraina”.

Spośród licznych przedsięwzięć dezinformacyjnych, kierowanych centralnie przez radzieckie Naczelne Dowództwo oraz przez dowództwa Frontów i armii, najbardziej znane jest jedno. Było nim utworzenie w maju 1944 r. dużego fikcyjnego zgrupowania wojsk, w sile ok. dziewięciu dywizji (wraz z oddziałami artylerii, czołgów itd.). Sztaby tych pozorowanych związków prowadziły między sobą oraz z wyższymi dowództwami ożywioną korespondencję radiową, oczywiście namierzoną i rejestrowaną przez niemiecki wywiad radiowy, który uznał, jak się okazało, fikcję za rzeczywistość. Nieistniejące związki taktyczne hitlerowskie Naczelne Dowództwo uwzględniło w swych kalkulacjach i ocenach sił radzieckich w południowym sektorze frontu. W celu utrwalenia wrażenia, że

znajdują się tam faktycznie jednostki przeznaczone do mającej nastąpić ofensywy, radzieckie dowództwo pozostawiło na południu niektóre elementy związków pancernych i lotnictwa, których zasadnicze siły przemieszczono dalej na północ, na centralny odcinek frontu. W rezultacie wywiad niemiecki aż do dnia rozpoczęcia wielkiej ofensywy radzieckiej na Białorusi („Bagration”) 23 czerwca 1944 r. nie zdołał ustalić ani jej terminu, ani głównego kierunku uderzenia. OKH ciągle spodziewało się ataku z obszaru Ukrainy, trzymając na południe od Prypeci 24 spośród posiadanych ogółem na froncie wschodnim oraz w odwodzie 34 dywizji pancernych i zmotoryzowanych. W swoich wspomnieniach generał Guderian napisał: *22 czerwca 1944 roku na całym froncie Grupy Armii „Środek”, stojącej pod rozkazami feldmarszałka Buscha, Rosjanie przeszli do natarcia, wprowadzając do natarcia 146 dywizji piechoty i 43 związki pancerne. Natarcie uwieńczone zostało pełnym powodzeniem*³⁶.

W drugiej połowie 1944 r. - jak podkreślają historycy - szczególnie duży wkład do rozpoznania ugrupowania oraz sił i środków Wehrmachtu przed kolejnymi operacjami zaczepnymi Armii Radzieckiej stanowiły informacje, dostarczane przez działające na tyłach wojsk hitlerowskich oddziały partyzanckie i konspiracyjne organizacje ruchu oporu w Estonii, na Łotwie i Białorusi. Dotyczyły one między innymi systemu obrony wojsk niemieckich nad Narwą, manewrów hitlerowskich okrętów na redzie portu w Tallinie, lotnisk jednostek Luftwaffe na terytorium Łotwy, zlokalizowanego na północny zachód od Mohylewa, silnego zgrupowania wojsk hitlerowskich, w szczególności jednostek artylerii i czołgów, składu i ugrupowania niemieckiej 9 armii na zajętych przez nią pozycjach w pasie działania I Frontu Białoruskiego. Jednostki partyzanckie często wykorzystywano do działań dezinformacyjnych. Poprzez zwiększoną aktywność partyzantów na zapleczu przeciwnika sugerowano hitlerowcom przyszłe fikcyjne kierunki uderzeń. Do bezpośrednich działań dezinformacyjnych angażowano także, w sposób pośredni ludność, rozpowszechniając wiadomości o planowanym terminie ofensywy, utrzymywano tą drogą wśród niemieckich dowódców przekonanie o konieczności wydzielenia stosownych sił, a więc

³⁶ H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, s. 264.

rozproszeniu wysiłków.

Jak wynika ze zgromadzonych wniosków, działania dezinformacyjne w okresie drugiej wojny światowej były skuteczne tylko wówczas gdy do ich realizacji angażowano wydzielone siły i środki, które poprzez swoją aktywność pozorowały stosowny ruch wojsk. Dodatkowym elementem w dotychczasowym dorobku działań dezinformacyjnych było wykorzystanie spektrum elektromagnetycznego poprzez stosownie dywersji radiowej i zakłócanie radioelektroniczne.

1.2. DEZINFORMACJA KOŃCA XX WIEKU

Zakończenie drugiej wojny światowej nie doprowadziło do utraty problematyki dezinformacji z kręgu zainteresowania, wywiadu i rozpoznania. Powstały ośrodki i biura zajmujące się zagadnieniami obejmującymi problematykę wprowadzania potencjalnego przeciwnika w błąd, pozorowania, ukrywania, maskowania i pozorowania. Studiowano doświadczenia i analizowano działania dotychczasowych sojuszników. Ustalano siły i środki, jakie angażowano do przedsięwzięć dezinformacyjnych, wskazywano skuteczność podejmowanych rozwiązań i opracowywano wnioski na przyszłość. Wszystkie ustalenia skrzętnie opracowywano i zapisywano w instrukcjach często niejawnych, a skuteczność rozwiązań weryfikowano w czasie ćwiczeń z wojskami.

W 1957 roku w I. Zarządzie Głównym KGB utworzono specjalny wydział „D”, zajmujący się dezinformacją. Twórcą tego wydziału był generał Iwan Iwanowicz Agajanc³⁷. Typowe operacje dezinformujące KGB związane były z działalnością polityczną. Obejmowały fałszowanie dokumentów, przeznaczonych do skompromitowania Stanów Zjednoczonych. W czerwcu 1957 na przykład specjaliści KGB od dezinformacji zaopatrzyli gazety egipskie w kopie listów napisanych rzekomo przez Abbę Ebana, ambasadora Izraela w Stanach Zjednoczonych, do Charlesa Malika, ministra spraw zagranicznych

³⁷ Zob. V. Volkoff, *Dezinformacja – oręż wojny*, Warszawa 1991, s. 12.

Libanu. Eban miał rzekomo napisać: (...) *zacięta wrogość między naszymi krajami (...) przyczynia tak samo wiele zmartwienia mnie, jak Panu*³⁸. Izrael i Liban potępiły oszustwo. Mówiono jednak tak wiele o tych listach w radiu i pisano w prasie egipskiej, że wielu Egipcjan nie uwierzyło zaprzeczeniom. To właśnie jeden z celów dezinformacji – poczynić szkody, zanim ujawniona zostanie prawda.

W innym przypadku Sowieci przekazali, w 1986, amerykańskim mediom kopie podrobionego listu, pochodzącego rzekomo od jednego z urzędników Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych (US Information Agency) do senatora Dave'a Durenbergera, przewodniczącego senackiej Komisji Śledczej ds. Wywiadu. Wspomniany list omawiał plan propagandowego wykorzystania katastrofy elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Komisja opublikowała później analizę tego fałszerstwa.

Dla opisanie podobnych operacji Sowieci używali określenia „aktywne środki”. Zwykle były krótkoterminowe. Niektóre jednak zachowały dość długą żywotność, jak na przykład uporczywa kampania dyskredytowania w Indiach polityki Stanów Zjednoczonych przez głoszenie, że CIA wspiera dążenia separatystów do podziału kraju.

W celach dezinformacji wykorzystywano także materiały szpiegowskie. Sierżant Robert Lee Johnson, który szpiegował w Europie dla Sowieców, wręczył im kopie planu wojny, zawierającego spis europejskich celów dla amerykańskich taktycznych głowic nuklearnych. We wczesnych latach osiemdziesiątych wypłynęły w Europie różne wersje tego dokumentu. KGB wykorzystowało dokument ten najpierw od strony wojskowej – analizy strategii Stanów Zjednoczonych, później powieliło dla celów propagandowych w antynuklearnych kampaniach w Europie. Dokument był autentyczny do pewnego miejsca, bowiem specjaliści KGB od dezinformacji nie mogli się powstrzymać, by nie dodać do aktualnego spisu różnych zachodnioeuropejskich celów.

Dezinformacje prowadzono także w wymiarze militarnym. Podczas wojny w Wietnamie dowództwo amerykańskie w końcu 1966 i na początku 1967

³⁸ N. Polmar, T. B. Allen, *Księga szpiegów. Encyklopedia*, Warszawa 2000, s. 151.

roku planowało przeprowadzenie szeregu dużych operacji w celu rozbicia wojsk Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego w pobliżu Sajgonu. Dla odwrócenia uwagi wietnamskich wojsk od planowanego rejonu działania w delcie Mekongu została zorganizowana operacja desantowa. Wietnamczycy zaś przygotowując operację „Tet” wprowadzali w błąd amerykańców poprzez pojedyncze akcje bojowe w miastach, utwierdzając w przekonaniu dowództwo amerykańskie, że nie jest planowana skoordynowana operacja militarna. Tymczasem walki w miastach miały na celu sprawdzenie taktyki działania amerykańskich garnizonów oraz ustalenie czasu i ilości wydzielanych sił do reakcji na uderzenia partyzantów. W efekcie końcowym udało się zaskoczyć amerykańców w czasie właściwej operacji w okresie święta Tet³⁹.

W czasie ćwiczeń sojuszniczych zarówno w NATO jak i w Układzie warszawskim, wielokrotnie sprawdzano skuteczność przygotowywanych w ramach treningów sztabowych planów dezinformacji. W marcu 1975 roku w czasie ćwiczeń Sojuszu Północnoatlantyckiego pod kryptonimem „Wintex-75” został zaplanowany desant morski na wybrzeżu Norwegii. Aby zapewnić powodzenie desantu wzorem rozwiązań z okresu drugiej wojny światowej, zdecydowano wykonać desantowanie demonstracyjne w innym rejonie oddalonym od rzeczywistego miejsca desantowania. Głównym celem demonstracji było odciążenie wojsk broniących wybrzeża na kierunek drugorzędny. W czasie operacji desantowej odcinek wybrzeża, gdzie planowano działania demonstracyjne, został ostrzelany przez specjalnie przygotowaną grupę ogniową oraz silnie bombardowany przez lotnictwo. Następnie wydzielone do działań demonstracyjnych wojska przeprowadziły desant. Początkowo strona broniąca się przegrupowała na ten odcinek odwody, lecz po rozpoznaniu demonstracji, jeszcze we właściwym czasie, zdążyła przerzucić je do zasadniczego rejonu wysadzania głównych sił desantowych⁴⁰.

Podobne ćwiczenia realizowano w państwach Układu Warszawskiego. Zamiarem ćwiczących było doskonalenie procesu planowania operacji

³⁹ Zob. B. Stech, *Wietnam 68*, Warszawa 1993.

⁴⁰ A. Nowak, *Maskowanie w wojskach lądowych* [w:] M. Wrzosek (red.), *Dezinformacja jako składowa operacji*, Warszawa 2004.

z uwzględnieniem problematyki dezinformacji, a szczególnie maskowania operacyjnego. W założeniach pod pojęciem maskowania operacyjnego dostrzegano szereg przedsięwzięć o charakterze wykonawczym i propagandowym podejmowanych w celu wprowadzenie w błąd potencjalnego przeciwnika⁴¹.

1.2.1. Operacja Anadyr

Przyczyną kryzysu, do którego doszło w październiku 1962, było rozmieszczenie na Kubie radzieckich pocisków raketowych z głowicami nuklearnymi, tłumaczone później przez Nikitę Chruszczowa chęcią przywrócenia głęboko naruszonej równowagi strategicznej między obydwoma supermocarstwami. Operację transportu i dyslokacji balistycznych pocisków raketowych i zabezpieczających je jednostek radzieckich sił powietrznych, marynarki wojennej i sił lądowych na Kubę oznaczono kryptonimem „Anadyr”. Jej plan zakładał dostarczenie na wyspę drogą morską 36 balistycznych pocisków raketowych średniego zasięgu SS-4 Sandal (oznaczenie radzieckie R-12) i 24 typu SS-5 Skean (oznaczenie radzieckie R-14), uzbrojonych w głowice jądrowe, zdolnych do rażenia celów na obszarze Stanów Zjednoczonych. W głowice nuklearne zamierzano też uzbroić pociski raketowe kubańskiej obrony wybrzeża, rakiety balistyczne bliskiego zasięgu (artyleryjskie pociski raketowe) oraz 6 lekkich bombowców Il-28 Beagle. Na Kubę przerzucono także prawie 51 tysięcy żołnierzy, oficerów i personelu służb technicznych radzieckich sił zbrojnych. Przeprowadzenie operacji na tak wielką skalę wymagało szeregu działań dezinformacyjnych obejmujących zarówno maskowanie jak i propagandę oraz przedsięwzięcia polityczne.

Utrzymane w tajemnicy transporty ludzi, uzbrojenia i sprzętu - przewożonych przez statki radzieckie różnych krajów bloku wschodniego, aby uniemożliwić identyfikację charakteru transportu i przywożonych ładunków - zaczęły przybywać na Kubę od 26 lipca 1962. Termin dostaw poszczególnych

⁴¹ Zob. T. Pióro, *Armia ze skazą*, Warszawa 1994, W. Suworow, *Żołnierze wolności*, Gdańsk 1983.

komponentów rakiet oraz personelu technicznego nie był wybrany przypadkowo. Tego lata uwagę amerykańskich polityków i wojskowych zaprzętał przede wszystkim problem Berlina i kryzysu wietnamskiego. Pojawiające się sporadycznie spekulacje na temat możliwości rozmieszczenia na Kubie radzieckich samolotów bombowych lub pocisków raketowych dalekiego zasięgu nie były poparte żadnymi dowodami rzeczowymi. Dopiero pod koniec lata 1962 z licznych źródeł wywiadowczych zaczęły napływać informacje o intensywnej rozbudowie radzieckiego potencjału militarnego na wyspie, nie było jednak żadnych przesłanek, że ZSRR zamierza rozmieścić tam broń jądrową.

Rosjanie wykorzystując okres urlopowy wysyłali na Kubę liczne wycieczki z ówczesnych krajów demokracji ludowej. Tylko wnikliwi obserwatorzy dostrzegli, że jedynie część uczestników wycieczek wracała do domu pozostali zamieszkiwali w przygotowanych, specjalnie dla nich osiedlach stanowiąc zaplecze personelu technicznego na potrzeby montowanych wyrzutni.

Rozmieszczenia rakiet z głowicami jądrowymi nie przewidywały również cztery kolejne Narodowe Oceny Wywiadowcze (National Intelligence Estimates - NIE) opracowane w 1962 (ostatnia z 19 września).

Materiały uzyskane przez samoloty U-2 CIA podczas czterech czerwcowych misji rozpoznania fotograficznego terytorium Kuby przyniosły jedynie przesłanki, że Kubańczycy przygotowują się do rozmieszczenia pocisków raketowych klasy ziemia-powietrze (Surface to Air Missile - SAM), aczkolwiek samych rakiet nie zauważono. Zasadniczych dowodów na poparcie tezy o rozmieszczeniu broni jądrowej na wyspie dostarczyła misja U-2, z 5 sierpnia. Ewentualność dyslokacji radzieckich SAM-ów i pocisków raketowych dalekiego zasięgu zaczęto traktować poważnie. Na rozkaz prezydenta Kennedy'ego, liczbę rozpoznawczych przelotów U-2 nad Kubą zwiększono do czterech miesięcznie. Rozważano też możliwość ataku na kubańskie wyrzutnie SAM-ów, mimo że była to ewidentnie broń defensywna. 10 sierpnia padła propozycja wprowadzenia blokady wyspy, odrzucona z obawy przed prawdopodobnymi działaniami odwetowymi ZSRR wobec Berlina. W tym czasie na wyspie oficjalnie

prowadzono prace techniczne i badania naukowe z udziałem radzieckich inżynierów i uczonych.

Dopiero 29 sierpnia 1962 na zdjęciach lotniczych wykonanych w czasie kolejnej misji U-2, widać już było wyraźnie wyrzutnie, transportery pocisków raketowych, urządzenia radarowe i stoły startowe oraz prace przy instalacji pocisków raketowych obrony wybrzeża. Materiał fotograficzny uzyskany 5 września ujawnił kolejne wyrzutnie SAM-ów w zaawansowanej fazie budowy oraz obecność nowoczesnych radzieckich samolotów myśliwskich MiG-21. (28 sierpnia U-2 sfotografował transport bombowców Il-28). Tymczasem propaganda radziecka donosiła o wszechstronnej pomocy gospodarczej i militarnej dla narodu kubańskiego zagrożonego amerykańską interwencją. Na Kubie pokazywano wspólnie realizowane projekty badawcze, nowe zakłady przemysłowe wybudowane we współpracy z towarzyszami radzieckimi.

Pod koniec września 1962 roku płk John R. Wright, z Agencji Wywiadu Obronnego (Defense Intelligence Agency), analizując materiały fotograficzne U-2, jako pierwszy spostrzegł, że sposób rozmieszczenia pocisków raketowych SAM wokół San Cristobal przypomina systemy raketowej obrony przeciwlotniczej wyrzutni strategicznych w ZSRR. W tej sytuacji nakazano intensywne rozpoznanie fotograficzne całego obszaru wyspy.

Dane fotograficzne zgromadzone w trakcie misji, 14 października, jednoznacznie dowodziły, że Sowieci przemieszczają na Kubę ofensywne pociski raketowe z głowicami jądrowymi. Pierwszym Amerykaninem, który dostrzegł niepodważalne dowody obecności na Kubie balistycznych pocisków raketowych SS-4, był starszy szeregowy USAF, Michael Davis, interpretator danych fotograficznych w Offutt w Nebrasce. W związku z alarmującą wiadomością rankiem 16 października zastępca dyrektora CIA, dr Ray Cline, poinformował specjalnego doradcę prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, McGeorge'a Bundy'ego, że istnieją niezbite dowody obecności ofensywnych raketowych pocisków nuklearnych na Kubie, a ten natychmiast przekazał wiadomość prezydentowi Kennedy'emu. Tymczasem na wyspie montowano już ostatnie

techniczne elementy systemu raketowego i zgrywano organizację łączności i dowodzenia.

Podczas narady poświęconej gwałtownemu narastaniu kryzysu postanowiono przeprowadzić nazajutrz sześć misji rozpoznawczych U-2, których rezultatem miało być zdobycie pełnej dokumentacji fotograficznej całego obszaru wyspy. Uzyskany w ten sposób materiał fotograficzny potwierdzał nie tylko obecność balistycznych pocisków raketowych, SS-4 i SS-5, ale również intensywną rozbudowę systemów uzbrojenia konwencjonalnego. Prezydent Kennedy zareagował natychmiastowym powołaniem sztabu kryzysowego. Fakt, że przez niemal dwa miesiące udało się ukryć proces montowania i rozmieszczania na Kubie rakiet świadczy o wysokim poziomie służb odpowiedzialnych za przygotowanie planu dezinformacji.

Faktem jest, że dzięki właściwie przygotowanej dezinformacji, Chruszczow oszukał Amerykanów, ale należy wskazać także kolejny fakt, że żaden z członków gabinetu prezydenta USA nie zasugerował, iż rozbudowa radzieckiego potencjału militarnego na Kubie może dotyczyć również ofensywnej broni raketowej.

W dniu 19 października Kennedy wprowadził stan najwyższej gotowości bojowej w siłach zbrojnych. Trzy dni później Połączony Komitet Szefów Sztabów wydał rozkaz rozpoczęcia przygotowań do blokady wyspy, a Dowództwo Lotnictwa Strategicznego ogłosiło DEFCON 2 - najwyższy stan gotowości bojowej w czasie pokoju - dla bombowców B-52 i B-47, zalecając zarazem rozproszenie samolotów po lotniskach pomocniczych w celu minimalizacji strat na wypadek radzieckiego ataku raketowego. Aby zapewnić sobie poparcie sojuszników dla ewentualnych kroków odwetowych Stanów Zjednoczonych, prezydent w najgłębszej tajemnicy wysłał materiały rozpoznania fotograficznego U-2 do stolic Wielkiej Brytanii, Kanady, Francji i RFN. W wygłoszonym wieczorem 22 października 1962 orędziu do narodu stwierdził⁴²: *W ostatnim tygodniu uzyskaliśmy niepodważalne dowody, że na tej zniewolonej wyspie powstają wyrzutnie ofensywnych pocisków raketowych.*

⁴² Zob. T. Szulc, *Wówczas i dziś. Jak zmieniał się świat po drugiej wojnie światowej*, Gdańsk 1992.

Celem budowy tych baz nie może być nic poza uzyskaniem zdolności do zadania nuklearnego ciosu półkuli zachodniej. Prezydent ogłosił morską blokadę morską dostaw sprzętu wojennego na Kubę. Okręty wojenne US Navy utworzyły kordon sanitarny wokół wyspy, a samoloty marynarki wojennej, startujące z jej lotniskowców i baz naziemnych, rozpoczęły loty patrolowe nad wodami Oceanu Atlantyckiego i Karaibami. Operację wsparło Dowództwo Lotnictwa Strategicznego, wysyłając 16 samolotów cystern KC-97 i 5 przystosowanych do zadań rozpoznania fotograficznego samolotów B-47 Stratojet, mających prowadzić z małej wysokości dozór wód otaczających wyspę. Jednocześnie w USA rozpoczęły się przygotowania do zmasowanych ataków lotniczych na wyrzutnie radzieckich pocisków raketowych, a jednostki sił powietrznych, lądowych i morskich zajęły pozycje wyjściowe do ewentualnej inwazji⁴³.

Z chwilą wprowadzenia blokady Kuby misje U-2 wsparły F-101 Voodoo USAF i F8U Crusader US Navy, przystosowane do zadań rozpoznania fotograficznego z niskiego pułapu, co pozwalało ustalić stan gotowości pocisków raketowych i inne szczegóły. Ponadto dane uzyskane wieczorem 25 października wskazywały, że intensywne prace przy wyrzutniach trwają. Zdjęcia z następnego dnia potwierdzały fakt pośpiesznego rozładunku i montażu lekkich bombowców radzieckich Il-28 Beagle.

Napięcie międzynarodowe wokół kryzysu kubańskiego rośnie. 27 października Fidel Castro wydał artylerii przeciwlotniczej rozkaz otwierania ognia do przelatujących na niskim pułapie samolotów amerykańskich, a miejscowy dowódca radziecki⁴⁴ obrony przeciwlotniczej na własną rękę polecił atakować pociskami raketowymi ziemia-powietrze przelatujący na dużej wysokości nad wschodnim krańcem wyspy, pilotowany przez mjr. Andersona, U-2C. Maszyna została trafiona i rozbiła się w rejonie Banes-Antilla pilot zginął. W odpowiedzi na zestrzelenie Andersona nie podjęto żadnych kroków odwetowych. Misje U-2 i loty rozpoznawcze na małej wysokości trwały jednak. Castro czynił przygotowania do odparcia zmasowanej inwazji, a w wysłanym 27

⁴³ Zob. K. Kubiak, *Kuba od rewolucji do kryzysu raketowego*, Warszawa 1996.

⁴⁴ Dowódca dywizji obrony powietrznej gen. Woronkow, tamże, s. 47.

października rano telegramie radził Chruszczowowi, by w razie amerykańskiego ataku na wyspę zdecydował się raczej na wymierzenie Stanom Zjednoczonym uderzenia nuklearnego niż oddanie inicjatywy Kennedy'emu. Dla Castro i Chruszczowa inwazja dokonana w celu zdławienia komunizmu na Kubie miała oznaczać początek światowej wojny między socjalizmem i imperializmem.

Kryzys rozwiązano ostatecznie środkami dyplomatycznymi. Przez cały czas Kennedy i Chruszczow pozostawali w stałym, choć utrzymanym w dyskrekcji, kontakcie bezpośrednim, ważną rolę odegrała wymiana poglądów „tajnym kanałem łączności” - za pośrednictwem brata prezydenta, Roberta, i dziennikarzy amerykańskich z jednej, a dwóch przebywających w Waszyngtonie dygnitarzy KGB Gieorgija Bolszakowa i Aleksandra Feklisowa z drugiej strony. 28 października 1962 rząd radziecki zgodził się wycofać pociski raketowe z Kuby. 20 listopada po ich zdemontowaniu i usunięciu z wyspy prezydent Kennedy odwołał blokadę. Poza pociskami raketowymi Chruszczow wycofał z Kuby trzy z czterech stacjonujących tam pułków piechoty, w zamian za co Kennedy obiecał, że Stany Zjednoczone nie zaatakują wyspy, a w terminie późniejszym usuną z Turcji pociski raketowe Jupiter.

Przeprowadzona operacja dezinformacyjna jej termin i sposób wykonania sprawiła, że USA wyciągnęły wiele wniosków na przyszłość. W zakresie rozpoznania ustalono, że o ile samoloty rozpoznawcze Stanów Zjednoczonych stanęły na wysokości zadania i dostarczyły szczegółowych zdjęć, które przekonały świat o dwulicowości polityków radzieckich, to ich służby wywiadowcze nie zdołały prawidłowo zinterpretować pierwszych przejawów eskalacji radzieckiej obecności militarnej na Kubie ani określić jej prawdziwych rozmiarów.

Rezultaty operacji dezinformacyjnej były imponujące. Okazało się, że amerykańskie źródła informacji szacowały liczebność radzieckiego personelu wojskowego na 8 tysięcy ludzi, tymczasem w chwili rozpoczęcia blokady sięgała ona 49 tysięcy. Najważniejszą jednak sprawą jest fakt, że wywiad Stanów Zjednoczonych do ostatniej chwili przekonany był, że na wyspie nie ma broni

jądrowej. W rzeczywistości wyładunek pierwszych bojowych głowic nuklearnych z radzieckiego frachtowca Indigirka rozpoczął się 4 października.

Kłęska radzieckiego planu dezinformacji spowodowana była dwoma zasadniczymi przyczynami. Po pierwsze wykryciem rozmieszczanych wyrzutni pocisków przeciwlotniczych przeznaczonych do osłony stanowisk startowych rakiet balistycznych z głowicami jądrowymi, a po drugie ujawnieniem istotnych dla sprawy informacji przez pułkownika GRU (radzieckiego wywiadu wojskowego) Olega Pienkowskiego, który w latach 1961-1962 przekazywał ściśle tajne dane o uzbrojeniu i stanie gotowości bojowej wojsk radzieckich. Stąd Biały Dom miał własne, tajne, źródło wywiadowcze. Do dzisiaj wśród historyków trwają spory czy powodem szczegółowego zainteresowania problemem wyspy były wyniki powietrznego rozpoznania bezpośredniego czy być może informacje szpiega pracującego w radzieckim dowództwie.

Przedstawiony przykład wskazuje na wielką zależność pomiędzy różnymi, zdawałoby się odległymi kwestiami. Z jednej strony precyzyjnie przygotowany plan dezinformacji, uwzględniający wszelkie kanony maskowania operacyjnego i taktycznego, a z drugiej jedynie częściowa informacja o planach rozmieszczenia broni jądrowej przekazana przez oficera wywiadu, która niweczy misterną pracę całego grona specjalistów.

Kryzys kubański wykazał, że pomimo rozpoznania powietrznego i nasłuchu radiowego istnieją możliwości skutecznej walki z rozpoznaniem przeciwnika. Ponadto sukces dezinformacji był możliwy dzięki właściwie wybranemu terminowi operacji. Militarne i polityczne zaangażowanie USA w Wietnamie odwróciło uwagę służb wywiadu amerykańskiego od zamiarów ZSRR.

1.2.2. Dezinformacja w działaniach militarnych na Bliskim Wschodzie

Klasycznym przykładem działań dezinformacyjnych łączącym w sobie elementy maskowania, pozorowania i ukrywania były kompleksowe

przedsięwzięcia prowadzone przez wojska izraelskie w czasie przygotowań i w trakcie trwania *wojny sześciodniowej* (5-11 Czerwiec 1967 roku).

Przygotowując się do rozpoczęcia działań Izraelczycy podjęli szereg przedsięwzięć, zmierzających do utwierdzenia przeciwnika w błędnym przekonaniu, co do czasu i kierunku planowanych uderzeń. W tym celu w rejonie miejscowości Kundla demonstracyjnie ześrodkowano brygadę piechoty, podczas gdy na kierunku nadmorskim wojska izraelskie ściśle przestrzegały zasad maskowania ukrywając przewidziane do walki zgrupowanie uderzeniowe. Późniejsze wydarzenia wskazują, że Egipcjanie „kupili” izraelski fortel, gdyż egipskie jednostki odwodowe zostały rozmieszczone tak, jakby główne uderzenie przeciwnika faktycznie miało być wymierzone w centralny Synaj.

Innym elementem planu dezinformacji było demonstracyjne (nagłośnione przez media i przeprowadzone w ciągu dnia jako spektakularne widowisko dla mieszkańców) ześrodkowanie wojsk w Jerozolimie, gdzie jednostki miały uczestniczyć w defiladzie. Tymczasem pod osłoną nocy oddziały przewidziane do defilady przerzucone zostały na front syryjski.

Bardzo skutecznym egipskiego kontrwywiadu był przyczyną bezpośredniego rozpoznania dyslokacji wojsk. Grupa funkcjonariuszy SHIN BETH (izraelski wywiad wojskowy) przebranych w egipskie mundury dokonała inspekcji jednostek garnizonu synajskiego. Zdarzenie miało miejsce w maju 1967 roku na kilkanaście dni przed wybuchem wojny. Oczywiście błędy wywiadu i rozpoznania umożliwiły realizację misternego planu izraelskiej dezinformacji.

Izraelczycy przygotowując się do wojny dostrzegli także potrzebę ustalenia, a następnie wykorzystania częstotliwości radiowych używanych przez wojska arabskie. Zadanie to realizował zarówno wywiad agenturalny jak i jednostki rozpoznania radioelektronicznego. Znajomość danych radiowych przeciwnika ułatwiła Izraelczykom przeprowadzenie zakrojonych na szeroką skalę działań dezinformacyjnych, które wpłynęły na przebieg wojny. Najpoważniejszy sukces w zakresie dezinformacji izraelskie oddziały odniosły w El-Arish. Tam właśnie kilka godzin po opanowaniu lotniska, izraelska obsługa wieży kontrolnej, biegle władająca językiem arabskim, sprowadziła do lądowania

kilkanaście samolotów transportowych przewożących egipskich spadochroniarzy w rejon bitwy. Zaprezentowany przykład ilustruje wysoki poziom profesjonalny izraelskich działań rozpoznawczo-dezinformacyjnych oraz niska jakość pracy egipskich sztabów, które po prostu nie znały aktualnego położenia walczących wojsk.

Znajomość danych radiowych, biegłe władanie językiem arabskim oraz niska efektywność arabskich działań rozpoznawczych i kotrwywiadowczych jeszcze dwukrotnie umożliwiła Izraelczykom odniesienie błyskotliwych sukcesów w działaniach dezinformacyjnych. Podczas walk o Abu Agheila radiostacja izraelska, podszywająca się pod radiostację sztabu egipskiej brygady, przekazała Naczelnemu Dowództwu informację o upadku tego, jeszcze wówczas uporczywie bronionego, rejonu oporu. Na podstawie spreparowanej, fałszywej depeszy podjęta została przez sztab egipski decyzja o rozpoczęciu generalnego odwrotu. Garnizon w Abu Agheila - jak się później okazało - walczył w okrążeniu jeszcze kilkanaście godzin. Inne oddziały egipskie cofały się już jednak w głąb Synaju realizując rozkaz dowództwa sprowokowany uprzednio przygotowanym przez Izraelczyków meldunkiem.

Dezinformacja odegrała istotną rolę podczas przygotowywania operacji powietrznej przeciw arabskim bazom lotniczym. Już w połowie maja lotnictwo izraelskie rozpoczęło loty rozpoznawcze w kierunku Zatoki Akaba, w celu przekonania przeciwnika, że atak lotniczy może być wykonany z kierunku południowego. Równocześnie duże grupy samolotów izraelskich wykonywały prawie codziennie (rano między godziną szóstą a siódmą) loty demonstracyjne, ze wschodu w kierunku granicy z Egiptem, pozostając cały czas w zasięgu radarów przeciwnika. Celem tych lotów było uwiarygodnienie planu dezinformacji i przekonanie Egipcjan, że w przypadku wojny główne uderzenie lotnicze nastąpi ze wschodu. Wykorzystując działania dezinformacyjne prowadzono także rozpoznanie systemu radiolokacyjnego przeciwnika, który uruchamiał system stacji dozorujących obszar powietrzny oraz prowadzono szkolenie izraelskiego personelu latającego w szybkim starcie i formowaniu szyków bojowych.

Równolegle prowadzono przygotowania do przeprowadzenia właściwego ataku przez Morze Śródziemne. Odpowiednio przystosowane statki handlowe, wyposażone w urządzenia nawigacyjne, zajęły pozycje na planowanej trasie przelotu izraelskich maszyn bojowych. Ich zadaniem było naprowadzenie samolotów na cele. Jednostki pływające stanęły w dryfie na wodach międzynarodowych i jakikolwiek atak na statki, przeprowadzony przez Arabów, byłby ewidentnym aktem agresji. Loty demonstracyjne spełniły pokładane w nich nadzieję. Egipcjanie po pewnym czasie traktować zaczęli poranne manewry Izraelczyków w sposób rutynowy, a ponadto utwierdzili się w przekonaniu, że ewentualny atak nastąpi ze wschodu i na tym kierunku skupili większość środków obrony przeciwlotniczej. Kiedy więc 5 czerwca 1967 roku Izraelczycy zaatakowali, po zakończeniu swych „codziennych lotów” i to z kierunku północno-zachodniego, Egipcjanie byli całkowicie zaskoczeni⁴⁵.

Dezinformacja, aby była skuteczna musi obok stosownych treści przygotowanych dla przeciwnika uwzględniać potrzebę ochrony istotnych informacji o położeniu i działaniu wojsk własnych. Dlatego też, gdy na froncie jordańskim siły izraelskie zdobyły miejscowości Nablus i Jerycho skrupulatnie zatajono wszelkie informacje o osiągniętym powodzeniu. Dzięki temu brygada iracka maszerująca na odsiecz Jordańczykom wpadła w zasadzkę zorganizowaną na podejściach do miasta. Jednostka iracka, zmuszona do przyjęcia walki w niesprzyjających warunkach, została całkowicie rozbita.

W podsumowaniu przedstawionych faktów z przebiegu wojny sześciodniowej można wskazać szereg wniosków. Działania dezinformacyjne muszą być podejmowane i prowadzone według jednego skoordynowanego planu. Plan powinien uwzględniać wszystkie obszary funkcjonalne przyszłych działań militarnych. Stąd oddzielne zadania dezinformacyjne dla wojsk lądowych, sił powietrznych, a szczególnie dla jednostek rozpoznania i zakłócania elektronicznego. Obok przedsięwzięć podejmowanych w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd niezwykle istotna jest kwestia ochrony własnych informacji kluczowych, co do sposobu działania wojsk i zamiaru operacji.

⁴⁵ Zob. szerzej K. Kubiak, *Wojna sześciodniowa*, Altair, Warszawa 1992.

Obserwując przebieg wojen i konfliktów zbrojnych na przestrzeni wieków można wnioskować, że dezinformacja stanowiła i nadal stanowi istotny element zabezpieczenia działań politycznych i militarnych.

Zebrane wnioski z przebiegu konfliktów w Zatoce Perskiej (1991 oraz 2003 r.) potwierdzają, że dezinformacja była ważnym elementem operacji militarnych. W ramach dezinformacji wojska koalicji stosowały maskowanie działań⁴⁶, wykorzystując malowanie deformujące sprzęt bojowy (kamuflaż pustynny), pokrycia maskujące (siatki maskujące do maskowania artylerii i czołgów na stanowiskach ogniowych) oraz w wypadku żołnierzy umundurowanie polowe z naniesionym wzorem stosownego kamuflażu. Wojska irackie natomiast w celu wprowadzenia w błąd sił sprzymierzonych z powodzeniem wykorzystywały makiety czołgów, dział i wyrzutni rakietowych – organizując pozorne rejony rozmieszczenia wojsk i stanowiska ogniowe. W przedsięwzięciach dezinformacyjnych wykorzystywano środki masowego przekazu, a także specjalistyczne pododdziały działań psychologicznych. Zakres zadań podejmowanych w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd sprawił, że współczesna dezinformacja to kompleksowa operacja działań polityczno-militarnych.

Dezinformacja była stosowana w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd, z wykorzystaniem wydzielonych sił i środków. Rozwój dezinformacji związany jest bezpośrednio z postępem technicznym. Większa efektywność środków rozpoznania wymusza lepszą skuteczność maskowania i ochrony zasadniczych elementów planów operacyjnych przed przeciwnikiem. Dlatego każde urządzenie, które może stanowić element planu dezinformacji staje się nowym środkiem w walce o przewagę informacyjną.

⁴⁶Zob. H. N. Schwarzkopf, *Nie trzeba bohatera*, Wydawnictwo Ryton, Warszawa 1993, s. 479-485.

2. DEZINFORMACJA WE WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI

W związku ze zmianą dotychczasowej struktury zagrożenia globalnego, zakłada się, że siły zbrojne a szczególnie wojska lądowe będą zdolne do interwencji i reagowania na każde zagrożenie stabilizacji i pokoju w różnych rejonach świata. Stąd w koncepcjach organizacji armii pojawia się wizja lekkich sił mobilnych zdolnych do przerzutu¹. Jednak w dotychczasowych strukturach armii pozostają także ciężkie formacje pancerno-zmechanizowane zdolne do prowadzenia klasycznej operacji obronnej lub zaczepnej. Eksponowane są także tezy o konieczności powołania sił pośrednich lekko-ciężkich jako stanu przejściowego dla tymczasowych formacji wojsk lądowych². Obok zmian strukturalnych należy wskazać, że wzrastają stale możliwości bojowe wojsk. Zatem wyposażenie w nowoczesne środki walki, oraz stałe zmiany strukturalne powodują, że współczesna operacja rozpoczyna się na długo przed tym zanim wojska walczących stron osiągną kontakt bezpośredni. Stracie zbrojne inicjowane jest w obszarze operacji informacyjnych³ oraz w strefie działań głębokich (np.: uderzenia pociskami manewrującymi, działania sił specjalnych⁴).

Na podstawie wniosków z szeregu konfliktów końca XX i początku XXI wieku można stwierdzić, że ukształtował się ogólny model operacji, gdzie stałymi elementami są walka pancerno-zmechanizowana i użycie formacji desantowo-szturmowych oraz taktycznych desantów śmigłowcowych. W czasie wojny w Iraku, nie wykonywano uderzeń na szerokim froncie, ale prowadzono chirurgiczne operacje zaczepne, głęboko wdzierające się w terytorium

¹ Zob. M. Hofeditz, *Freie Operationen*. Myśl Wojskowa nr 4/2000, s. 99.

² F. Siekmeyer, *Koncepcja działań powietrzno-zmechanizowanych lotnictwa Wojsk Lądowych Niemiec*. Myśl Wojskowa nr 4/2000, s. 116.

³ Zob. M. Cieniuch, M. Głakowski, *Wybrane zagadnienia z zakresu prowadzenia operacji informacyjnych*, Myśl Wojskowa nr 5/02, s. 59.

⁴ Zob. W. Szymański, J. Świeboda, *Jednostki specjalne w Siłach Zbrojnych RP wobec współczesnych zagrożeń*, Myśl Wojskowa nr 2/02, s. 52.

przeciwnika. Irakijczycy z kolei, pomni swojej słabości i wniosków z konfliktu w 1991 r., zrezygnowali z walk na otwartej przestrzeni i skupili swój wysiłek na obronie miast. Nie obserwowano, dlatego większych bitew w otwartym polu, a walki o miasta i szlaki komunikacyjne⁵. Uderzenia na wybrane obiekty były precyzyjne, realizowane jedynie na żądanie dowódców operacyjnych. W opinii dowódców druga wojna w Zatoce Perskiej była kombinacją kilku prowadzonych jednocześnie, wzajemnie skoordynowanych operacji na lądzie, morzu i w powietrzu. Nie miały natomiast miejsca wielotygodniowe dzieńno-nocne naloty lotnicze. Prawdopodobnie zrezygnowano z nich na korzyść uzyskania zaskoczenia operacyjnego. Lądową operację zaczepną, połączoną z desantową, desantowo-morską i specjalną, poprzedzały nieustające uderzenia lotnictwa strategicznego na kluczowe obiekty. Celem były stanowiska kierowania i dowodzenia. Ich zniszczenie i obezwładnienie spowodowało destrukcję systemu, a tym samym niezdolność do kierowania przebiegiem operacji obronnej wojsk irackich⁶.

Istotne znaczenie w nowej koncepcji prowadzenia działań militarnych mają operacje informacyjne. Realizowane siłami i środkami państw nie zawsze bezpośrednio zaangażowanymi w konflikt. W ramach operacji informacyjnych prowadzone jest dezinformowanie strony przeciwnej. Wykorzystując specjalnie ku temu wydzielony potencjał, do systemów informacyjnych przeciwnika wprowadzane są różnego rodzaju kanałami informacyjnymi stosowne wiadomości. W wyniku uzyskanych wniosków z analizy przebiegu szeregu konfliktów zbrojnych można stwierdzić, że przygotowane na potrzeby dezinformowania przeciwnika wiadomości mają skłonić go do podjęcia działań, które będą dla niego niekorzystne zarówno w wymiarze militarnym jak i politycznym.

⁵ Z. Ścibiorek. *Wojna w Iraku, oceny naszych ekspertów*. Biuletyn AON nr 2 (14)/2003.

⁶ W. Skrzypczak. *Operacja kombinowana*. Polska Zbrojna 21 (331) maj 2003.

Sumaryczne zestawienie wniosków minionych konfliktów zbrojnych wskazuje, że dezinformacja jest obecnie postrzegana jako jeden z nieodzownych elementów operacji. W działaniach militarnych dezinformacja może wnieść bezpośredni wkład dla osiągnięcia zaskoczenia, zaś pośrednio, czyni wysiłki wojsk własnych bezpiecznymi i bardziej ekonomicznymi. Jeśli tak to wydaje się celowe, aby dezinformację jako ogół działalności uwzględniać we wszystkich etapach planowania operacji. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że dezinformacja z wykorzystaniem środków walki elektronicznej, operacji specjalnych, działań psychologicznych oraz fizycznego zniszczenia jest jednym z zasadniczych sposobów uzyskania przewagi informacyjnej.

Powszechnie stosowanym terminem związanym bezpośrednio z problematyką dezinformacji jest maskowanie (ros. *maskirowka*). Maskowanie obejmuje całą militarną sferę przedsięwzięć organizacyjnych i technicznych realizowanych na wszystkich poziomach dowodzenia, a więc eksponowany jest kontekst wojskowy. Natomiast dezinformacją posługują się agencje rządowe, a zasadnicze instrumenty oddziaływania na umysły i przekonania obywateli stanowią środki masowego przekazu. Określenie dezinformacja⁷ prawdopodobnie wprowadzone zostało przez funkcjonariuszy KGB, którzy często stosowali tę metodę.

Zgodnie z zapisami zawartymi w *Instrukcji o maskowaniu wojsk*, w maskowaniu taktycznym wyróżnia się: dezinformowanie, pozorowanie, działania demonstracyjne i ukrywanie⁸.

Dezinformowanie jest to celowe opracowywanie i rozpowszechnianie lub bezpośrednie przekazywanie rozpoznaniu przeciwnika mylnych wiadomości.

Pozorowanie to celowe i zorganizowane działanie, manewr i inne przedsięwzięcia o charakterze taktycznym, mające na celu wprowadzenie w błąd przeciwnika. Pozorowanie realizują faktyczne siły i środki przy wykorzystaniu

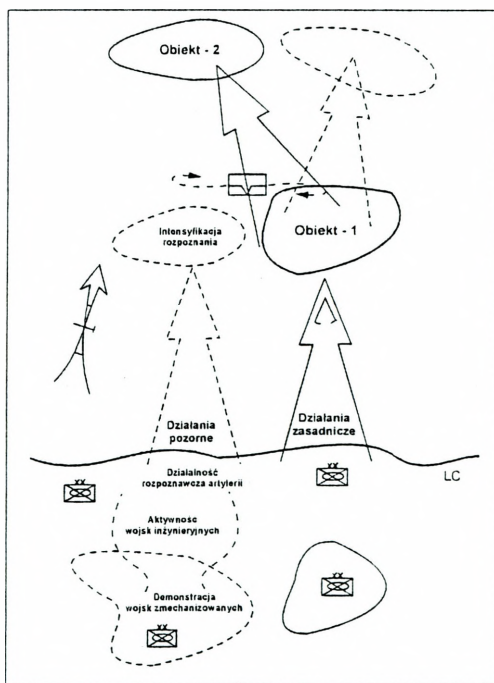
⁷ N. Polmar, T.B. Allen, *Księga szpiegów. Encyklopedia*, Warszawa 2000, s. 151.

⁸ *Instrukcja o maskowaniu wojsk. Zasady maskowania operacyjnego*, cz. II, Warszawa 1977, s. 6.

makiety i innego sprzętu pozoracyjnego. Ze względu na charakter wykonywanych przedsięwzięć pozorowanie można podzielić na:

- manewr pozorny;
- pozorowanie radioelektroniczne;
- budowa obiektów i rejonów pozornych.

Działania demonstracyjne polegają na wprowadzeniu przeciwnika w błąd za pomocą rzeczywistych działań bojowych (przemieszczenia, ześrodkowania oraz prowadzenie walki) pododdziałów i oddziałów.



Rysunek 2.1. Elementy dezinformacji w działaniach demonstracyjnych

Działania demonstracyjne realizuje się poprzez:

- natarcie na drugorzędym kierunku w działaniach zaczepnych;
- kontratak na kierunku drugorzędym w działaniach obronnych;
- rozpoznanie walką i skupienie wysiłku rozpoznania na kierunku drugorzędym w różnych działaniach bojowych;

- pozorne ześrodkowanie i rozśrodkowanie wojsk, przegrupowanie oraz organizację pozornych obiektów lub systemu obiektów o znaczeniu taktyczno-operacyjnym.

Ukrywanie to zespół przedsięwzięć i czynności organizacyjnych, mających na celu określenie zasad pracy urządzeń promieniujących energię elektromagnetyczną, zmianę wyglądu zewnętrznego lub maskowanie obiektów, sprzętu, uzbrojenia i ludzi przed rozpoznaniem przeciwnika. Ukrywanie stosuje się ciągle. Jest to nieodzowny warunek pomyślnego realizowania zadań pozorowania i dezinformowania.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że jednym z zadań zabezpieczenia inżynieryjnego jest udział w maskowaniu wojsk i obiektów. Stąd też działalność inżynieryjna jako zespół czynności, działań podejmowana jest w celu obniżenia skutków uderzeń przeciwnika poprzez rozbudowę fortyfikacyjną i ukrywanie sprzętu i stanu osobowego, a więc dezinformowanie. Należy także wskazać, że wojska inżynieryjne rozbudowując pod względem fortyfikacyjnym obiekty, rubieże i rejony, urządzając przeprawy z założenia nie wiedzą, że będą to obiekty pozorne. Bowiem dla utrzymania w tajemnicy całego planu dezinformacji przeciwnika wojska inżynieryjne realizować będą typowe zadania inżynieryjne wynikające z przeznaczenia tego rodzaju wojsk na polu walki.

Interesujące są wnioski w zakresie dezinformacji sprecyzowane przez A. Szydłowskiego⁹, który w zależności od celu i zakresu dzieli je na trzy grupy:

1. Działania mające na celu wprowadzenie w błąd rozpoznania przeciwnika w określonej dziedzinie tylko drogą przekazywania nieprawdziwych treści informacyjnych.
2. Działania mające na celu potwierdzenie w oczach przeciwnika prawdziwości wykonywanych przedsięwzięć w ramach ukrywania, pozorowania i demonstracji.

⁹ Zob. A. Szydłowski, *Podstawy teorii maskowania w obronie powietrznej*, Warszawa 1994, s. 7.

3. Działania mające na celu zwrócenie uwagi rozpoznania przeciwnika na wykonane przedsięwzięcia z zakresu pozorowania.

Inne podejście do dezinformacji prezentuje R. Szpyra. Przedmiot badań podzielony został według form przekazu treści: przekaz, dokument i działania¹⁰. Przekaz może być realizowany dwiema metodami, ustną i pisemną. W metodzie ustnej, w celu dostarczenia przeciwnikowi dezinformujących treści, wykorzystuje się stan osobowy wojsk własnych, miejscową ludność, dyplomatów, przedstawicieli firm państwowych i prywatnych, a także telewizję, radio oraz wojskowe i cywilne środki łączności. Metoda pisemna dezinformacji, polega natomiast na zamierzonym opracowaniu i terminowym dostarczeniu przeciwnikowi dokumentów tekstowych, takich jak: fałszywe dyrektywy, rozkazy, zarządzenia bojowe, meldunki. Dane te uzupełnia się przez publikowanie dezinformacyjnych wiadomości w wojskowych czasopismach, dziennikach, broszurach, ulotkach propagandowych i plakatach.

Formą najpełniej i najdobitniej odzwierciedlającą pozorną sytuację jest dokument. Ta forma dezinformacji polega na dostarczaniu przeciwnikowi fałszywych dokumentów bojowych¹¹, np.: map, decyzji, roboczych planów operacji, planów zabezpieczenia działań bojowych, współdziałania, obiektów wojskowych; schematów obrony, łączności, ognia, rozmieszczenia celów, obserwacji pól minowych, harmonogramów uderzeń, przelotów czy przegrupowań wojsk. Ponieważ przeciwnik będzie zawsze dążył do potwierdzenia uzyskanych informacji, ważnym elementem dezinformacji będzie przygotowanie działań pozorujących¹². Dezinformacja osiągnie swój cel, gdy przeciwnik, obserwując działania pozorujące, uzna je za realne.

Sposób dezinformacji wojskowej definiowany jest jako wybrany i najbardziej celowy wariant dostarczania fałszywych informacji, dokumentów oraz prowadzenia działań pozorujących, a także wykorzystania sił i środków,

¹⁰ R. Szpyra, *Militarne operacje informacyjne*, Warszawa 2004, s. 138.

¹¹ Np.: Operacja Husky – Sycylia 1943 r.

¹² Np.: Operacja Overlord – Francja 1944 r.

żeby wprowadzić przeciwnika w błąd. Jednym z najbardziej popularnych sposobów dezinformacji jest celowe rozpowszechnianie fałszywych informacji pogłosek wśród składu osobowego wojsk i miejscowej ludności. Informacje te poprzez system rozpoznania docierają do dowództwa przeciwnika. Zarówno w minionych wojnach, jak i podczas przygotowywania współczesnych operacji wojskowych, każdy wywiad docenia rolę miejscowej ludności przygranicznych rejonów w zdobywaniu informacji, tworząc w tym środowisku agenturę.

Zdaniem ekspertów służb specjalnych miejscowa ludność jest jednym z ważniejszych źródeł pozyskiwania przez wywiad informacji. Dlatego należy umiejętnie wykorzystywać to środowisko do prowadzenia dezinformacji. Kolejną grupą ludzi, wykorzystywanych do prowadzenia dezinformacji, są partyzanci i członkowie podziemia. Szczególnie istotną rolę odgrywają oni w czasie konfliktu zbrojnego, gdyż mogą rozpowszechniać fałszywe pogłoski wśród miejscowej ludności zamieszkującej terytorium okupowane przez przeciwnika. W tym środowisku będą pracować agenci wywiadu oraz dywersanci, którzy zbierając informacje wywiadowcze, spotykają się z informacjami dezinformacyjnymi. Aby dezinformacja była skuteczna, należy dążyć do rozpracowania ludzi pracujących dla przeciwnika, a następnie, za ich pośrednictwem, dostarczać mu fałszywych informacji. Kolejną grupą, za której pośrednictwem rozpowszechnia się fałszywe informacje, są zbiegowie i jeńcy wojenni.

Powszechnym sposobem dezinformacji jest szerzenie fałszywych informacji za pośrednictwem środków masowego przekazu i wojskowych środków łączności. Nie mniej ważne znaczenie ma sposób dezinformacji poprzez publikację fałszywych informacji w prasie cywilnej i wojskowej. Sposób ten jest szczególnie wykorzystywany w celu kształtowania przychylniej dla kierownictwa państwa opinii własnego społeczeństwa, dotyczących np. konieczności zwiększenia wydatków na zbrojenia lub potrzeb związanych z obecnością wojskową w różnych regionach świata, uzasadnianych obroną strategicznych interesów państwa. Z tym sposobem dezinformacji ściśle wiąże się fałszowanie

dokumentów, które służą potwierdzeniu rozpowszechnianych w prasie i innych środkach masowego przekazu informacji.

W celach dezinformacji wykorzystywane są także jednostki sił specjalnych – *Specnaz*. Szczegółowy opis działania tych formacji przedstawił W. Suworow. Jednocześnie z wyborem obszaru głównego i zapasowych ustalane są fałszywe rejonny działania *Specnazu*. Fałszywy, czyli pozorny teren tworzy się poprzez wprowadzenie do niego potajemnie mały oddział *Specnazu* wyposażony w wielki zapas min. Żołnierze umieszczają je przy wielu ważnych celach, ustawiając detonatory w ten sposób, by wszystkie bomby wybuchły mniej więcej jednocześnie. Potem w starannie zaminowanych, niedostępnych miejscach umieszczane są nadajniki radiowe. Następnie grupa *Specnazu* wycofuje się z tego rejonu i przechodzi do działania w zupełnie innym obszarze. Wtedy w tym samym rejonie zrzuca jest inna grupa *Specnazu* z zadaniem przeprowadzenia wyjątkowo śmiałej operacji. Dowiaduje się ona, że ma działać w obszarze o szczególnym znaczeniu, na którym jest wiele innych grup. W uzgodnionym momencie sowieckie siły lotnicze przystępują do ożywionej działalności powietrznej nad określonym obszarem. Wykorzystuje się w tym celu samoloty, które dopiero, co zakończyły zrzucić prawdziwe grupy w innym terenie. Ich trasa przelotu jest specjalnie zaplanowana, aby w czasie lotu w kilku miejscach dokonać zrzutu podartych spadochronów i lin maskujących, elementów wyposażenia oddziałów spadochronowych, pudełek z amunicją lub puszek z żywnością.

Nazajutrz obserwatorzy przeciwnika staną się świadkami przygotowanego na potrzeby dezinformacji spektaklu. W gęstym lesie kryjącym ważne cele znajdą wyraźne ślady sowieckich spadochroniarzy. W wielu miejscach tego samego obszaru wystąpią jednoczesne wybuchy. W tym samym czasie przeciwnik zanotuje w tym rejonie podwyższony stopień aktywności radionadajników *Specnazu*, przekazujących szybkie i superszybkie komunikaty, przez co bardzo trudno jest je namierzyć. Jaki obraz sytuacji powstanie w przeciwstawnych sztabach?

By jeszcze bardziej zwieść nieprzyjaciela, *Specnaz* używa manekinów ubranych w mundury i odpowiednio wyposażonych. Są one zrzucone w ten sposób, by nieprzyjaciel zauważył rzut, lecz nie mógł zbyt szybko znaleźć lądowiska. W tym celu rzuty wykonywane są nad górami czy lasami, z dala od miejsc zamieszkałych lub zajmowanych przez oddziały nieprzyjaciela. Zrzuty dokonywane są przeważnie o świcie, zmierzchu lub podczas księżycowej nocy. Nigdy nie robi się ich w biały dzień, ponieważ łatwo byłoby wykryć oszustwo, natomiast w ciemną noc rzut mógłby zostać nie zauważony. Nieprzyjaciel niewątpliwie znajdzie manekiny najpierw w obszarze głównego działania *Specnazu*. Ich obecność może wzbudzić w nim podejrzenie, czy manekiny nie oznaczają przypadkiem fałszywego rejonu operacji, podczas gdy jest wprost przeciwnie... *Najważniejszą sprawą jest całkowita dezorientacja nieprzyjaciela*¹³.

Dalsza analiza książki Suworowa wskazuje, że *Specnaz* urzeczywistnia w praktyce zalecenia wielkiego wodza chińskiego Sun Tzu: *Jeśli dysponuje się kilkoma oddziałami Specnazu, muszą one sprawiać wrażenie znacznie liczniejszych. Jeśli jest ich wiele, muszą udawać bardzo nieliczne. Jeśli celem jest zniszczenie lotniska, wszystko musi wskazywać, że chodzi o elektrownię, i na odwrót*¹⁴.

Vladimir Volkoff (*Dezinformacja – oręż wojny*), wskazuje, że dezinformacja może być rozumiana w wąskim i szerokim znaczeniu. W wąskim tego słowa znaczeniu mieści się ona w połowie drogi między wprowadzaniem w błąd a wpływaniem. Bowiem w opinii autora, wprowadzanie w błąd jest czynnością jednorazową, związana z konkretnym zadaniem, wykorzystuje różne środki zmierza do wmówienia określonych rzeczy wybranym osobom. Dezinformacja natomiast prowadzona jest w sposób systematyczny, fachowy, zawsze za pośrednictwem mass mediów i jest adresowana do opinii publicznej, a nie do sztabów krajów – obiektów działań¹⁵. Zatem dewizą dezinformacji nie

¹³ W. Suworow, *Specnaz*, Gdańsk 1991, s. 183-4.

¹⁴ Por. W. Suworow, wyd. cyt., s. 185 oraz Sun Tzu, *Sztuka wojenna*, s. 17.

¹⁵ V. Volkoff, *Dezinformacja – oręż wojny*, Warszawa 1991, s. 8.

jest: *klamcie, kłamcie, zawsze coś z tego zostanie, lecz perorujcie*¹⁶, *perorujcie, w końcu odpowiednio do tego postąpicie*¹⁷. V. Volkoff twierdzi, że wprowadzanie w błąd jest techniką, dezinformacja – doktryną¹⁸. Obok terminu dezinformacja autor wyjaśnia także znaczenie pojęć podstęp, wprowadzenie w błąd, biała i czarna propaganda oraz wpływanie. Podkreśla, że na wojnie zawsze stosowano podstęp i jego rozwinięciem są działania dywersyjne, polegające na odwróceniu uwagi przeciwnika od miejsca gdzie wykonane zostanie zasadnicze – prawdziwe uderzenie. Wprowadzenie w błąd (intoksynacja) przeciwnika jest określone jako ulubiona taktyka kontrwywiadu. Bowiem nie ma lepszej ochrony tajemnic, niż przekazanie wywiadowi przeciwnika fałszywych treści.

Inną metodą dezinformacji jest wpływanie. Jest ono czystą destrukcją. W tych działaniach, bowiem nie chodzi o takie skierowanie wydarzeń, aby przyniosły one określoną, zaplanowaną szkodę krajowi, przeciw któremu są wymierzone. Wpływanie ma na celu destabilizację społeczeństwa przeciwnika, wywołanie zakłóceń i przekłamań informacyjnych.¹⁹

Analizując znaczenie propagandy Volkoff podkreśla, że biała propaganda jest najmniej skuteczna, bo pochodzi wprost i w sposób jawny od wroga. Czarna natomiast ukrywa swoje prawdziwe pochodzenie i w ten sposób czyni wiarygodnymi świadome kłamstwa²⁰. Propaganda powszechna prowadzona jest w sposób systematyczny, fachowy, zawsze za pośrednictwem środków masowego przekazu, stawia sobie za cel realizację konsekwentnego programu zmierzającego do zastąpienia w świadomości, a przede wszystkim podświadomości obywateli poglądów uznanych za niekorzystne dla dezinformatora takimi, które uważa on za korzystne dla siebie²¹. Taką działalnością zajmują się zwyczajni specjalnie przeszkoleni pracownicy służb

¹⁶ Perora – rozwlekłe, nudne upominanie, pouczanie.

¹⁷ V. Volkoff, *Dezinformacja – oręż wojny*, s. 9.

¹⁸ Tamże s. 11.

¹⁹ Tamże s. 7.

²⁰ Tamże, s. 6.

²¹ Tamże, s. 8.

specjalnych. Różne techniki dezinformacyjne znajdują również zastosowanie w wewnętrznych zmaganiach o władze. Klasyczna propaganda partyjna mająca pozyskać niezdecydowanych, jest mało skuteczna, bo niewielu ludzi ma ochotę czytać ich pełne nudnego doktrynerstwa gazety. W tym kontekście Volfoff dostrzega, że wyjątkowym przykładem była propaganda hitlerowska, która bardzo silnie zabarwiona emocjonalnie, osiągnęła swój cel, gdyż przemawiała do ogółu społeczeństwa. Wśród emocji, które najsilniej oddziaływały wówczas na społeczną świadomość należy wymienić strach. Zatem wszystkie techniki dezinformacyjne, służyły zastraszeniu społeczeństwa sowiecką agresją. Dlatego propaganda tamtego okresu operowała głównie zastraszaniem²².

Termin propaganda pochodzi z języka łacińskiego i oznacza działalność zmierzającą do rozpowszechniania określonych przekonań, nauk, postulatów politycznych w celu pozyskania zwolenników dla prezentowanych idei lub akcji. W działalności propagandowej wyróżnia się środki i narzędzia propagandy. Stąd też rodzaje propagandy wyróżniane są w zależności od zastosowanych środków lub celu działań. O skuteczności działań propagandowych świadczą praktyki statystycznego i pozorowanego zawyżania Produktu Krajowego Brutto (PKB), odpisu z PKB na zbrojenia i stosowanie tego typu nieweryfikowalnych danych w mechanizmach odstraszenia przeciwnika. Według analiz amerykańskich taką właśnie metodą dezinformacji posługiwał się przez długie lata ZSRR, a także Rosja w pierwszych latach pierestrojki. Jednak Stany Zjednoczone bacznie śledziły wszelkie radzieckie/rosyjskie wypowiedzi i wskazywały dostrzeżone niekonsekwencje, gdy w tym samym czasie padały radzieckie/rosyjskie oświadczenia o kierowaniu na zbrojenia 30 albo 50 proc. PKB. Według analityków administracji amerykańskiej nigdy nie było to więcej niż 17 proc., gdyż wartości wyższych nie wytrzymałoby żadne państwo, nawet z centralnie kierowaną gospodarką.

²² Tamże s. 31.

Propaganda posiada także aspekt pozytywny. Jest narzędziem do wzmocnienia autorytetu władzy państwowej, która z jednej strony opiera się na zaufaniu społecznym (uzyskanym od wyborców), z drugiej zaś na systemie uprawnień, jakimi rozporządza rząd i prezydent z mocy konstytucji i ustaw. W tym aspekcie propaganda służy konsolidacji narodu poprzez integrację grup społecznych, mobilizację społeczeństwa do realizacji określonych celów politycznych. Stanowi także narzędzie gloryfikacji osiągnięć władzy, jej przedstawicieli i funkcjonariuszy państwowych. Wreszcie propaganda służy neutralizacji i dyskredytacji oponentów politycznych, aby uniemożliwić powszechne wystąpienia burzące dotychczasowy porządek publiczny lub naruszające struktury państwowe.

Powyższe fakty stanowią przesłankę do wniosku, że dezinformacja różni się od klasycznej propagandy tym, że jej prawdziwe źródła pozostają ukryte oraz są to działania objęte klauzulą tajności realizowane w sposób niejawnny.

Ponieważ dezinformacja jest celowym podawaniem fałszywych informacji, manipulacją faktami, tworzeniem fałszywych informacji, zniekształcaniem faktów, które mają prowadzić do wprowadzenia w błąd określonych osób (np.: liderów politycznych, dowódców, oficerów sztabu) i grup ludzi (organizacje, związki zawodowe). Zatem można stwierdzić, że obok wywiadu i kontrwywiadu stanowi uzupełnienie walki informacyjnej.

W opinii byłego czechosłowackiego oficera służb specjalnych Vladislawa Bitymana²³ dezinformacja stanowi gałąź operacji specjalnych. Obejmuje działania zmierzające do zmylenia przeciwnika poprzez dostarczenie mu nieprawdziwych informacji, którymi posłuży się on do wyciągnięcia takich wniosków, jakich życzy sobie inicjator operacji. Zależnie od treści operacje dezinformujące mogą mieć zabarwienie polityczne, wojskowe czy nawet naukowe. W wypadku każdej operacji, kanały dezinformacji – czyli sposób przekazania zamierzonych treści może w znacznym stopniu wpłynąć na jej

²³ W latach 1954-1968 służył w czechosłowackich służbach specjalnych, zob. V. Volkoff, *Dezinformacja – oręż wojny*, Warszawa 1991, s. 79.

skuteczność. Zatem do działań dezinformacyjnych wykorzystywane są różne podmioty: agenci wywiadu, obcy agenci, aparat państwowy, przeciwnik, materiały dezinformujące²⁴.

Zebrane fakty wskazują, że dezinformacja jest zorganizowanym wielopłaszczyznowym, procesem i może funkcjonować w sferze politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i militarnej. Wszystkie rodzaje dezinformacji prowadzić można w dwóch płaszczyznach: wewnętrznej i zewnętrznej.

Na płaszczyźnie wewnętrznej obiektem dezinformacji może być własne społeczeństwo, organizacje, środki masowego przekazu w celu ukształtowania pożądanych postaw, opinii i zachowań. Przejawem dezinformacji, której świadkiem niedawno była także polska opinia publiczna śledząca przetarg na samoloty dla WLOP, jest praca kadry menedżerskiej firm i korporacji zbrojeniowych. Wraz z zatrudnianiem w tego typu przedsiębiorstwach zaufanych byłych wojskowych, ekspertów do przemysłu przenikają techniki dezinformacji lub sposoby blokowania informacji, znane z armii. Cel działania pozostaje jednak zawsze ten sam spowodować reakcję korzystną dla organizatora działań dezinformacyjnych.

Natomiast na płaszczyźnie zewnętrznej działalność jest skierowana przeciw innym państwom, siłom zbrojnym, organizacjom a jej celem jest kształtowanie opinii o własnym kraju (jego potędze) na arenie międzynarodowej. Intensywne działania dezinformacyjne podjęła amerykańska administracja, gdy 17 stycznia 1966 r., po zderzeniu nad Hiszpanią bombowca B-52G z latającym zbiornikowcem KC-135, na ziemię spadły cztery bomby wodorowe – trzy na ląd, czwarta do morza. W dwóch bombach eksplodowały konwencjonalne materiały wybuchowe. Według oceny ekspertów eksplozje doprowadziły do rozrzużenia cząstek plutonu w promieniu do 460 m. Przez 44 dni po katastrofie służby prasowe Pentagonu emitowały dezinformacyjne oświadczenia, które przeszły do historii public relations. Podobnie było po katastrofie 21 stycznia 1968 r. na

²⁴ V. Volkoff, *Dezinformacja – oręż wojny*, s. 80.

Grenlandii innego B-52G, również z czterema bombami nuklearnymi. We wszystkich bombach eksplodowały konwencjonalne ładunki wybuchowe i tym razem do środowiska przeniknęły cząsteczki plutonu, uranu i trytu. Do dziś na koszt rządu amerykańskiego leczone są w Stanach Zjednoczonych setki napromieniowanych Duńczyków, bowiem wypadku na dłuższą metę po prostu nie dało się ukrywać.

Dla uratowania życia ludzkiego rzecznik prasowy NATO kłamał w obliczu mediów w dniu 27 marca 1999 r. Był to, bowiem dopiero czwarty dzień operacji „Allied Force”, a USAF stracił pod Budjanovci w Jugosławii samolot F-117A. Aby powstrzymać pościg za pilotem, natychmiast ogłoszono, że został on już uratowany przez oddział CSAR. Aby uwiarygodnić sprawę, zaproszono dziennikarzy do włoskiej bazy Aviano, gdzie specjalnie dla nich planowano dowieźć pilota na konferencję prasową. Gdy to wszystko ogłaszano, dramatyczna akcja jego ratowania rozbitka jeszcze trwała. Jeden ze śmigłowców CSAR lądował awaryjnie w przygodnym terenie, a zestrzelonego lotnika z powietrza osłaniał samolot A-10A. Zapowiedzianą konferencję prasową opóźniano, aż ją odwołano. Mimo wszystko osiągnięto cel nadrzędny – uratowano mjr. pil. Darrella P. Zelko, dzięki czemu uniknął on brutalnych przesłuchań, a może również od dalszych manipulacji pod wpływem narkotyków, jak czynili z lotnikami RAF Irakijczycy w 1991 r. W tym konkretnym przypadku, wykorzystano łatwowierność i niekompetencję mediów. Nikt z dziennikarzy nie wie, że w żadnych okolicznościach nie pokazuje się twarzy pilotów samolotów F-117A, tak jak nie pokazuje się twarzy żołnierzy GROM, SAS lub SEALs.

Tworzenie i rozprzestrzenianie mylącej lub fałszywej informacji w celu zniekształcenia obrazu przeciwnika stosowane jest powszechnie. Jesienią 2002 r., w atmosferze nadciągającej już wojny w Iraku po 12 latach od zakończenia Pustynnej Burzy, wypląnęła sprawa kmdr. por. pil. Michaela S. Speichera. Z Iraku, bowiem nadeszła pogłoska, że Speicher żyje i może się stać – w zależności od rozwoju sytuacji – albo kartą przetargową, albo żywą tarczą. Michael S. Speicher, pilot myśliwca z lotniskowca USS Saratoga, wystartował 17

stycznia 1991 r. do misji bojowej nad Irakiem i już nigdy z niej nie wrócił. W pewnym momencie samolot Speichera zniknął z pola widzenia systemów rozpoznania AWACS oraz, satelitów. W ratowaniu zestrzelonego Speichera po kolei zawiodło absolutnie wszystko, co mogło zawieść cały system CSAR – i ludzie, i najnowocześniejsze technologie. W takiej sytuacji, zgodnie ze stałymi procedurami operacyjnymi amerykańscy lotnicy tworzą na ziemi dla rozpoznania lotniczego albo satelitarnego wielki napis „EE” (Escape and Evade – uratowałem się i czekam na pomoc). Niestety nikt nie dostrzegł sygnału ratunkowego. Lotnik zaginął bez wieści, mimo kilkuletnich poszukiwań przez zespoły ratunkowe zarówno wojskowe jak i prywatne. W latach 90. Pentagon całkowicie utajnił sprawę Speichera. Skandal wybuchł, gdy litery „EE” Speichera (a może irackich służb dezinformacyjnych?) analitycy zdjęć satelitarnych odkryli po czterech latach od jego zestrzelenia. Irak nie wydał Speichera w toku wymiany jeńców i oświadczył, że nic nie wie o jego losie. Saddam Husajn w przededniu nowej wojny osiągnął swój cel działań dezinformacyjnych, przyprowadzając o konsternację amerykańską opinię publiczną, niezwykle wyczuloną na martyrologię jeniecką i straty osobowe. Sprawa Speichera urosła już w Stanach Zjednoczonych do poziomu wielowątkowego skandalu i Husajn dobrze wiedział, że uderza w bardzo czuły punkt wojskowego systemu gwarantującemu każdemu żołnierzowi ewakuację z pola walki i powrót do domu. Komitet obywatelski, jaki zawiązał się wokół żony pilota, rozpoczął wojnę prawną z amerykańskimi władzami, co jeszcze bardziej nagłośniło całą sprawę. Oskarżenie przedstawia najcięższe zarzuty o korupcję przy zawieraniu kontraktów na lotniczy sprzęt ratunkowy niskiej jakości, o bałaganiarstwo wojska i jego nieodpowiedzialność. Administracja Husajna nie mogła lepiej trafić – długo by szukać podobnej tak spektakularnej porażki tylu naraz służb amerykańskich sił zbrojnych. To idealny przykład „bezinwestycyjnego” siania zamętu w szeregach wroga, choć sprawa Speichera nie powstrzymała interwencji zbrojnej w Iraku to wprowadziła wiele zamieszania w administracji USA u progu nowej wojny.

Powyższe przykłady ilustrują złożoność i wieloaspektowość dezinformacji. Bowiem nie sposób jednoznacznie wskazać wszystkich aspektów, jakie występują w obszarze przedmiotu badań. Złożoność determinantów warunkujących dezinformację jest, bowiem tak duża, że wszelkie próby wyszczególnienia jej składowych na obecnym etapie wiedzy nie są skuteczne.

2.1. TEORETYCZNE ZAŁOŻENIA DEZINFORMACJI

Reaktywacja terminu dezinformacja (ang. *deception*) nastąpiła w dokumentach normatywnych SZ RP wraz ze wstąpieniem naszego kraju do NATO. W dokumentach sojuszniczych dezinformacja jest określana jako środki, przedsięwzięcia wyznaczone do wprowadzania w błąd przeciwnika przez manipulację, zniekształcanie lub fałszowanie dowodów, aby spowodować takie jego działanie, które będzie szkodliwe dla jego wojsk. Natomiast w narodowych dokumentach dyrektywnych gdzie nadrzędną rolę posiada *Doktryna narodowa – operacje połączone*, dezinformowanie jako czynność obejmuje przedsięwzięcia zmierzające do zmylenia przeciwnika poprzez manipulację, zniekształcanie lub tworzenie faktów mających na celu, podjęcie niekorzystnych dla niego decyzji i działań²⁵. Dezinformowanie jako czynność obejmuje przedsięwzięcia zmierzające do zmylenia przeciwnika poprzez manipulację, zniekształcanie lub tworzenie faktów. Fakt działania celowego skierowanego na wywołanie reakcji szkodzącym interesom przeciwnika jest również eksponowany w definicji zawartej w publikacji specjalistycznej z zakresu rozpoznania wojskowego²⁶. Wnioski uzyskane z analizy zapisów w dokumentach normatywnych wskazują, że dezinformacja stanowi składową operacji informacyjnych obok rozpoznania wojskowego, operacji psychologicznych, bezpieczeństwa operacji, walki elektronicznej i fizycznego niszczenia systemów informacyjnych przeciwnika.

²⁵ *Doktryna narodowa – operacje połączone*, OP/01, Warszawa 2002, s. 6-26.

²⁶ *Rozpoznanie wojskowe*, Warszawa 2001, Szt. Gen. 1531/2001.

Zarówno narodowe jak i sojusznicze dokumenty normatywne wskazują, że powszechną jest definicja, w której dezinformacja *to środki, przedsięwzięcia wyznaczone do wprowadzania w błąd przeciwnika przez manipulację, zniekształcanie lub fałszowanie dowodów, aby spowodować taką jego reakcję, która będzie szkodliwa dla jego interesu*²⁷.

Wśród celów dezinformacji eksponowane są elementy składowe ujęte we wskazanej powyżej definicji terminu. Tak, więc do zasadniczych celów zalicza się uzyskanie zaskoczenie poprzez wprowadzenie przeciwnika w błąd, co zapewni swobodę działania własnym dowódcom w realizacji zadania, pozwoli utrzymać wymagany poziom bezpieczeństwa i umożliwi obniżenie strat własnych, a także zminimalizuje czas prowadzenia operacji oraz skuteczności oddziaływania środków rażenia przeciwnika.

Zakładające, że poziomy dezinformacji są ściśle powiązane z poziomami dowodzenia i kierowania działaniami w ramach operacji wobec tego dezinformacja może być prowadzona na poziomie strategicznym, operacyjnym i taktycznym.

Dezinformacja strategiczna (Strategic Deception) realizowana jest w celu wprowadzenia w błąd przeciwnika, co do czasu, miejsca, siły i zamiaru kampanii lub operacji. W operacjach połączonych zakłada się, że działania dezinformacyjne mogą być planowane na poziomie narodowym lub sojuszniczym. Bezpośrednim organizatorem i koordynatorem wykonania przedsięwzięć dezinformacyjnych jest naczelne dowództwo, odpowiedzialne za wypracowanie strategii użycia sił zbrojnych zgodnie z doktryną. Swoim zakresem obejmuje ona obszar operacji, w tym siły zbrojne, oraz otoczenie międzynarodowe.

Wyniki przeprowadzonych analiz wskazują, że przedsięwzięcia dezinformacji militarnej w skali strategicznej obejmują zagadnienia dotyczące:

²⁷ Por. Sojusznicze wydawnictwo ATP-3.2, s. 3-18, a także angielski Army Field Manual, part 3 – *Deception in war* oraz *Doktryna narodowa. Operacje połączone* – OP/01, MON, Warszawa 2002, jak również Joint Pub 3-58. *Joint Doctrine for Operational Deception*, 6 June 1994.

szkolenia, struktury organizacyjnej, dyslokacji, stanu gotowości bojowej, sposobów i terminów mobilizacyjnego oraz operacyjno-strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych, zadań strategicznych sił jądrowych²⁸, planów prowadzenia pierwszej strategicznej powietrzno-lądowej operacji, składu, wyposażenia i gotowości bojowej zgrupowań wojsk rozwiniętych w czasie pokoju oraz systemu kierowania i dowodzenia. Dezinformacja militarna w skali strategicznej, realizowana przez siły i środki rodzajów sił zbrojnych zgodnie z opracowanym planem. W czasie przygotowania dezinformacji militarnej uwzględnia się zamierzenia planu maskowania operacyjnego jednostek realizujących zasadnicze zadania.

Dezinformacja operacyjna (Operational Deception) obejmuje przedsięwzięcia i środki służące wprowadzeniu w błąd przeciwnika w zakresie sposobu prowadzenia operacji. Zasadnicze treści mogą być zawarte w wytycznych pochodzących ze strategicznego planu/koncepcji dezinformacji. Przedsięwzięcia z zakresu dezinformacji wojskowej w skali operacyjnej, powinny być potwierdzeniem i logicznym ciągiem fałszywych informacji, przekazywanych przeciwnikowi w skali strategicznej. Dotyczą one sposobu przygotowania i prowadzenia operacji militarnych, wykorzystania w działaniach rodzajów sił zbrojnych, związków operacyjnych i taktycznych oraz gotowości i zdolności bojowej wojsk, rozmieszczenia stanowisk dowodzenia i węzłów łączności, zasad organizacji zabezpieczenia operacyjnego i logistycznego. W trakcie bezpośredniego przygotowania operacji militarnej, główny wysiłek dezinformacji skupia się na ukryciu faktu prowadzenia przygotowań i zamiaru przeprowadzenia operacji. Dotyczy to w szczególności stanu gotowości wydzielonych komponentów sił zbrojnych planowanych do użycia, rejonów ześrodkowania odwodów operacyjno-strategicznych lub prowadzonej mobilizacji, a także gotowości środków precyzyjnego rażenia, rejonów rozwijania stanowisk dowodzenia oraz trybu pracy systemów łączności

²⁸ Jeśli siły tego rodzaju są w składzie wojsk przewidzianych do użycia w toku operacji.

i informatyki, kierunków manewru wojsk i sposobu przemieszczania transportów wsparcia logistycznego.

Dezinformacja taktyczna (Tactical Deception) zawiera całokształt przedsięwzięć i środków wykorzystywanych w celu wprowadzenia w błąd przeciwnika w środowisku działania na obszarze operacji. Przedsięwzięcia z zakresu dezinformacji wojskowej w skali taktycznej mogą być realizowane poprzez maskowanie, ukrywanie i pozorowanie.

W literaturze przedmiotu rodzaje dezinformacji są scharakteryzowane według zasadniczych kategorii jako ofensywne i defensywne. Wnikliwa analiza założeń dotyczących poszczególnych rodzajów dezinformacji pozwala na sformułowanie wniosku, że podstawę omawianego podziału stanowi cel działań dezinformacyjnych, dla którego podejmowane są liczne przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne.

Ofensywne działania dezinformacyjne (Offensive Deception Measures) są prowadzone przez aktywne przekazywanie potencjalnemu przeciwnikowi nieprawdziwych informacji, aby wprowadzić go w błąd, co do przyszłego zamiaru działania, i w konsekwencji narzucić mu walkę w niekorzystnej sytuacji operacyjno-taktycznej. Najważniejszym celem tego rodzaju działania jest uzyskanie zaskoczenia i utrzymanie inicjatywy w przyszłych działaniach militarnych. Taki rodzaj dezinformacji zastosowali Amerykanie w czasie konfliktu w rejonie Zatoki Perskiej w 1991 roku. Przez długi okres ćwiczący desant morski siłami Korpusu Marines utwierdzając Irak w przekonaniu, że zasadnicze uderzenie rozpocznie się od strony morza nie zaś przez umocnione i przygotowane do obrony pozycje irackich wojsk lądowych. W celu przekonania Saddama, że koalicja planuje atak z użyciem desantu morskiego, aby otoczyć siły irackie wzdłuż granicy z Kuwejtem, wojska amerykańskie zainscenizowały przed kamerami telewizyjnymi wybrane etapy operacji desantowej wzdłuż wybrzeży Arabii Saudyjskiej. Podstęp się udał. Kilka dywizji irackich było zaangażowanych do obrony wybrzeża przed lądowaniem wojsk sprzymierzonych w Zatoce.

Defensywne działania dezinformacyjne (Defensive Deception Measures) koncentrują się na przekazywaniu fałszywych lub prawdziwych, ale wprowadzających w błąd przeciwnika informacji. Działania są podejmowane, aby odwrócić jego uwagę i wysiłki od rzeczywistych celów i planów operacji w warunkach przewagi potencjalnego przeciwnika. Najważniejszym celem jest stworzenie dogodnych warunków do prowadzenia operacji wojsk własnych i sojuszniczych. Uzupełniającym celem defensywnych działań dezinformacyjnych jest zapewnienie bezpieczeństwa wojsk własnych poprzez przekazanie nieprawdziwych informacji o rejonach ich rozmieszczenia i poziomie gotowości bojowej. We wrześniu 1944 roku 43. rozpoznawczy batalion pancerny zajął pozycje obronne w osłonie skrzydła XX korpusu armii USA. Dynamiczne, aktywne działania obronne batalionu były tak przekonujące, iż dowództwo niemieckie pozostawało w przekonaniu, że w tym rejonie walkę prowadzi 14 Amerykańska Dywizja Pancerna. Tymczasem tej dywizji nie było wówczas w Europie²⁹.

Na podstawie dotychczas uzyskanej wiedzy można stwierdzić, że dezinformacja obejmuje wszystkie poziomy dowodzenia: strategiczny, operacyjny i taktyczny.

Ponadto dwa podstawowe rodzaje dezinformacji: ofensywne i defensywne działania dezinformacyjne realizowane są w zależności od charakteru prowadzonej operacji oraz poziomu zaangażowania walczących stron.

Wyniki analizy obiektów dezinformacji pozwalają także wskazać, iż najbardziej podatne na działania dezinformacyjne są: umysł ludzki, źródła informacji, zgromadzone zasoby informacyjne (wiedza) przeciwnika i mentalność narodowa³⁰. To właśnie na wymienionych obiektach należy koncentrować działania dezinformacyjne dążąc do jednoczesnego i wielowymiarowego przekazu informacyjnego uniemożliwiającego przeciwnikowi pogłębioną analizę otrzymanych treści.

²⁹ Zob. *Battlefield Deception*, FM 90-2, s. 5-17.

³⁰ Zob. rozdział pierwszy.

Zarówno wnioski z minionych konfliktów zbrojnych jak i wyniki opracowań teoretycznych wskazują, że do zakresu pojęciowego terminu dezinformacja wprowadza się wszystkie elementy, które powodują, że przeciwnik jest pozbawiony stosownej do potrzeb decyzyjnych wiedzy o sytuacji na polu walki.



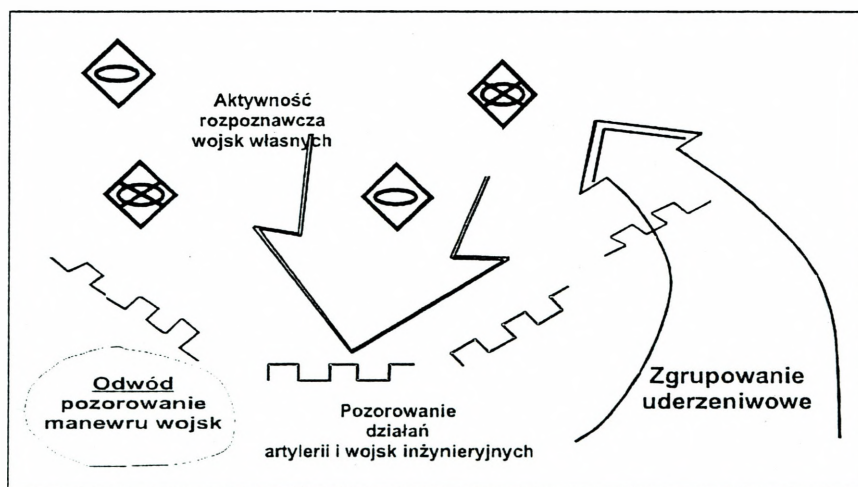
Rysunek 2.2. Poziomy i rodzaje dezinformacji

Istotnym dla prawidłowego wykorzystania efektów działań dezinformacyjnych jest fakt, że każde działanie ma określony wymiar czasowy. Oznacza to, że przeciwnik po pewnym czasie odkryje podstęp i podejmie działania stosownie do zaistniałej sytuacji. Zatem działania dezinformacyjne muszą być prowadzone w określonych przedziałach czasowych. Ponadto każde działanie dezinformacyjne jest przedsięwzięciem jednorazowym. Następnym razem przeciwnik już się nie da wprowadzić w błąd w podobny sposób, a nie należy wykluczać, że sam wykorzysta w przyszłości poznane sposoby i metody.

2.2. ZASADY DEZINFORMACJI

Każde działanie celowe uwarunkowane jest określonymi zasadami. Wyniki analizy literatury przedmiotu wskazują, że również w zakresie dezinformacji zdefiniowane zostały podstawowe zasady postępowania (Principles

of Deception). Działania dezinformacyjne muszą być jasno sprecyzowane, co do celu (Aim), rezultatu końcowego, który określa pożądany stan i wspiera plan działań operacyjnych. Dla zapewnienia ciągłości prowadzonej dezinformacji konieczne jest scentralizowane kierowanie (Centralized Control). Sukces, bowiem w przypadku działań dezinformacyjnych zależy od wysokiego poziomu koordynacji pomiędzy sztabami i współdziałania pomiędzy dowództwami rodzajów wojsk w planowaniu, realizowaniu i monitorowaniu opracowanego wspólnie planu dezinformacji. Brak koordynacji w opracowaniu działań dezinformacyjnych może spowodować groźne w skutkach zamieszanie we własnych systemach informacyjno-decyzyjnych i w konsekwencji może ujawnić przeciwnikowi właściwy cel działania oraz położenie i możliwości wojsk. Z tego też względu działania dezinformacyjne muszą być właściwie przygotowane (Preparation).



Rysunek 2.3. Pozorowanie działań

Dezinformacja musi być realizowana w określonych etapach za pomocą środków technicznych i wspierana manewrem i walką wyznaczonych do tego celu wojsk, które są podległe dowódcy operacyjnemu i bazując na posiadanych możliwościach będą oddziaływać na wojska potencjalnego przeciwnika (np.: uderzenia lotnicze na pozornym kierunku natarcia lub intensyfikacja działań rozpoznawczych w rejonach o mniejszym znaczeniu operacyjnym).

Istota przygotowania działań dezinformacyjnych polega, zatem na synergicznym wykorzystaniu właściwości technicznych środków przekazujących spreparowane informacje do źródeł rozpoznawczych przeciwnika oraz pozorowaniu manewru wojsk własnych, które zgodnie z założonym scenariuszem dezinformacji będą utwierdzały jego sztaby w prawdziwości obrazu pola walki, jaki zamierzamy kreować.

Dla urzeczywistnienia przedstawionych założeń konieczna jest znajomość celów - obiektów dezinformacji i procedur jej prowadzenia (czas, kolejność, obiekty). Wszystkie środki potrzebne do zabezpieczenia działań i monitorowania uzyskiwanych efektów dezinformacji muszą być gruntownie przygotowane razem z przewidywanymi oczekiwaniami, co do sposobu reakcji w każdej fazie działań dezinformacyjnych. Zatem każde zadanie z zakresu dezinformacji musi być zabezpieczone odpowiednimi siłami i środkami do realizacji.

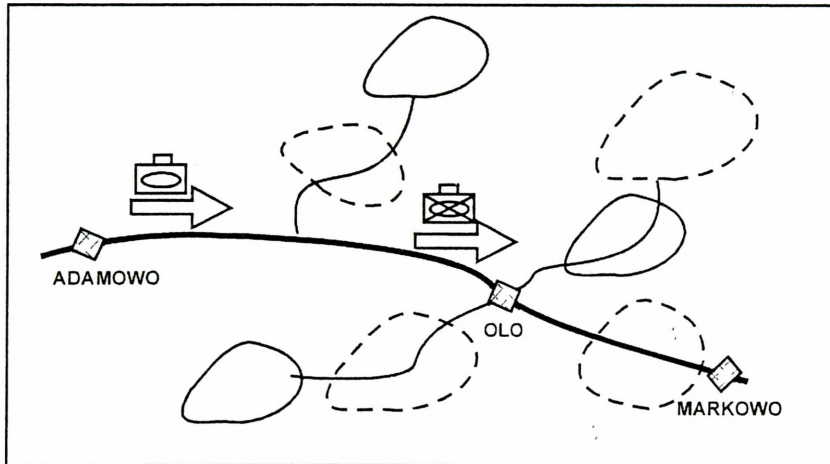
Dezinformacja, aby była skuteczna musi być wiarygodna (Credibility). Wiarygodność działań dezinformacyjnych można osiągnąć tylko w przypadku przekazywania informacji o logicznym ciągu treści informacyjnych i adekwatnych, gdzie jest to możliwe, do scenariusza działania wojsk własnych. Dlatego właściwy stopień wiarygodności działań dezinformacyjnych można uzyskać budując scenariusz – wzorzec wydarzeń, według którego można będzie w toku operacji poprzez przekazywanie fałszywych informacji oddziaływać na system informacyjny przeciwnika i osiągać spodziewane rezultaty w jego działaniu. Niekiedy, gdy jest to możliwe konieczne może być dostarczanie odpowiednio przygotowanych zbiorów informacyjnych bezpośrednio do wrogich systemów dowodzenia. Wnioski wyciągane w przeciwnych sztabach przez dedukcję i analizę z fałszywych informacji wpłyną na utwierdzenie przeciwnika, co do sytuacji panującej w obszarze operacji, która choć nie będzie prawdziwa będzie na tyle przekonująca i wiarygodna, że zostanie zaakceptowana jako realna.

Potwierdzeniem (Corroboration) wiarygodności prowadzonych działań dezinformacyjnych będzie stosowne do oczekiwań postępowanie przeciwnika. Fałszywe informacje muszą być przekazane przeciwnikowi tak szybko jak jest to możliwe bezpośrednio do jego źródeł rozpoznania. Praktyka dowodzi, że nie ma potrzeby wielokrotnego przekazywania przeciwnikowi szeregu podobnych informacji o zbliżonych treściach, bowiem bardziej istotne jest w przypadku dezinformacji przekazanie jednej, ale nie wzbudzającej podejrzeń właściwie przygotowanej wiadomości prowokującej go do określonego zachowania lub powodującej zaniechanie podjęcia działań. Latem 1942 roku siły niemieckie przeszły przez Rostów i armia gen. Kleista błyskawicznie zajęła północny Kaukaz. W czasie walk na Kaukazie radziecki zwiad pochwycił jeńca, który zanim trafił do armii gen. Kleista pracował przy wznoszeniu fortyfikacji pod Dieppe. W czasie przesłuchania jeńiec stwierdził, że nie były to prawdziwe fortyfikacje a jedynie atrapy. Potem inni jeńcy, w tym także saperzy niemieccy udzielili podobnych informacji, a potwierdzili je francuscy agenci. Zebrane materiały wskazujące, że wybrzeże nie jest właściwie przygotowane do obrony przesłano natychmiast do Londynu. Tam zapadła decyzja o przeprowadzeniu desantowej operacji rozpoznawczej. Zdobyte w czasie desantowania pod Dieppe w dniu 19 sierpnia 1942 roku doświadczenia wykorzystano potem na potrzeby lądowania w Normandii³¹. Przedstawiony powyżej przykład wskazuje jak szybko wiarygodność określonych działań dezinformacyjnych może utracić na znaczeniu i zostać wykorzystana przez oponenta.

Ze względu na dynamiczną zmianę sytuacji w obszarze operacji działania dezinformacyjne muszą być elastyczne (Flexibility). Elastyczność jest zasadą dezinformacji wymaganą do uzyskania przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem zarówno w operacji planowanej jak i doraźnej. W przypadku niepowodzenia dezinformacji lub tylko częściowego sukcesu, dezinformację należy przerwać, albo zmienić jej plan bez ujawniania pierwotnego celu.

³¹ Zob. S. Beria, *Beria – mój ojciec*, Warszawa 1999, s. 129.

Elastyczność dezinformacji umożliwi zarówno przeplanowanie podjętych działań oraz zapewni ciągłość nadzorowania realizacji procesu dezinformacyjnego.



Rysunek 2.4. Pozorowanie rejonów rozmieszczenia wojsk

Wśród zasad dezinformacji eksponuje się także terminowość (Timing) działań dezinformacyjnych. Wskazuje ona jak długo określony obiekt może być podatny na oddziaływanie. Bowiern potencjalnemu przeciwnikowi należy wydzielić wystarczająco dużo czasu na otrzymanie, zrozumienie i podjęcie reakcji na fałszywą wiadomość, lecz nie tak wiele żeby przeprowadził wnikliwą analizę porównawczą i wykrył podstęp. Następnie należy przesłać kolejną partię spreparowanych informacji i ponownie monitorować reakcje przeciwnika. Zatem plan dezinformacji powinien być tak przygotowany, aby popelnienie maksymalnej ilości błędów przez przeciwnika bez możliwości korekty niewłaściwie podjętych decyzji, nastąpiło w decydującym momencie rzeczywistej operacji wojsk własnych. Ostatnią wyróżnioną z ogólnego zbioru zasadą dezinformacji jest bezpieczeństwo (Security). Ze względu na złożoność podejmowanych działań ilość zaangażowanych sił i środków, która umożliwia dostarczanie fałszywych informacji przeciwnikowi, zasady bezpieczeństwa informacyjnego muszą być rygorystycznie przestrzegane. Informacja powinna być dostarczana przeciwnikowi w taki sposób, żeby nie wzbudzić podejrzeń

a więc jej pozorowana utrata może jedynie sugerować niezamierzone pominięcie dotychczas przestrzeganych zasad bezpieczeństwa. Istota bezpieczeństwa w ramach procesu dezinformacji polega na tym, aby dostarczane informacje były podawane tylko w treści umożliwiającej przeciwnikowi niezbędną wiedzę.

Inny aspekt bezpieczeństwa działań dezinformacyjnych związany jest z wojskami własnymi. W wyniku badań empirycznych stwierdzono, że jest niecelowe wskazywanie, która jednostka wydzielona realizuje przedsięwzięcia w ramach planu dezinformacji. Bowiem może to wpłynąć na nierzetelne wykonanie otrzymanych zadań. Zatem o planie dezinformacji powinny wiedzieć jedynie wybrane osoby funkcyjne w sztabie odpowiedzialne za realizację poszczególnych etapów działania. Przeprowadzone badania wskazują, że termin bezpieczeństwo obejmuje także etap planowania operacji i pozostaje w pełnej korelacji z przygotowaniem działań dezinformacyjnych. W opracowaniach teoretycznych wskazuje się, że dla bezpieczeństwa całego procesu planowania operacji, jeśli poszczególne elementy działań dezinformacyjnych nie mogą zostać właściwie ukryte powinny być odrzucone, boiwem ujawnią podejmowane próby wprowadzenia przeciwnika w błąd.

Celem dezinformacji jest spowodowanie, ażeby dowódca wojsk przeciwnych oraz jego sztab na podstawie spreparowanych wiadomości podjęli decyzje, które stanowiły podstawę przygotowania planu dezinformacji. Zatem najpierw należy opracować przewidywaną reakcję sił przeciwnika (jego potencjalną decyzję) a następnie zaplanować, w jaki sposób nakłonić go poprzez dezinformację do realizacji pożądanych przez wojska własne działań. Z tego powodu analizie poddaje się szereg obiektów (podmiotów), które można dezinformować. Podmioty (obiekty) dezinformacji (The Deception Target) wybierane są na etapie planowania operacji i ich wybór determinują dostępne na danym poziomie dowodzenia środki i siły pozostającymi w dyspozycji dowódcy.

Najważniejszym z nich jest umysł (The Human Mind) dowódcy sił przeciwnika i oficerów jego sztabu. Pomimo postępu technicznego, wykształcenia i ogólnej wiedzy umysł ludzki jest zasadniczym podmiotem

dezinformacji. Nie jest wcale mniej narażony na zwodnicze działania niż kilka wieków temu. Zwiększona zależność ludzkiego myślenia od automatycznego przetwarzania danych stale rosnącej objętości informacji sprawia, iż podmiot ten jest nawet bardziej wrażliwy niż inne. Umysł posiada szereg uwarunkowań, które powodują jego podatność na dezinformację. Są to standardy postępowania (wzorce zachowań), nowe pomysły, życzenia (wizje), dążenie do wyjaśnienia niewiadomego (indywidualna ocena i analiza na podstawie nabytej wiedzy), tendencja do filtrowania informacji (np.: wybór indywidualny podyktowany doświadczeniem) oraz zakładany efekt własnego działania (cel działania).

Żaden z obiektów oddziaływania nie może być poddawany dezinformacji w sposób ciągły. Bowiem każda dezinformacja ma określony i zazwyczaj krótki okres funkcjonowania przed ujawnieniem jej prawdziwej wartości. Stąd kolejnym podmiotem warunkującym sprawą dezinformację jest czas (Time). Wykorzystanie efektu dezinformacji wymaga uwzględnienia czasu jej żywotności, a więc okresu, w którym dezinformacja ma być prowadzona. Należy pamiętać, że brak wiarygodnych informacji rozpoznawczych może spowodować wydłużenie czasu działania dezinformacji. Zatem w interesie organizatora dezinformacji jest informacyjna blokada źródeł rozpoznania potencjalnego przeciwnika.

Charakterystyki narodowe (National Characteristics) stanowią kolejny podmiot działań dezinformacyjnych. Znajomość specyficznych cech narodowych jest bardzo cenna w określaniu wyboru techniki dezinformacji. Każda nacja ma odmienną kulturę i świadomość narodową, inną historię i strukturę społeczną. Zatem przygotowując działania dezinformacyjne należy uwzględnić szereg faktów warunkujących skuteczność działania. Iracki program operacji psychologicznej zawiódł w czasie wojny w Zatoce Perskiej, gdyż Irakijczycy nie rozumieli kultury amerykańskiej. W audycjach mających pozbawić złudzeń żołnierzy amerykańskich występowała, na przykład *Betty z Bagdadu*. Szybko jednak *Betty* straciła wiarygodność po tym, jak postraszyła żołnierzy, że opuszczone żony i dziewczyny będą podczas ich nieobecności sypiały z Tomem

Cruis'em i Bartem Simpsonem. Wystarczająco dziwaczne było już stwierdzenie, że w uwodzenie pań zaangażują się gwiazdorzycy telewizyjni, a dodatkowo ogólną wesołość wywołała postać z komiksu³². Innym przykładem ilustrującym możliwości wykorzystania cech narodowych jako podmiotu dezinformacji jest opinia gen. T. Pióro: *W regulaminach na przykład zakładano przemasz jednostki pancernej na odległość 250 kilometrów w ciągu doby. Żadne z ćwiczeń przeprowadzonych w okręgu nie potwierdzało takiej możliwości, nie pozwalała na to jakość czołgów, nie mówiąc o wytrzymałości załóg. A jednak na mapach tak właśnie manewrowano wojskami*³³. Przedstawiona opinia świadczy o zakłamaniu i braku wiedzy na temat realnych możliwości manewru po wprowadzeniu nowego sprzętu bojowego.

Istotnym podmiotem w procesie dezinformacji jest baza zasobów rozpoznania (Target's Intelligence Base). Zasadniczą częścią obowiązków komórki rozpoznawczej, poprzedzających działania militarne, jest ocena sposobu, w jaki przeciwnik przetwarza dostępne mu informacje oraz interpretuje i rozpowszechnia otrzymane wiadomości. Ustalenie poziomu zautomatyzowania procesów informacyjnych, określenie stopnia przygotowania oficerów analityków do pracy sztabowej oraz znajomość zasad i procedur przekazywania treści informacyjnych jest podstawą do wnikliwej oceny możliwości wprowadzenia do systemu rozpoznania przeciwnika informacji nieprawdziwych. Niezbędną częścią zadań komórki rozpoznania jest także oszacowanie aktualnej wiedzy przeciwnika odnośnie posiadanych już zasobów informacyjnych dotyczących wojsk własnych i sojuszniczych oraz określenie na tej podstawie możliwości jego systemu rozpoznania, a więc udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaką jeszcze wiedzę z posiadanych informacji przeciwnik może uzyskać. Wnioski z analizy prowadzonych w praktyce przez wojska działań dezinformacyjnych upoważniają do stwierdzenia, że przed rozpoczęciem operacji należy także zidentyfikować źródła informacji (Target's Sources of Information) potencjalnego przeciwnika,

³² D. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*. wyd. cyt.

³³ T. Pióro, *Armia ze skazą*, Warszawa 1994, s. 339.

na których sztab, będący celem oddziaływania, opiera się w swojej pracy koncepcyjno-analitycznej. W tym zakresie konieczne jest dokonanie selekcji źródeł, które są najbardziej podatne na dezinformacje. Stwierdzono, że im większa jest ilość potencjalnych źródeł informacji oraz szersza ich wzajemna koordynacja informacyjna, tym trudniejsze staje się zadanie dezinformacji, bowiem istnieje potrzeba przygotowania większej liczby spreparowanych wiadomości (praktycznie dla każdego podsystemu rozpoznania potencjalnego przeciwnika).

2.3. PROCES DEZINFORMACJI

Dezinformacja jako element operacji nie może funkcjonować samodzielnie. Jest zatem działaniem, które w aspekcie planistycznym winno wspierać dowódcę operacji w realizacji otrzymanych zadań poprzez tworzenie stosownych ku temu warunków. Wykorzystanie całego spektrum możliwości, co do sposobu wprowadzenia przeciwnika w błąd może być skuteczne jedynie po spełnieniu warunku kompleksowego i aktywnego uczestnictwa sztabu w procesie dezinformacji.

Uzyskane w wyniku analizy literatury przedmiotu wnioski oraz zebrane doświadczenia pozwalają na opracowanie standardowej procedury działań dezinformacyjnych (Deception Methodology). Zatem na podstawie zebranych wiadomości ustalono sześciopunktowy proces przygotowania planu dezinformacji.

1. Ustalenie sytuacji - Co jest prawdą? (Situation. What is Truth?). Zasadniczym elementem tego etapu jest zebranie wszystkich informacji w celu określenia aktualnej sytuacji operacyjno-taktycznej stron konfliktu, a więc wojsk własnych, sojuszniczych, neutralnych oraz potencjalnego przeciwnika. Na podstawie przeprowadzonych analiz przeprowadza się następnie wariantowanie prawdopodobnego działania przeciwnika.

2. Określenie zamiaru dezinformacji - co jest obiektem dezinformacji? (Objective. What is the Deception Objective?). Etap ten zawiera w swej treści

wypracowanie koncepcji i wskazanie obiektów dezinformacji w planie operacji dowódcy. Zatem jego istotą jest przygotowanie koncepcji podawania nieprawdziwych informacji, która umożliwi swobodne prowadzenie własnej operacji. Koncepcja dezinformacji będzie zawsze przedstawiona w formie działania założonego (etapów, faz i czynności do realizacji) skierowanego do dowódcy sił przeciwnika. W tym etapie należy także przeprowadzić ocenę możliwości rozpoznawczych sił przeciwnika.

3. Określenie poziomu wiedzy przekazanej przeciwnikowi – w co chcemy, aby przeciwnik uwierzył (Perception. What do we want the enemy to believe?). Podczas tego etapu określa się przewidywany stopień percepcji, który osiągnie dowódca sił przeciwnych bazując na celowo dostarczonych i odpowiednio przygotowanych treściach informacyjnych. Zakres wiedzy musi być tak dobrany, aby tworzył fikcyjny obraz naszego działania i prowokował przeciwnika do realizacji zakładanych w planie dezinformacji działań.

4. Scenariusz dezinformacji - Co powiemy? (Story. What we do tell Him?). Scenariusz dezinformacji w aspekcie czynnościowym sprowadza się do opracowania harmonogramu podawania dezinformujących treści, które spowodują, że przeciwnik oceni powstałą sytuację w sposób niewłaściwy. W efekcie tego zakłada się, że może on podjąć błędną decyzję, która spowoduje, że jego wojska znajdą się w niedogodnym położeniu operacyjno-taktycznym. Należy podkreślić, że zgodnie z zasadami dezinformacji liczba zdarzeń dezinformacyjnych zawartych w scenariuszu musi być wiarygodna, składna (logiczna), weryfikacyjna (potwierdzona z różnych źródeł) i prosta.

5. Sposób przekazania informacji – środki – jak przekazemy informacje? (Means. How do we tell Him?). W tym etapie następuje identyfikacja metod, technik i źródeł, które mogą zostać użyte do przekazania informacji do systemu dowodzenia przeciwnika. Pełne poznanie sposobu działania urządzeń zbierających i przetwarzających informacje dla sił przeciwnika, znajomość jego cyklu decyzyjnego i zasad doktrynalnego działania jest warunkiem odniesienia sukcesu. Znając powyższe determinanty można we właściwy sposób dobrać

zarówno treści informacyjne jak i określić, kto, kiedy i w jaki sposób przekaze spreparowane wiadomości.

6. Przewidywane działanie przeciwnika – jego reakcja zwrotna (Feedback. Is anyone listening?). Jest to najtrudniejszy etap do opracowania, bowiem aby plan odniósł sukces musi uwzględniać własny manewr i prawdopodobną reakcję przeciwnika. Ponadto dowódca prowadzący operację wymaga w każdym etapie walki/operacji potwierdzenia, że prowadzone działania dezinformacyjne odniosły zamierzony skutek³⁴. Reakcje przeciwnika na zdarzenia w obszarze operacji nie tylko pozwalają określić dowódcy czy prowadzone działania dezinformacyjne zostały zauważone i przyjęte w ocenie jako prawdziwe czy też rozpoznane zostały próby wprowadzenia przeciwnika w błąd i dezinformacja zawiodła.

Zebrane i przedstawione w syntetycznej formie wnioski ogólne uzyskane z analizy materiałów źródłowych stanowią teoretyczne podstawy prowadzenia działań dezinformacyjnych. Ich realizacja w praktyce będzie jednak zawsze uwarunkowana środowiskiem operacji i poziomem dowodzenia przeciwstawnych stron. Zastosowanie pełnej procedury postępowania nie gwarantuje sukcesu, bowiem prawdopodobieństwo utraty informacji kluczowych w złożonym wielostopniowym systemie informacyjnym jest duże. Nie mniej jednak dezinformacja jest drogą do uzyskania przewagi informacyjnej, która decyduje o wyniku końcowym starcia zbrojnego.

³⁴ Konieczne są, więc terminowe i wiarygodne informacje o zachowaniu się przeciwnika w związku ze zdarzeniami, które są realizowane zgodnie z planem dezinformacji.

3. DEZINFORMACJA W SYSTEMIE ROZPOZNANIA

Dezinformacja zakłada przekazywanie fałszywych treści informacyjnych w różnej postaci (np.: sygnałów elektronicznych) poprzez tworzenie cech identyfikujących określone pozorne działania wojsk własnych dla systemu rozpoznawczego potencjalnego przeciwnika. Przyjmując, że wartość informacji jest dodatnia dla wiedzy odbiorcy (wzrasta poziom poznania) to dezinformacja jest wartością ujemną wprowadzającą chaos informacyjny lub niepewność w procesie decyzyjnym (nadmiar informacji lub sprzeczność treści informacyjnych). Wobec powyższego można stwierdzić, że w procesie dezinformacji atak realizowany na kierunku pomocniczym ma być przedstawiony jako zasadniczy. Zatem należy stosując wszelkie dostępne środki przekazu informacyjnego przekonać potencjalnego przeciwnika o prawdziwości pozornych zamiarów ukrywając właściwe poprzez dostarczenie do jego systemu pozyskiwania informacji faktów uzasadniających pozorowany zamiar walki jako prawdziwy. Dla realizacji tego celu należy wprowadzić do źródeł informacji przeciwnika stosowne obrazy i dźwięki oraz sygnały elektroniczne. Taki informacyjny obraz jednostek przewidzianych do wykonania uderzenia powinny tworzyć wydzielone siły wojsk własnych. Stąd wynika zasadniczy wniosek, że dla potrzeb dezinformacji należy posiadać stosowne komórki planistyczne oraz siły i środki realizujące zaplanowane działania.

3.1. DEZINFORMACJA W ROZPOZNANIU OSOBOWYM

Rozpoznanie obrazowe przeciwnika jest oparte na danych pozyskiwanych systemami obserwacji rozmieszczonymi w lądowych i powietrznych urządzeniach rozpoznawczych. Efektywność dezinformacji wizualnej znana jest od wielu lat. Wizualny dowód (fakt pozyskania danych) sam, jednakże, nie doprowadzi przeciwnika do błędu w ocenie sytuacji. Działanie takie musi zostać także sygnałami dodatkowymi z rozpoznania dźwiękowego i elektronicznego, które

potwierdzą domniemany ruch wojsk i wskażą przewidywany kierunek przyszłego działania. Od czasu, kiedy wskutek zwiększenia obszaru działań militarnych dowódcy utracili możliwość bezpośredniego nadzorowania przebiegu bitwy sztuka dezinformacji wizualnej nabrała większej rangi. Kreowanie nierzeczywistych sytuacji, ukrywanie ilości sił i środków walki oraz potencjalnych zamiarów zyskało miano działań demonstracyjnych lub pozoracji. W literaturze przedmiotu wskazuje się wiele przykładów forteli wprowadzających w błąd przeciwnika poprzez wykorzystanie w celu dezinformacji cech wizualnych. W okresie drugiej wojny światowej, w walkach o Tobruk dowódca Afriki Korps generał Rommel nakazał wyposażenie ciężarówek 90. Lekkiej Dywizji w silniki samolotowe i śmigła tak, aby wzniesając tumany kurzu sugerowały zbliżanie się sił pancernych¹.

Jak duży wpływ na umysł mają obrazy i dźwięki świadczy program telewizyjny pokazany w Japonii 16 października 1997 r. Emisja popularnej telewizyjnej kreskówki *Pokemon* wywołała u setek dzieci objawy chorobowe. Szacunkowe dane wskazują, że po obejrzeniu programu ponad 600 dzieci dostało konwulsji, miało wymioty, podrażnione oczy i inne symptomy chorobowe. Ponad 100 osób pozostało w szpitalach jeszcze na drugi dzień. Chorobę prawdopodobnie wywołała scena eksplozji *bomby szczepionkowej*, po której przez 5 sekund migwały czerwone światła w oczach *Pikachu*, szczeniopodobnego, sympatycznego bohatera tego filmu. Według opinii dr Yukio Fukuyama, specjalisty od epilepsji dziecięcej, migające, kolorowe światła mogą wywołać objawy epilepsji fotoczulej. W konsekwencji nadawanie kreskówki odwołano, jednak u niektórych dzieci wystąpiły objawy chorobowe także po obejrzeniu fragmentów filmu pokazanych w wiadomościach przy okazji omawiania całego incydentu. Wprawdzie te uboczne skutki programu nie były zamierzeniem autorów, jednak na przytoczonym przykładzie widać, jak potencjalnie silnym narzędziem walki mogą być obrazy telewizyjne.

Wizualna działalność dezinformacyjna musi przedstawić realistyczny i kompletny obraz pola walki. Zatem jeżeli zamierzamy spreparować fortyfikację, instalację, albo działalność operacyjną, należy pokazać elementy charakterystyczne, które przeciwnik zidentyfikuje zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Na przykład,

¹ C. F. Marshall, *Życie i śmierć Lisa Pustyni, jak zamordowano Erwina Rommla?* Gdansk 2002, s. 94.

dezinformacja dotycząca działalności wojsk musi przedstawić w źródłach rozpoznania przeciwnika ruch stanu osobowego jednostek wojskowych (np.: urlopy, wyjazdy zorganizowane, odprawy służbowe) oraz manewr pojazdów kołowych i gąsienicowych. Potencjalny przeciwnik poszukiwał będzie sylwetek sprzętu bojowego i śladów manewru wojsk. W tym celu do pozorowania działania wojsk należy wykorzystać makiety pojazdów i stosowne środki techniczne (np.: urządzenia dźwiękowe, agregaty dymotwórcze). Najlepszym sposobem jest oczywiście wykorzystanie prawdziwego wyposażenia pozorowanych formacji bojowych (czołgi, transportery, samochody). Korzystne efekty przynoszą także fakty pośrednie pobytu określonej jednostki w pozorowanym rejonie. Śmieci rozrzucone w obszarze stacjonowania fikcyjnego zgrupowania wojsk, lokalny pożar będący skutkiem zaniedbań lub uroczysty apel stanowiącym uzupełnienie kreowanego u odbiorcy obrazu. Przez porównywanie informacji z rozpoznania obrazowego (np.: fotografii) wykonywanych w różnych odstępach czasu potencjalny przeciwnik otrzyma fałszywy obraz działania. W dezinformacji optycznej – wizualnej wielkość zbioru informacyjnego, jaki jest skierowany do potencjalnego przeciwnika stanowi sumę szeregu informacji podstawowych. Źródła rosyjskie podają, że pozorowanie rejonu koncentracji dywizji może być realizowane przy wykorzystaniu jednej kompanii zmechanizowanej i czołgów, 100 atrap czołgów i transporterów opancerzonych oraz jednej baterii artylerii z 60-80 makietami sylwetek sprzętu artyleryjskiego². Reasumując, im większa jest suma informacji podstawowych tym większy jest efekt dezinformacji. Można, zatem stwierdzić, że w zakresie dezinformacji wizualnej konieczne jest połączenie wielu technik przekazywania informacji.

Przeprowadzone badania wykazały, że w literaturze anglojęzycznej stosowane są dwa elementy dezinformacji wizualnej, zwane potocznie atrapą (manekinem) i przynętą (wabikiem lub pokusą). Atrapy są imitacją określonych elementów na polu bitwy. Przynęta³ zaś w kontekście dezinformacji, jest używana jako forma wabiku informacyjnego, który ma skupić uwagę przeciwnika jak najdalej od obszaru działania. Wówczas, kiedy jest stosowany wabik informacyjny, aby odciągnąć uwagę

² Zob. *Deception in war*, Army Field Manual, Part 3, 1990, s. 4-5.

³ Przynęta powszechnie określa się pokarm umieszczony na wędkach, w zastawionych sieciach, w pułapkach w celu zwabienia zwierzyny łownej, ryb lub ptaków.

przeciwnika od rzeczywistej sytuacji w inny obszar pozorowanego działania często wykorzystywane są także atrapy. W instrukcjach dla wojsk operacyjnych podkreśla się, że nie ma konieczności budowania specjalnych atrap wyposażenia, bowiem można w tym celu wykorzystać uszkodzony sprzęt bojowy. Atrapy mogą powstać także z dostępnych środków i zapasów materiałowych, albo mogą być zbudowane przy wykorzystaniu lokalnych zasobów (np.: fortyfikacje i drogi manewru). Bardzo często stopień realizmu powstających atrap jest determinowany odległością, z której przeciwnik prowadzi obserwację optyczną i elektroniczną. Kiedy jednostki niemieckie przybywały do Afryki generał Rommel chcąc wprowadzić w błąd Brytyjczyków co do siły swoich wojsk i zniechęcić ich do podjęcia działań zaczepnych, do czasu gdy niemieckie wojska nie będą gotowe nakazał przygotować wielką liczbę atrap czołgów zbudowanych z drewna i kartonu, umieszczony na volkswagenach⁴. Tak skonstruowane nowe czołgi stanowiły razem z propagandą radiową istotny element misternego planu dezinformacji. Sławny *Lis Pustyni*, jak nazywano niemieckiego generała był mistrzem fortelu wojennego. Doświadczenia nabyte w Afryce wykorzystał także na froncie zachodnim. W pamiętnikach dotyczących wydarzeń z 1944 roku gen. Rommel pod datą 26 kwietnia napisał: *Codziennie mamy ciężkie naloty. Straty nam zadane są jednak nieznaczne. Bardzo często Brytyjczycy i Amerykanie zrzucają bomby na atrapy, których zamierzaliśmy zbudować dużo więcej i z całym przybraniem*⁵. Następnie pod datą 29 maja znajduje się kolejny interesujący zapis: *Wczoraj kolejny dzień trwały angielsko-amerykańskie bombardowania ... Nasze straty są generalnie bardzo niskie. Zaatakowano wiele atrap obiektów wojskowych*⁶.

Logicznym uzupełnieniem obrazu tworzonego za pomocą atrap powinna być działalność rzeczywistych oddziałów. Bowiern już dawno dostrzeżono, że *kiedy ptaki gromadzą się na szatacach obozu wroga, oznacza to, że obóz jest pusty*⁷. Działania realnych jednostek w rejonach pozornych mogą być prowadzone zwłaszcza w warunkach ograniczonej widoczności (noc i niepogoda). Należy zakładać, że manewr wojsk pod osłoną nocy dodatkowo uwiarygodni informacyjny obraz pola

⁴ C. F. Marshall, *Życie i śmierć Lisa Pustyni*, s. 59.

⁵ Tamże s. 143.

⁶ Tamże s. 154

⁷ Sun Tsy, *Sztuka wojny*, s. 103.

walki w odbiorze przeciwnika postrzegającego wszelkie działania nocne jako celowe ukrywanie manewru wojsk.

W wyniku prowadzonych badań stwierdzono, że w terminologii wojskowej zamiennie są stosowane terminy: maskowanie i kamuflaż. Kamuflaż (rozumiany jako maskowanie bezpośrednie) jest ważnym elementem w działaniach dezinformacyjnych. Wyniki analizy logicznej treści terminów wskazują, że maskować w języku polskim jest pojęciem o szerszym znaczeniu i obok zakrywania, zasłaniania, czynienia niewidocznym obejmuje także ukrywanie zamiarów działania. Tymczasem kamuflaż dotyczy zmiany wyglądu zewnętrznego obiektu (malowanie stosowną barwą, zniekształcenie sylwetki sprzętu bojowego). Reasumując, zatem można stwierdzić, że wszelkie przedsięwzięcia mające na celu ukrycie wojsk i sprzętu bojowego oraz obiektów fortyfikacyjnych i tyłowych przed obserwacją optyczną i elektroniczną realizowane przy użyciu etatowych i podręcznych środków maskujących oraz przez właściwe wykorzystanie warunków terenowych mogą stanowić składową terminu dezinformacja, bowiem w efekcie końcowym przedstawione działania zmierzają do zmiany rzeczywistych kształtów i wyglądu poszczególnych obiektów.

Wobec powyższego zakładając, że jesteśmy zdolni narzucić przeciwnikowi optyczny obraz naszego nierealnego ugrupowania bojowego to potrafimy zakłócić jego system informacyjny i w ten sposób ukrywamy cel naszej prawdziwej operacji. W konsekwencji ukrywając obecność pododdziałów w terenie możemy zaskoczyć przeciwnika i przejąć inicjatywę w działaniu.

Wykorzystując niedoskonałość technicznych systemów obserwacji możemy kamuflować (maskować) wszystko, aby utworzyć fałszywy obraz sytuacji lub dla pożądanego efektu łączyć elementy prawdziwej sytuacji z kreowaną rzeczywistością. Możemy, zatem umyślnie deformować informacje, jakie otrzyma potencjalny przeciwnik, ukrywając to, czego nie chcemy, aby zobaczył, a pokazując to, co według nas powinien zobaczyć. W tym przypadku często stosowane jest określenie informacyjne sterowanie przeciwnikiem. Ukrywamy na przykład uszkodzony sprzęt bojowy a eksponujemy pojazdy sprawne technicznie, które poprzez wielokrotną zmianę stanowisk sprawiają wrażenie większej niż naprawdę ilości sprzętu.

W wyniku przeprowadzonej analizy ustalono, że powszechnym środkiem maskującym jest dym. Dym zawsze przyciąga uwagę, więc przeciwnik prawdopodobnie będzie obserwował zarówno miejsca jego występowania jak i określał przyczyny powstania. Dym, zatem jest środkiem umożliwiającym wprowadzenie dezinformacji w systemie rozpoznania przeciwnika, tworząc w ten sposób warunki do zaskoczenia, które dowódca wojsk własnych może wykorzystać dla realizacji przyjętego zamiaru walki. Wyniki analizy literatury oraz wnioski z praktycznej działalności wojsk wskazują, że dym jako środek dezinformacji może być wykorzystywany do:

- zasłony miejsc aktywności wojsk własnych. Ustawienie zasłony dymnej – ekranu na polu walki pozwala ukryć sprzęt bojowy i wojska, utrudnia przeciwnikowi obserwację i rozpoznanie manewru a także określenie rozmieszczenia ilości sił. Stwierdzono, że w rejonie pozornego rozmieszczenia wojsk wydzielając stosowne elementy ubezpieczeń postoju oraz wykorzystując dym w celu pozoracji pracy silników i obecności pododdziałów można skutecznie wprowadzić przeciwnika w błąd.
- pozorowania pożarów instalacji i urządzeń, które zostały ostrzelane lub zbombardowane by inscenizować powstanie uszkodzeń i awarii. Można także na sztucznych obiektach i instalacjach przemysłowych pozorować pracę fabryk, elektrowni lub zakładów produkcyjnych w działalności, których dym jest zjawiskiem powszechnym i nie wzbudzającym żadnych podejrzeń w systemach rozpoznawczych przeciwnika. Dlatego dym jest także skutecznym wabikiem do wprowadzenia przeciwnika w błąd, co do faktycznej lokalizacji istotnych obiektów przemysłowych. Właściwie użyty może pozorować szkody powstałe w rafinerii, elektrowni, pożary na mostach, szlakach kolejowych, w magazynach a nawet w całych kompleksach przemysłowych.
- oślepienie obserwatorów przeciwnika, wykorzystując dym można spowodować lokalne zamglenie w celu ograniczenia widoczności i utrudnienia

przeciwnikowi manewru na polu walki⁸. Obniżenie widzialności spowoduje konieczność zwolnienia tempa działań, skupienie uwagi dowódców wojsk przeciwnika na koordynacji i uporządkowaniu ugrupowania bojowego.

- symulowanie szkód sprzętu bojowego na polu walki w celu wykonania skrytego manewru lub wyprowadzenia pojazdu⁹ spod ognia sił przeciwnika. Pozorowanie trafienia może spowodować przerwanie ataku ogniowego i przeniesienie ognia przeciwnika na inne obiekty dając w ten sposób ostrzelanym pododdziałom możliwość manewru i ukrycia.

Powyższe fakty potwierdzają tezę, że integrując sposoby pozorowania działań poprzez wykorzystanie atrap, maskowania i mylenia można uzyskać zakładany efekt końcowy dezinformacji sił przeciwnika.

Stosowanie poprzednio wskazanych rozwiązań jako summaryczne i planowe działanie prowadzi do dezinformacji. Jednak elementem najbardziej istotnym w procesie przekazywania fałszywych informacji jest człowiek. Bowiern o ile łatwo jest wprowadzić w błąd czujniki i przyrządy obserwacyjne o tyle proces kształtowania nierzeczywistego wizerunku pola walki w umyśle człowieka (oficera analityka) jest bardzo złożony. Trzeba, bowiem pamiętać, że szereg informacji otrzymywanych z różnych źródeł jest jednocześnie analizowanych i zestawianych ze sobą i dopiero porównanie treści informacyjnej poszczególnych zbiorów informacyjnych stanowi podstawę do wnioskowania. Zatem obok przedsięwzięć bezpośrednich podejmowanych w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd należy urzeczywistniać działania, które utwierdzą oficerów strony przeciwnej w sposobie myślenia, jaki staramy się narzucić poprzez działania dezinformacyjne. Stąd konieczność łączenia zróżnicowanych źródeł informacji w taki sposób by wprowadzić do systemu decyzyjnego przeciwnika celowo przygotowane i spreparowane treści informacyjne.

Wyniki badań prowadzonych w kontekście historycznym pozwalają na stwierdzenie, że w działaniach dezinformacyjnych nie ma stałego czynnika decydującego o rezultacie końcowym. Ten wniosek został wyeksponowany w *Sztuce*

⁸ W jednostkach amunicji dla mózdzierzy znajduje się zapas amunicji dymnej z przeznaczeniem między innymi do oślepienia PO przeciwnika i utrudniania manewru.

⁹ Wyrzutnie granatów dymnych są standardowym wyposażeniem w bwp i czołgach.

wojny, Sun Tsu w postaci stwierdzenia, że *pośród pięciu elementów natury, żaden stale nie dominuje, pośród czterech pór roku, żadna nie jest ostatnia, pośród dni niektóre są długie, a niektóre krótkie, księżyc to przybiera, to znów go ubywa*¹⁰.

Zakładając, że zamierzamy przekonać przeciwnika do prowadzonych działań dezinformacyjnych należy postępować w sposób utwierdzający go w przekonaniu, że obrazy, które otrzymuje są prawdziwe. Zatem na organizatorach dezinformacji spoczywa obowiązek troski o to, aby przekazywane treści informacyjne poparte były faktami. Wówczas dopiero sztaby przeciwnika opracowując wnioski i analizy w procesie decyzyjnym będą w stanie wypracować decyzje na bazie podrobionych (spreparowanych) zdarzeń na polu walki. Nie należy zapominać, że potencjalny przeciwnik dysponuje stosownymi środkami rozpoznania, zatem obok kreowanego przez wojska własne obrazu pola walki w ramach planu dezinformacji sił przeciwnika jego jednostki rozpoznawcze pozyskując informacje mogą budować inny sprzeczny z naszymi oczekiwaniami obraz sytuacji. Chcąc, zatem aby przeciwnik uwierzył w naszą mistyfikację musimy dostarczyć mu dowodów na nieskuteczność jego systemu rozpoznania. Można to uczynić poprzez fizyczne umożliwienie przenikania elementów rozpoznawczych potencjalnego przeciwnika (np.: brak ubezpieczeń, pól minowych, luki w ugrupowaniu) na kierunkach i do rejonów gdzie gotowi jesteśmy w celu wprowadzenia w błąd pokazać określone działania wojsk własnych ukierunkowujących jego ocenę sytuacji na realizację programu dezinformacji. W ten sposób sztab przeciwnika odrzuci posiadane już wiarygodne wiadomości i skoncentruje się na pozornych faktach dostarczanych przez wprowadzony w błąd jego system rozpoznawczy.

W szeregu opiniach ekspertów podkreślany jest fakt, że przygotowując działania dezinformacyjne należy zwrócić uwagę na ich odbiór w systemie rozpoznania i dowodzenia przeciwnika. Kreowany obraz nie może być nazbyt oczywisty, bowiem przeciwnik szybko zorientuje się, że jest to mistyfikacja i nie odczyta jaskrawych jej przejawów jako prawdziwej działalności. Natomiast, jeśli na skutek działań dezinformacyjnych pozyskane przez przeciwnika sfingowane fakty

¹⁰ Sun Tsu, *Sztuka wojny*, s. 71.

będą budziły wątpliwości, powodowały konieczność weryfikacji otrzymanych materiałów informacyjnych wówczas można oczekiwać, że przynęta zadziałała i narzuciliśmy przeciwnikowi sposób postrzegania przebiegu operacji.

W działalności rozpoznawczej elementów rozpoznania osobowego potencjalnego przeciwnika obok wzroku bardzo podatnym na zniekształcenie jest zmysł węchu. Węchowa dezinformacja jest procesem produkcji określonych zapachów. Zapach wykorzystywany w scenariuszu działań dezinformacyjnych musi być zgodny z wizualnym, dźwiękowym i elektronicznym sposobem podawania fałszywych informacji. Należy założyć, że elementy rozpoznawcze przeciwnika muszą być wystarczająco blisko pozorowanych obiektów, aby poczuć stosowne „zapachy pola bitwy”. Stąd też oszukiwanie zmysłów węchu patroli rozpoznania osobowego przeciwnika stanowi ważny element scenariusza dezinformacji. Są, bowiem zapachy wspólne dla niemal wszystkich armii. Zaliczyć do nich można swąd płonących zabudowań, spalony las, zapach ropy naftowej, olejów i smarów. Zapachy mogą też być składnikiem w symulacji ognia artylerii i broni maszynowej oraz eksplozji materiałów wybuchowych. Pozorowanie zapachów dotyczy to szczególnie sfingowanych rejonów ześrodkowania gdzie obok warkotu pojazdów, musi roznosić się zapach spalin silnikowych, a w czasie posiłków zapach gotowanych potraw. Zapachy kulinarne mogą zostać przygotowane przez niewielki skład osobowy wykorzystujący do gotowania potrawy o intensywnym aromacie. Istotnym czynnikiem ograniczającym ten sposób dezinformacji jest pogoda. Bowiem podobnie jak w przypadku wykorzystania dymów jej elementy składowe, zwłaszcza wiatr i deszcz mają niebagatelny wpływ na przebieg całego procesu komponowania sztucznych faktów.

Dezinformacja dźwiękowa sprowadza się do naśladowania dźwięków występujących na polu walki w miejscach i sytuacjach przewidywanych planem pozorowania działań wojsk własnych. Dźwięk podobnie jak zapach i wzrok jest środkiem służącym wprowadzaniu przeciwnika w błąd. Wszystko to, co przeciwnik zobaczy musi być poparte tym, co usłyszy. Często też to, czego nie można pokazać przeciwnikowi należy przedstawić w formie obrazu dźwiękowego. Rozgłośnie elektroakustyczne mogą emitować szum gąsienic i ruch pojazdów kołowych, okrzyki

żołnierzy a nawet pracę maszyn inżynierskich. Symulatory ognia karabinów maszynowych czy wybuchy pocisków artyleryjskich wykonywane za pomocą środków pirotechnicznych mogą skutecznie pozorować rejon walki lub miejsce koncentracji wojsk, gdzie prowadzone są ćwiczenia zgrywające pododdziały. Oprócz symulatorów działania należy jak zawsze wspierać rzeczywistymi efektami dźwiękowymi.

Z powyższych faktów wynika, że pozoracja dźwiękowa stanowi dopełnienie obrazu pola walki a wobec tego musi być prowadzona z miejsc logicznie dobranych, aby przeciwnik dostrzegał fikcyjny komponent jako zwartą całość. Nie budzi wątpliwości teza, że dźwięki muszą być kompatybilne z rodzajem działań i charakterystyką sprzętu bojowego będącego na wyposażeniu pozorowanych pododdziałów. Powinny także uwzględniać warunki środowiska, bowiem dźwięk czołgów w gęstym lesie czy w rejonie bagnistym może wzbudzić uzasadnione wątpliwości systemu rozpoznania przeciwnika. Skuteczność dźwiękowych metod pozorowania pola walki wzrasta w warunkach ograniczonej widoczności albo, kiedy miejsce pochodzenia dźwięku jest zakryte przed obserwacją bezpośrednią przez naturalne (las, zabudowania) lub sztuczne (dym, siatki maskujące) przeszkody. Zasięg sygnałów dźwiękowych zależy od warunków atmosferycznych, wegetacji roślin na danym obszarze, topografii terenu oraz temperatury i poziomu wilgotności. W spokojne letnie wieczory nad zbiornikami wodnymi dźwięk rozchodzi się dalej niż w chłodny i wilgotny poranek.

W opinii specjalistów z zakresu bezpieczeństwa wojsk i przeciwozpoznania metody dezinformacji dźwiękowej są także stosowane po to, aby zmusić rozpoznanie przeciwnika do intensywniejszego działania w rejonach o niskim znaczeniu operacyjno-taktycznym dla realizacji zamiarów wojsk własnych. W związku z tym na pomocniczych kierunkach działania organizowane są pokazy demonstracyjne z wykorzystaniem sztucznych dźwięków. Słyszalność dźwięków jest wypadkową ilości sygnałów, stąd jeden strzał jest łatwo rozróżnić, ale kilka wystrzałów czasem tworzy serię, zwłaszcza, gdy warunki terenowe sprzyjają powstawaniu echa (np.: góry) lub emisja sygnałów dźwiękowych prowadzona jest jednocześnie z kilku ośrodków.

W dezinformacji dźwiękowej wykorzystuje się także rozgłośnie elektroakustyczne. Przygotowane nagrania, które manipulują częstotliwością dźwięku mogą wprowadzić w błąd przeciwnika i sugerować ruch wojsk, których tak naprawdę nie ma są tylko rozgłośnie (a czasem jedynie głośniki) ustawione w odpowiedniej odległości. Pozoracji dźwiękowej pomaga technika, gdzie zjawiska stereofonii¹¹ i kwadrofonii¹² są powszechne. Elektroniczna modulacja sygnałów dźwiękowych staje się standardem. Jedno urządzenie polifoniczne potrafi już dziś zastąpić cały zespół akustyczny – imitować całą orkiestrę. Praktyczna realizacja zadań przez jednostki działań psychologicznych dowodzi, że symulacja dźwiękowa może zagłuszać rzeczywiste odgłosy manewru wojsk lub prac inżynierskich. Tworząc w ten sposób poprzez maskowanie akustyczne warunki działań wojsk własnych. W obszarze operacji potencjalny przeciwnik może rozmieścić system rozpoznania czujnikowego¹³. Wówczas imitacje dźwiękowe powinny być wsparte realnym działaniem wyznaczonych pododdziałów do pozoracji ruchu i manewru po to, aby uniemożliwić odkrycie zamiarów wojsk własnych.

Uzyskane w toku badań wyniki analiz rozwiązań teoretycznych jak i wnioski z praktycznych ćwiczeń wskazują, że na potrzeby bezpieczeństwa elementów rozpoznawczych prowadzone są także działania dezinformujące przeciwnika o faktycznym położeniu i zadaniach systemu rozpoznania osobowego. Jest wiele sposobów zatajenia, że elementy rozpoznania (patrole rozpoznawcze, patrole dalekiego rozpoznania, rozpoznanie specjalne) przebywają w określonym rejonie. Ponieważ jednostki rozpoznawcze prowadzą działania w wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach, mogą przetrwać i wykonać swoje zadanie jedynie wtedy, gdy przeciwnik skupi swą uwagę na znacznym terenie i nie jest w stanie określić, gdzie jest punkt ciężkości działań. Z tego względu przerzut elementów rozpoznawczych, a zwłaszcza patroli dalekiego rozpoznania nie jest kierowany do jednego obszaru lecz

¹¹ Technika zapisywania, transmitowania, odtwarzania sygnałów dźwiękowych dająca złudzenie przestrzennego rozmieszczenia źródeł dźwięku wykorzystywana w pozorowaniu rejonów ześrodkowania.

¹² Technika zapisywania i odtwarzania dźwięku, w której stosuje się cztery oddzielne kanały transmisyjne, wykorzystywana do pozorowania ognia broni strzeleckiej i pokładowej, strzałów armatnich i wybuchów pocisków artyleryjskich.

¹³ Czujniki mogą być zrzucone z powietrznych środków transportu lub wystrzelone przez artylerię raketową w specjalnych pociskach.

rozprasza się pododdziały rozpoznawcze na kilka rejonów jednocześnie. Rejony mogą być od siebie oddalone nawet o setki kilometrów (rozpoznanie specjalne) i znajdować się z dala od głównych celów prowadzonej operacji (rozpoznanie na skrzydłach i w lukach ugrupowania operacyjnego przeciwnika). Dodatkowe rejony działania elementów rozpoznawczych są starannie dobrane, tak by przeciwnik uwierzył, iż to właśnie tam znajdują się zasadnicze cele potencjalnej operacji. Wyznacza się je równie precyzyjnie, co główne. Decyzja dotycząca wyboru podstawowych obiektów rozpoznania (priorytetowe potrzeby informacyjne dowódcy) oraz dodatkowych zapada w procesie planowania operacji.

Dowódca elementu rozpoznawczego dowiadyuje się, jaki będzie dokładny obszar odpowiedzialności rozpoznawczej i otrzymuje wiadomości o działaniach przeciwnika w przeszłym rejonie, a także o działających tam innych elementach rozpoznawczych lub siłach specjalnych i jednostkach paramilitarnych. Czasami informacje te są bardzo szczegółowe (jeśli jednostki mają działać wspólnie), kiedy indziej ogólne (w wypadku gdy chodzi jedynie o to, by sąsiadujące elementy nie utrudniały sobie wzajemnie realizacji otrzymanych zadań). Jednostki rozpoznawcze o strukturach plutonów, kompanii, batalionów i pułków istnieją jako oddziały bojowe, lecz podczas szkolenia, szczególnie przed wykonaniem zadania pododdziały reorganizowane są zgodnie z aktualną sytuacją (patrole rozpoznawcze, posterunki, grupy rozpoznawcze) i wykonują określone zadania rozpoznawcze. Przed podjęciem działań rozpoznawczych każdy pododdział oddziela się od innych, a następnie przeprowadza szkolenie poszczególnych jednostek, ściśle związane z zadaniami, które im wyznaczono (np.: wypad, zasadzka, patrolowanie).

W każdej operacji utrzymuje się odwody rozpoznania osobowego (np.: około 1/3 sił rozpoznania patrolowego). Odwodowe jednostki rozpoznawcze mogą być wprowadzane w obszary zapasowe, które stają się wówczas głównymi obszarami działania. W ten sposób przeciwnik otrzymuje wiadomości o elementach rozpoznawczych jednocześnie z wielu obszarów i niesłychanie trudno jest określić, który jest główny, a który zapasowy. Nawet podczas prowadzenia operacji niektóre działające elementy rozpoznawcze mogą otrzymać rozkaz przemieszczenia się z głównego rejonu rozpoznania w dodatkowy. Wiele patroli opuści, zatem

dotychczasowy rejon, a pozostałe otrzymają rozkazy wzmożenia aktywności, w wyniku, czego przeciwnik odniesie wrażenie, że dany obszar jest kluczowy dla przebiegu działań.

Przedstawiony scenariusz postępowania jest standardem w działaniu komórek rozpoznawczych jednak jego efektywność zależy od wielu determinantów organizacyjno-technicznych.

3.2. DEZINFORMACJA W ROZPOZNANIU ELEKTRONICZNYM

Elektroniczny wymiar dezinformacji ma na celu wprowadzenie do systemów rozpoznania przeciwnika technicznych sygnałów o fałszywej treści. W literaturze przedmiotu istnieje kilka technik przydatnych w dezinformacji elektronicznej: manipulacja, symulacja, imitacja.

- Manipulacja to zmiana trybu pracy własnych środków elektronicznych, sposobu emisji oraz procedur w celu przekazania przeciwnikowi nieprawdziwych charakterystyk technicznych wprowadzających go w błąd.
- Symulacja oznacza tworzenie nieprawdziwych źródeł emisji elektromagnetycznej. Jest stosowana, by wprowadzić w błąd przeciwnika, co do faktycznej struktury, rozwinięcia środków elektronicznych w przestrzeni operacyjnej oraz ich możliwości taktyczno-bojowych. Poprzez symulację prezentuje się nieistniejące elementy w pozornych rejonach rozwinięcia i nieprawdziwe zdolności komunikacyjne.
- Imitacja rozumiana jest jako naśladowanie pracy urządzeń elektronicznych przeciwnika. Poprzez imitację wprowadza się fałszywą i mylną informację bezpośrednio do wrogich sieci komunikacyjnych dzięki uzyskaniu dostępu jako jeden z elementów systemu łączności potencjalnego przeciwnika.

Elektroniczna dezinformacja musi być prowadzona w sposób ciągły i przekonywujący stronę przeciwną, co do słuszności i prawdziwości otrzymywanych sygnałów. Stąd konieczny jest kompleksowy plan przekazywania danych lub zakłócania wybranych obiektów przeciwnika. W procesie prowadzonych badań stwierdzono, że ze względu na wymóg kompleksowości dezinformacja elektroniczna prowadzona jest jako część

operacji informacyjnych. Prowadzenie tego typu działań wymaga, bowiem wyszkolonego i wysokokwalifikowanego personelu znającego zasady elektronicznego przesyłania danych. Pamiętać należy, że sygnały elektroniczne będą najszybciej namierzone i rozpoznane przez potencjalnego przeciwnika. Zatem ich spójność z planami operacyjnymi musi być bezwzględna. Sygnały elektroniczne powinny kierunkować system rozpoznania przeciwnika w rejony i obszary gdzie nie są prowadzone przez wojska własne operacje rozstrzygające.

Ponieważ dezinformacja elektroniczna nie może funkcjonować sprawnie bez elementów uzupełniających jak symulacje dźwiękowe, obrazowe czy zapachowe, dlatego powinna się skupiać na wprowadzeniu mylnych sygnałów do stacji odbiorczych przeciwnika i w ten sposób podważać wiarygodność wyników rozpoznania. Stwierdzono także, że nadmiar sygnałów elektronicznych ma na celu blokadę kanałów informacyjnych i wprowadzenie entropii we wrogie układy odbiorcze. Manipuluje się emisją fal zmodyfikowanych na podstawie opisów technicznych i profili sprzętu. Stąd też dla skutecznej dezinformacji konieczna jest znajomość baz danych emiterów środków elektronicznych potencjalnego przeciwnika. Charakterystyka jego sprzętu elektronicznego i możliwości technicznego przeciwdziałania zakłóceniom oraz operacyjne procedury łączności i informatyki stanowiące podstawę do planowania działań w technicznym aspekcie procesu dezinformacji.

Z powyższych faktów wynika, że działalność dezinformacyjna w wymiarze elektronicznym ma na celu zaprzeczenie rzeczywistego sposobu działania wojsk własnych lub utwierdzenie strony przeciwnej, co do stopnia realizowanych zamiarów.

Zakłócanie elektroniczne w narodowym wymiarze jest prowadzone w dwóch podstawowych formach: dywersji radiowej i manipulacji sygnałami elektronicznymi.

Dywersja radiowa jako specyficzna forma zakłóceń eksponowana jest w polskiej literaturze przedmiotu. Polega na dostarczeniu energii wraz z informacją w taki sposób, aby odbierający nie zorientował się, że pochodzi ona z obcej stacji i przekazaną treść przyjął jako prawdziwą. Realizuje się ją za pomocą środków łączności przez specjalnie do tego przygotowane zespoły funkcyjne. Do jej prowadzenia wykorzystuje się środki łączności, urządzenia utajniające, szyfry oraz

zdołyte dokumenty dowodzenia strony przeciwnej (np.: tabele łączności, sygnały rozpoznawcze osób funkcyjnych). Stwierdzono, że prowadzona bezpośrednio dywersja radiowa wnosi w system dowodzenia potencjalnego przeciwnika informacje fałszywe, które mogą być przez niego przyjmowane i wykorzystywane w procesie podejmowania decyzji. Na podstawie wniosków z praktycznej działalności stwierdzono, że w systemach zautomatyzowanych informacje nieprawdziwe mogą krążyć między różnymi użytkownikami aż do momentu ich zdezaktualizowania. Zapisy dokumentów normatywnych wskazują, że dywersję radiową realizują siły i środki obezwładniania elektronicznego, natomiast dywersyjne treści informacyjne przygotowują komórki operacyjne na poszczególnych poziomach dowodzenia.

Zebrane w toku badań fakty wskazują, że termin manipulacja elektroniczna obejmuje wszelką działalność w obszarze spektrum elektromagnetycznego skierowaną przeciwko źródłom rozpoznania elektronicznego potencjalnego przeciwnika. Stąd też dezinformacja może w tym kontekście obejmować pozorowanie manewru wojsk poprzez kolejne włączanie do sieci radiowej nowych radiostacji. Tworzenie pozornych, intensywnie pracujących sieci radiowych, dla zaangażowania systemu rozpoznania elektronicznego przeciwnika. Emisję sygnałów na częstotliwościach pasywnych dotychczas niewykorzystywanych w działalności wojsk własnych dla odwrócenia uwagi od zasadniczych źródeł emisji. Manipulacja sygnałami elektronicznymi (elektroniczna) wymaga gruntownej wiedzy na temat zakresu pracy własnych i sojuszniczych systemów łączności i informatyki. Dotyczy to zarówno częstotliwości pracy jak i czasów operacyjnych poszczególnych zakresów łączności w poszczególnych etapach operacji.

Ponadto stwierdzono, że manipulacja obejmuje także kontrolowanie poziomu bezpieczeństwa w systemach komunikacyjnych potencjalnego przeciwnika. Analiza ich odporności umożliwia, bowiem przygotowanie stosownych działań w obszarze dywersji. Znajomość struktury systemów bezpieczeństwa stosowanych we wrogich systemach informacyjnych warunkuje przygotowanie stosownych przedsięwzięć mających na celu nawet fizyczną eliminację określonych urządzeń elektronicznych, których dalsza praca mogłaby doprowadzić do ujawnienia całego procesu dezinformowania wojsk przeciwnika lub umożliwić mu sprawne korzystanie

z posiadanych zasobów informacyjnych. Powszechnie znany jest fakt z czasów wojny w Zatoce Perskiej, gdy sprzymierzeni uszkodzili irackie wojskowe systemy komputerowe za pomocą wirusa komputerowego, który trafił do Iraku w drukarkach. Fakt ten szczegółowo został przedstawiony w telewizyjnym programie sieci ABC pod tytułem *Nightline*. Poprzedziła ją informacja w *US News & World Report*. Według autorów programu, rząd Stanów Zjednoczonych za cel działania wirusa obrał iracką obronę powietrzną. Kilka tygodni przed operacją Pustynna Burza zarażony wirusem chip komputerowy zainstalowano w drukarce igłowej, którą montowano we Francji i wysłano do Iraku przez Amman w Jordanii. Wirus ten według opinii ekspertów powstał w National Security Agency (NSA; Narodowa Agencja Bezpieczeństwa), a zainstalowała go Central Intelligence Agency (CIA; Centralna Agencja Wywiadowcza). W efekcie pracy unieruchomił prawdopodobnie system operacyjny Windows i główne komputery sterujące działaniem systemów obrony powietrznej¹⁴. W tym przypadku manipulacji poddano system komputerowy zmieniając jego właściwości i czyniąc bezużytecznym w dalszej eksploatacji.

Równie ważne było to, że siły koalicji poprzez manipulację częstotliwością fal zneutralizowały lub zniszczyły najważniejsze systemy informacyjne Iraku. Antyradiacyjne pociski wystrzelone z helikopterów i samolotów w pierwszych chwilach operacji Pustynna Burza obezwładniły iracką sieć obrony powietrznej. Wstążki z włókna węglowego uwalniane z pocisków Tomahawk nad irackimi rozdzielniami energetycznymi powodowały zwarcia, przejściowe zakłócenia i wyłączenia znacznych fragmentów sieci energetycznych¹⁵. Na podstawie analizy wyników uderzeń lotniczych stwierdzono, że jeden z samolotów typu F-117 Stealth skierował precyzyjnie bombę wprost na wylot przewodów klimatyzacyjnych irackiej sieci telefonicznej w centrum Bagdadu. Zniszczono w ten sposób podstawową drogę komunikacji łączącą centrum dowodzenia z obszarem operacji.

Wyniki obserwacji pracy sztabowych komórek walki elektronicznej wskazują, że podczas fazy planowania dezinformacji elektronicznej zespół specjalistów ocenia podatność systemów elektronicznych przeciwnika na działanie własnych urządzeń.

¹⁴ Zob. Denning D., *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*, wyd. cyt.

¹⁵ Tamże.

stwierdzono bowiem, że skuteczność dezinformacji elektronicznej uwarunkowana jest szeregiem czynników, a do najważniejszych zaliczono:

- właściwy typ sprzętu elektronicznego będącego obiektem działania,
- realne (obok fałszywych) elementy struktury systemu łączności i informatyki,
- właściwe na danym szczeblu natężenia ruchu, które obejmuje normy pracy dla typu środków radiowych objętych pozorowaniem,
- charakterystyczne elementy wyposażenia, sylwetki urządzeń, kształty anten, system ochrony rejonów rozmieszczenia,
- odzwierciedlenie ugrupowania bojowego/operacyjnego.

W związku z powyższym w etapie oceny sytuacji konieczna jest analiza wszystkich czynników wpływających na skuteczność działań dezinformacyjnych.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że zasoby dostępne dla działań dezinformacyjnych w paśmie elektronicznym są ograniczone. Bowiem tylko około 1/5 ogółu sił i środków można wykorzystać do pozorowania. Pozorne i faktyczne wyposażenie oraz elementy urządzeń, pola antenowe, stosowne użycie środków elektronicznych może jednak sprawić, że dezinformacja będzie wiarygodna i spowoduje błędy w ocenie sytuacji w sztabie przeciwnika.

3.3. DEZINFORMACJA W DZIAŁANIACH PSYCHOLOGICZNYCH

Wyniki analizy literatury wskazują, że z dezinformacją utożsamiane jest bezpośrednio oddziaływanie psychologiczne zwłaszcza te przedsięwzięcia, które kierowane są bezpośrednio do stanu osobowego.

Bazując na założeniu, że dezinformacja to wprowadzanie w błąd przez podanie nieprawdziwych (mylących) informacji wobec tego bezpośrednio oddziaływanie psychologiczne może potencjalnie stanowić jeden z głównych elementów wprowadzania w błąd żołnierzy i ludności kraju potencjalnego lub rzeczywistego przeciwnika szczególnie zaś jego mniejszości narodowej. Dezinformacją będzie takie oddziaływanie podmiotu działań na wojska i ludność przeciwnika, które oparte na przekazie danych nieprawdziwych doprowadzi do

wyciągnięcia określonych wniosków i przekonań, jakie są pożądane dla celu prowadzonych działań. Działania psychologiczne stawiają sobie za cel realizację konsekwentnego programu zmierzającego do zmiany w świadomości podmiotu oddziaływań poglądów uznanych za niekorzystne na takie, które są korzystne dla sił prowadzących akcję. Kiedy Aleksander Sołżenicyn opisał ponurą rzeczywistość panującą w ZSRR, a szczególnie sposób traktowania ludzi o odmiennych poglądach politycznych i kwestionujących potęgę radzieckiego imperium¹⁶ zerwał misternie przygotowany program dezinformacyjny. W odwecie władza radziecka podjęła szereg działań dezinformacyjnych, które dyskredytowały zarówno postawę jak i dorobek autora powieści. W memorandum do Rady Ministrów z 4 stycznia 1976 roku szef KGB, Andropow, z zadowoleniem pisał o „spadku zainteresowania Sołżenicynem za granicą i w ZSRR”. W tym samym dokumencie przyznał także, że KGB poprzez swoich agentów i różne kontakty pomogło rozpowszechnić na Zachodzie „użyteczne dla nas materiały” kompromitujące Sołżenicyna i jego „klasową nienawiść do władzy radzieckiej”¹⁷. Powyższy przykład stanowi argument w uzasadnieniu tezy, że dezinformacja to także część działań psychologicznych skierowanych na zmianę sposobu myślenia i postrzegania.

Na podstawie literatury przedmiotu można stwierdzić, że dezinformując, podmiot działań może się posłużyć dwoma modelami przekazu danych.

Pierwszy to model odbijający – deflekcyjny, w którym podmiot działań posługuje się nieprawdziwym źródłem przekazu informacyjnego, co powoduje, że jest on całkowicie nieznanym przedmiotowi oddziaływań.

Drugi z modeli – legitymizacyjny sprowadza się w swej istocie działania do przekazywania odpowiedzialności za rozpowszechnioną informację. Praktyka działania sprowadza się do tego, że podmiot działań chcąc ukryć swoje autorstwo przygotowanego komunikatu, przekazuje go najpierw do nadawcy zastępczego, następnie pobiera od niego „swoją” komunikat i wysyła do przedmiotu oddziaływań jako uzyskany z obcego źródła informacji. Tym sposobem można przekazywać

¹⁶ Zob. A. Sołżenicyn (przekład Jerzy Pomianowski), *Archipelag Gulag*, Warszawa 1990.

¹⁷ Zob. D. Remnick (przekład Magdalena Słysz), *Zmartwychwstanie*, Warszawa 1997, s. 138.

informacje, które w danej chwili nie są lub nie mogą być wiarygodne, ponieważ pochodzą ze źródła o niewiadomym pochodzeniu¹⁸.

Dalsza analiza literatury przedmiotu, pozwala na wyodrębnienie dwóch generalnych ograniczeń w aspekcie stosowania dezinformacji:

1. Dezinformacja może być stosowana tylko wtedy, gdy istnieje pewna grupa - żołnierzy lub ludności przeciwnika już zdezorientowana lub podatna na oddziaływanie informacyjne.
2. Dezinformacja może potencjalnie wzmacniać poziom niezadowolenia z panującej sytuacji w szeregach wojsk przeciwnika i jego społeczeństwie, jednak skuteczna będzie tylko wtedy, gdy wykorzysta już istniejące ogniska zapalne (np.: kłopoty w zaopatrzeniu, niski poziom sprzętu technicznego). Zatem w dezinformacji niecelowe jest przekazywanie informacji, które nie tylko, nie wywołują dezorientacji, ale nawet mogą wzbudzić sprzeciw i wątpliwości, co do wiarygodności źródła.

Powyższe ograniczenia wypływają bezpośrednio ze specyfiki oddziaływań dezinformacyjnych, które to w swej istocie polegają nie na tym, by przedmiot uwierzył w coś, co sugeruje podmiot, lecz na zmodyfikowaniu jego postaw i zachowań. Zatem można stwierdzić, że do form dezinformacji osobowej można zaliczyć dwie techniki: pozorowanie i manipulację.

Pozorowanie polega na sztucznym tworzeniu „obrazu” (obiektu, czynności itp.) zbliżonego do rzeczywistego. Celem działań pozornych jest okłamanie przeciwnika, czyli wprowadzenie go w błąd. Działania pozorne należy zdefiniować jako kompleks przedsięwzięć organizacyjnych, materiałowych i praktycznych zadań, zgodnych z celem i zadaniami operacji, miejscem, czasem oraz sposobem działania wojsk, mających na celu zmylenie przeciwnika, co do przyjętego rzeczywistego zamiaru walczących sił, ich składu, stanów, prawdziwych zadań w toku przygotowywania i prowadzenia operacji. Działania pozorne należą do tych czynności, które w sposób pośredni wywierają wpływ na przeciwnika. Determinują, bowiem

¹⁸ Zob. G. Nowacki, *Działania psychologiczne w ramach operacji informacyjnych wojsk lądowych*, Warszawa 2001, s. 76.

wyniki jego rozpoznania osobowego jako głównego źródła danych. Jeżeli zatem zostaną uznane za działania prawdziwe, sprawią, że decyzje przeciwnika będą błędne.

Drugą formą dezinformacji osobowej w działaniach psychologicznych jest manipulacja. Pojęcie „manipulacja” nie jest jednoznaczne i trudne do zdefiniowania. Dotychczas podejmowane próby uporządkowania wiedzy w tym zakresie na gruncie psychologii społecznej, socjologii i socjotechniki, nie dały jednoznacznych rezultatów. Rozstrzygając kwestie manipulacji, często właśnie instrumentalne podejście wydaje się być właściwe dla tego typu działań, ze względu na zadania, jakie realizuje podmiot tych oddziaływań i relacje, jakie zachodzą między podmiotem i przedmiotem tych działań. By zrozumieć istotę manipulacji celowej wydaje się rozpatrzenie analizowanego pojęcia w kontekście wpływu społecznego i perswazyjnego oddziaływania na postawę i zachowanie człowieka. Bowiem każdy żołnierz, członek społeczności bezpośrednio lub pośrednio zaangażowanej w walkę zbrojną, podlega pewnemu wpływowi społecznemu, reaguje na środowisko i stara się kształtować swoje otoczenie. Manipulacja, zatem wykorzystuje uczucia oraz emocje. Przekazując spreparowane informacje, biorąc pod uwagę to, iż działania te prowadzone są w gęstym otoczeniu społecznym, a jednostka cierpi niedobór informacyjny, zatem przekazywane treści mają możliwość wywołać w obiekcie oddziaływania szereg emocji i uczuć w celu sprowokowania określonych zachowań czynnościowych i werbalnych. Dezinformacja będzie w tym wypadku permanentnie dążyła do ograniczenia bądź całkowitego zablokowania mechanizmów kontrolnych świadomości jednostki, której zamierza narzucić zakładane wzorce postaw i zachowań. Najczęściej spotykanymi sposobami manipulowania procesem informacyjnym w celu kształtowania postaw i zachowań człowieka, są¹⁹:

- przekazywanie informacji nieprawdziwych – Naukowcy angielscy z uniwersytetu Sheffield znaleźli sposób na radioaktywne śmieci. Zużyte materiały radioaktywne produkują bardzo dużo ciepła. Wystarczająco dużo, by stopić granitową skałę. Fakt ten można wykorzystać do bezpiecznego przechowywania odpadów radioaktywnych. Wystarczy tylko zakopać je na

¹⁹ Tamże, s. 81.

głębokości 5 km pod ziemią, a stopione skały szybko utworzą szczelny sarkofag, otulający niebezpieczne odpadki²⁰;

- preparowanie i przesyłanie do obiektu dezinformacji wiadomości nieważnych lub mało ważnych z pominięciem najważniejszych – „*Amerykańskie oddziały stacjonujące w Japonii i Korei Południowej, liczące około 100 tys. żołnierzy zostaną znacznie zredukowane*” zapowiada Pentagon. Niestety nie wyjaśnia, że znaczna część żołnierzy trafi do Afganistanu, Iraku oraz do baz na terenie Uzbekistanu i Kirgistanu, które USA utworzyły jakoby czasowo. Postradzieckie republiki środkowoazjatyckie są przecież bardzo blisko kaspijskiej ropy. Pentagon rozważa także założenie bazy w niezwykle roponośnym Azerbejdżanie – wszystko w związku z koncentracją sił do misji stabilizacyjnej w Iraku?²¹;
- przekazywanie informacji o dużym znaczeniu jako marginalnych lub nawet nie istotnych – Sposób relacjonowanie krajowej konwencji demokratów przed amerykańskimi wyborami prezydenckim w 2004 roku w telewizji Fox News, znanej z sympatii dla republikanów był bardzo osobliwy. O ile wszystkie pozostałe kablowe stacje informacyjne obszernie donosiły o przebiegu tego wydarzenia i prowadziły analizę poszczególnych wystąpień o tyle Fox koncentrował się na błahych historyjkach kryminalnych z całego kraju²²;
- udostępnianie informacji preparowanych w celu wywołania określonych reakcji – W czasie operacji wymuszania pokoju na obszarze byłej Jugosławii w 1999 Serbowie poprzez kanały telewizyjne prezentowali własny obraz wojny. Ani razu nie pokazano zniszczonego jugosłowiańskiego samolotu wojskowego, lotniska, ośrodka dowodzenia czy kolumny pojazdów wojskowych. Nie było takich obrazów w telewizji a więc nie było ich także w świadomości odbiorców. Tymczasem

²⁰ Choć rozwiązanie wydaje się idealne to nikt nie ma szans na jego realizację, bowiem wywiercenie pięciokilometrowego otworu w granitowej skale to wydatek rzędu kilkudziesięciu milionów dolarów, zob. M. Bójko, *Kamienny grób atomowych śmieci* [w:] Newsweek Polska z dnia 31.08.2003, s. 77.

²¹ Zob. szerzej: K. Kęciek, M. Ogdowski, *Wuj Sam, gość pożądany* [w:] Przegląd Tygodniowy z dnia 4.01.2004, s. 36.

²² Zob. A. Gumbel, *Lis przechytrzony* [w:] Forum z dnia 23.08.2004, s. 11.

pokazywano szkody powstałe w wyniku uderzeń lotniczych NATO: zerwane mosty, płonące zakłady przemysłowe, tłumy uciekających ludzi. Natomiast, jeśli samoloty Sojuszu omyłkowo trafiały w dom mieszkalny lub traktor rolniczy wydarzenia te były przedmiotem komentarzy przez cały tydzień²³.

- przesyłanie danych wieloznacznych, utrudniających zrozumienie – kampania wyborcza, gdzie komitety wyborcze dążąc do pozyskania opinii publicznej manipulują faktami i prezentują materiały reklamowe odpowiednio dobierając sceny i wydarzenia. Powszechne oburzenie wywołał materiał filmowy Ligi Polskich Rodzin, w którym z trybuny sejmowej przemawiał R. Giertych wskazując na błędy popełnione przez ekipę rządząca w sprawach Unii Europejskiej i Iraku, jak się potem okazało przemówienie o tej treści nigdy nie było w czasie obrad sejmowych, zostało ono nakręcone specjalnie na potrzeby kampanii wyborczej.
- generowanie nadmiaru informacji, by spowodować chaos informacyjny – Newsweek Polska z dnia 31.08.2003 zamieścił artykuł, w którym wskazywał na działania służb specjalnych inspirowane przez SLD w celu odwrócenia uwagi społeczeństwa od licznych afer z udziałem polityków tej partii ujawnionych w środkach masowego przekazu²⁴.

W opinii specjalistów działań psychologicznych dezinformacja jednostek i całych stanów osobowych jest łatwiejsza, gdy wykorzystuje się środki masowego przekazu. Również wówczas, gdy za pomocą urządzeń technicznych przekazuje się odbiorcom całe fragmenty spreparowanego tekstu. Niekiedy jednak objęcie dezinformacją osoby mającej przywództwo nieformalne w dużej grupie społecznej może okazać się rozwiązaniem lepszym i mniej kosztownym. Zakłada się, bowiem że obywatel kraju – celu, którego pozycja społeczna lub zdolności umożliwiają mu dezinformację rodaków albo wpływanie na nich, może zostać zwerbowany przez kadrowego oficera wywiadu państwa – dezinformującego. Po przekazaniu określonych treści informacyjnych

²³ Zob. P. Moszyński, *Dziwna wojna* [w:] Wprost z dnia 9.05.1999, s. 126.

²⁴ Zob. M. Kamowski, *Służby specjalne na zamówienie* [w:] Newsweek Polska z dnia 31.08.2003, s. 16.

zostają one upowszechnione z dużą dozą prawdopodobieństwa, bowiem pochodzą od osoby obdarzonej zaufaniem społecznym. W dezinformacji osobowej bazuje się przecież na ludzkich emocjach, niekompetencji, łatwowierności i braku wyobraźni sytuacyjnej, a te są ogólnoświatowe i ponadczasowe, stąd tak duża skuteczność działań psychologicznych.

ZAKOŃCZENIE

W przypadku dezinformacji wszelkie próby kategoryzacji wydają się ryzykowne. Bowiem powstanie nowego środka przekazu informacji związane jest z próbami jego wykorzystania do dezinformacji. Wobec tego w sposób ciągły dopełnieniu ulega zbiór otwarty, jakim są techniki i środki służące dezinformacji. Jak wskazują wyniki uzyskanych badań, armia dezinformuje przeciwnika, swoje jednostki i własne społeczeństwo – wszystko zależy od rangi przedsięwzięcia, w jakim osadzona jest przygotowana akcja dezinformacyjna.

Specyfika sił zbrojnych w kwestii dezinformacji nie poddaje się jednak prostym definicjom i zasadom nauki sektora cywilnego. Nieetyczne wzorce zachowań dezinformacyjnych, niemożliwe na rynku komercyjnym, bo często oznaczające upadek firmy lub utratę wiarygodności (np.: bankowej lub politycznej) w działaniach armii uchodzą bezkarnie ze względu na wartość nadrzędną, jaką jest bezpieczeństwo państwa. Dlatego można postawić tezę, że nawet w krajach o właściwych mechanizmach demokratycznych opinia publiczna nigdy nie dowie się, jak wygląda dezinformacja w codziennej pracy współczesnego rozpoznania i wywiadu.

Kryteria wysiłku intelektualnego wkładanego w dezinformację również wymykają się prostym opisom – czasami w grze o uzyskanie przewagi informacyjnej trzeba wyjątkowo tęgih umysłów, a czasami nie, szczególnie, gdy ma się do czynienia z mediami najczęściej mało kompetentnymi w sprawach militarnych. Jeśli do dalszych rozważań wprowadzi się dodatkowo parametr czasu to zasadą w informowaniu o działaniach militarnych staje się brak reguł, bowiem historia zna zarówno przypadki dezinformacji na potrzeby jednej operacji wojskowej, jak też przedsięwzięcia ciągnące się latami.

W wyniku dynamicznego rozwoju technicznych możliwości przekazu informacji, a w związku z tym także jej elektronicznej obróbki i przeróbki wzrasta katalog narzędzi i okoliczności gdzie stosuje się dezinformacje.

Przedstawiony materiał służy uporządkowaniu teoretycznych podstaw problematyki dezinformacji w SZ RP. Jego zasadnicze treści koncentrują się jedynie na problemach dezinformacji w ramach wojsk lądowych. Autor określił istotę i znaczenie działań dezinformacyjnych w planowaniu i prowadzeniu operacji. W wyniku dokonanych analiz teorii przedmiotu badań przedstawiono podstawowe pojęcia wraz z zasadniczą definicją. Wskazano także na zasadnicze zadania, jakie realizuje dezinformacja w procesie uzyskiwania przewagi informacyjnej. Ponadto scharakteryzowano obiekty oddziaływania podatne na dezinformację. W związku z tym określono wpływ dezinformacji na sprawność systemu rozpoznania, w tym szczególnie w zakresie zdobywania informacji.

W aspekcie dowodzenia, ustalono ogólną procedurę operacyjną podczas planowania operacji z uwzględnieniem problematyki dezinformacji w poszczególnych etapach. Przyjęto, że w pierwszym etapie planowania operacji należy wyspecyfikować potencjalne obiekty, które staną się celem dezinformacji. W etapie drugim należy ustalić, jakie źródła informacji potencjalnego przeciwnika są podatne na dezinformację i określić sposób pozyskiwania i rozpowszechniania informacji rozpoznawczych w jego systemie informacyjno-decyzyjnym. Trzeci etap obejmuje działania zmierzające do wyboru sił i środków służących dezinformacji przeciwnika i kompleksowego wprowadzenia go w błąd. W treści materiału dydaktycznego podkreślono zależność końcowych rezultatów dezinformacji od ilości zaangażowanych sił i środków. Wskazano również zasady, jakimi należy się kierować w procesie planowania i prowadzenia działań dezinformacyjnych.

W kontekście historycznym poddano analizie szereg przypadków stosowania dezinformacji zarówno przez wojska prowadzące operacje militarną jak i przez struktury państwowe odpowiedzialne za dyplomację i kontakty z mediami.

Dezinformacja, aby była jednakowo rozumiana i postrzegana musi zostać jednoznacznie zdefiniowana. Ponieważ w efekcie zobowiązań sojuszniczych SZ RP muszą stosować terminologie NATO wskazanym jest upowszechnienie poza pionem rozpoznania problematyki dezinformacji.

W związku z tym konieczne jest zastąpienie dotychczasowej terminologii i aktualizacja treści w terminach maskowanie, pozorowanie, mylenie i podstęp.



Rysunek 1. Struktura dezinformacji

Należy podjąć starania zmierzające do opracowania i wdrożenia do działalności dydaktycznej Akademii Obrony Narodowej kursu podyplomowego dla oficerów rozpoznania uwzględniającego zasady, procedury, techniki i sposoby prowadzenia dezinformacji. W praktycznej działalności wojsk operacyjnych, w ramach treningów i ćwiczeń dowódczo-sztabowych celowe jest eksponowanie problematyki dezinformacji zarówno w odniesieniu do ćwiczących wojsk jak i w procesie planistycznym ćwiczącego poziomu dowodzenia. W tym celu do zorganizowanego przez ćwiczących obiegu informacji należy wprowadzać nieprawdziwe treści wymagające weryfikacji lub tworzące zdeformowany obraz obszaru operacji.

Przedstawione w treści opracowania propozycje powinny zostać empirycznie sprawdzone podczas ćwiczeń i treningów sztabowych. Niemniej jednak zebrany materiał zdaniem autora, w zaprezentowanej postaci może być traktowany jako źródło wiedzy o zagadnieniach związanych z problematyką dezinformacji. Propozycje rozwiązań poszczególnych problemów mogą być przydatne w procesie kształcenia kadry nie tylko na potrzeby rozpoznania. Zebrana wiedza może być także wykorzystana w praktycznej działalności

szkoleniowej wojsk (sztaby i dowództwa). Podkreślić należy jednak, że w wymiarze jednostek wojsk operacyjnych koniecznym jest przełożenie teoretycznych rozważań na rozwiązania praktyczne poparte empiryczną weryfikacją.

BIBLIOGRAFIA

1. Bradley O., N., *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1989
2. Ciborowski L., *Przestrzenie walki informacyjnej*, AON, Warszawa 1998.
3. Ciborowski L., *Walka informacyjna*, Toruń 1999.
4. Clancy T., *Samoloty myśliwskie*, Gdańsk 1998.
5. Denning D., *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*. WNT, Warszawa 2002.
6. Eisenhower D.D., *Krucjata w Europie*, Warszawa 1959.
7. Garstka J., *Makiety sprzętu wojskowego*, Wojskowy Przegląd Techniczny, nr 3/1994.
8. Garstka J., *Techniczne środki maskowania*, Myśl wojskowa nr 1/1996.
9. Garstka J., Wieczorek K., *Współczesne środki maskowania*, Myśl wojskowa nr 5/1990.
10. Grunberg K., *Czas wojny 1939 – 1945*, Toruń 1991.
11. Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991.
12. Humnik P., *Pozoracja w wojnach światowych*, Wojskowy Przegląd Techniczny 2/1992.
13. Jankowski S., Terlecki O., *Od Sycylii do Monte Casino*, Warszawa 1985.
14. Januszewski A., *Dezinformacja rosyjskich służb specjalnych w okresie międzywojennym przez oddział II sztabu generalnego i Głównego WP*, Warszawa, AON 2000.
15. Kirschner J., *Manipulować - ale jak?*, Warszawa 1994.
16. Kłak E., *Plan maskowania działań dywizji*, Przegląd Wojsk Lądowych, nr 12/04.
17. Kubiak K., *Kuba od rewolucji do kryzysu raketowego*, Warszawa 1996.
18. Kubiak K., *Wojna sześciodniowa*, Altair, Warszawa 1992.
19. Kwećka R., *Informacja w walce zbrojnej*, Warszawa 2001.
20. Lendler L., *Dezinformacja jako element walki informacyjnej*, Warszawa AON 1994.
21. Liddell Hart B. H., *Strategia – działania pośrednie*, Warszawa 1959.
22. Maliszewski W., *Oddziaływanie psychologiczne w operacji obronnej*. AON, Warszawa 1998.
23. Marschall C. F., *Życie i śmierć Lisa Pustyni – jak zamordowano Erwina Rommla?* Gdańsk 2002.
24. Montgomery B., L., *Wspomnienia*, Warszawa 1996.
25. Nowacki G., *Działania psychologiczne w ramach operacji informacyjnych wojsk lądowych*. AON, Warszawa 2001.
26. Nowacki G., *Operacje informacyjne: studium teoretyczne*, Warszawa, AON, 2001, S/4723.
27. Nożko K., *Maskowanie, zaskoczenie i manewr w działaniach operacyjno – taktycznych systemu obronnego Rzeczypospolitej Polskiej*, AON, Warszawa 1994.
28. Patron G., H., *Wojna jaką poznałem*, Warszawa 1964.
29. Pieterek E., *Operacja Husky*, Gdynia 1967.
30. Pióro T., *Armia ze skazą*, Warszawa 1994.
31. Polmar N., Allen T.B., *Księga szpiegów. Encyklopedia*, Warszawa 2000.
32. Rozin M., Śliwiński J., *Środki mylenia i maskowania*, Wojskowy Przegląd Techniczny, nr 1/1992.

33. Rutkowski J., Garstka J., *Systemy i środki ochronne czołgów przed amunicją integralną*. Informator Techniczny, nr 2 z 1990.
34. Schwarzkopf H. Norman, *Nie trzeba bohatera*, Wydawnictwo Ryton, Warszawa 1993.
35. Scheffs W., *Walka elektroniczna w operacji i walce*, Warszawa 2005.
36. Skibiński F., *Overlord, Zeszyty - II wojna światowa*, Warszawa 1985.
37. Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.
38. Suworow W., *Zołnierze wolności*, Gdańsk 1983.
39. Szpyra R., *Militarne operacje informacyjne*, Warszawa 2003.
40. Szulc T., *Wówczas i dziś. Jak zmieniał się świat po drugiej wojnie światowej*, Gdańsk 1992.
41. Szydłowski A., *Podstawy teorii maskowania w obronie powietrznej*, Warszawa 1994.
42. Volkoff V., *Dezinformacja – oręż wojny*. Warszawa 1991.
43. Wrzosek M. (red.), *Dezinformacja jako składowa operacji*, Warszawa 2004.

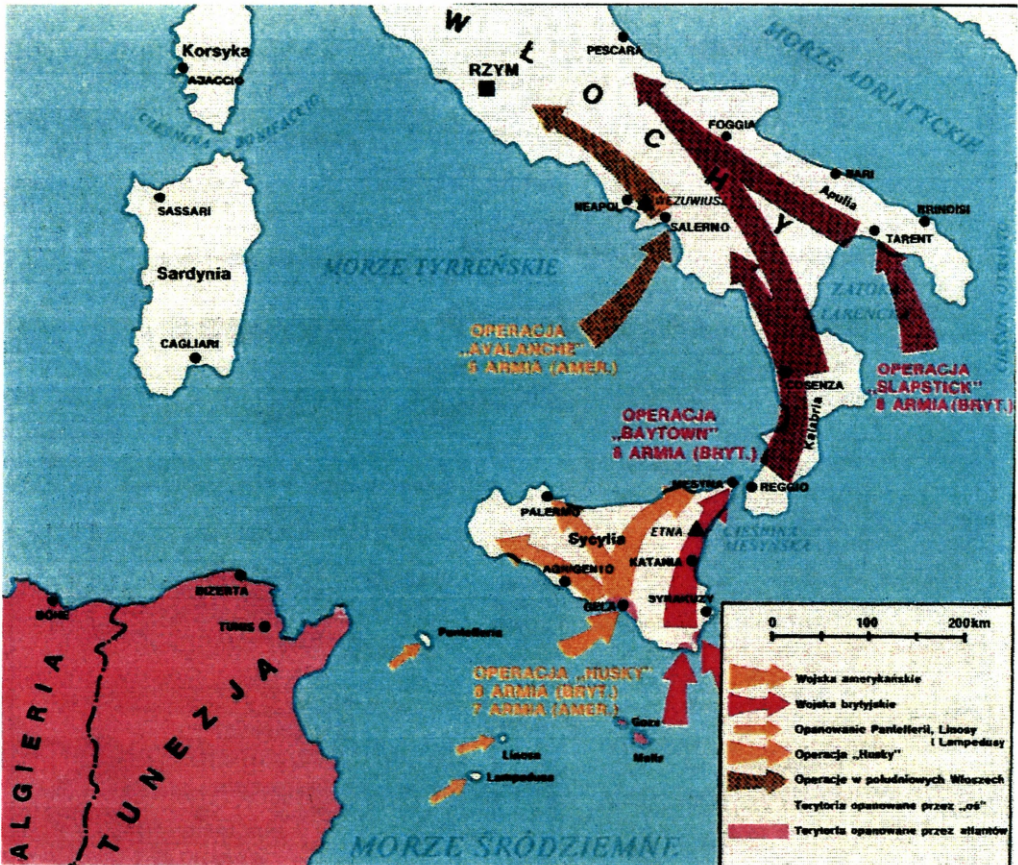
Dokumenty normatywne i operacyjne

1. AAP-8. NATO Glossary of terms and Definitions. 1995.
2. AJP 01(A).
3. AJP 01(B).
4. AJP 2.2 – Counter Intelligence and security Procedures.
5. Deception in war, Army Field Manual – Army Code 71359, 1990.
6. Doktryna narodowa. Operacje połączone – OP/01, MON, Warszawa 2002.
7. FM 100-6, Information Operation, 1996.
8. FM 34-130 Intelligence Preparation of the Battlefield. Headquarters, Department of the Army, Washington 1994.
9. FM 90-2 Battlefield Deception.
10. Intelligence, Surveillance, Target Acquisition and Reconnaissance (ISTAR), Army Field Manual - Army Code 71754, Marzec 2002.
11. Joint Pub 3-58. Joint Doctrine for Operational Deception, 6 June 1994.
12. Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych, Warszawa 2003.
13. Regulamin działań wojsk lądowych, DWLąd, Warszawa 1999.
14. Rozpoznanie wojskowe. Warszawa, MON 2001.
15. Stability operations and support operations (SOSO), US Army Training and Doctrine Command TRADOC, Fort Leavenworth 2003.

ZAŁĄCZNIKI

1. Operacja HUSKY – lądowanie na Sycylii
2. Działania dezinformacyjne (na potrzeby operacji desantowych Overlord i Dragon)
3. Dezinformowanie w operacjach informacyjnych
4. Obiekty i cele dezinformacji
5. Pozorowanie w działaniach opóźniających (wariant)
6. Ugrupowanie bojowe batalionu (wykorzystanie 1/3 sił do wprowadzenia przeciwnika w błąd)
7. Pozorowanie z wykorzystaniem wojsk
8. Plan dezinformacji

OPERACJA HUSKY – LĄDOWANIE NA SYCYLII



Źródło: S. Jankowski, O. Terlecki, *Od Sycylii do Monte Casino*, Warszawa 1985, s. 4.

DZIAŁANIA DEZINFORMACYJNE (na potrzeby operacji desantowych OVLORD i DRAGON)



Źródło: W. Kozaczuk, Wywiad i kontrwywiad, Warszawa 1986, s. 69.

DEZINFORMOWANIE
W OPERACJACH INFORMACYJNYCH

OPERACJE
INFORMACYJNE

PASYWNE

AKTYWNE

Rozpoznanie
przygotowań
przeciwnika do OI

Określenie wrażliwych
punktów własnych SI

Ochrona informacji
i systemów
informacyjnych

ROZPOZNIANIE
WOJSKOWE

BEZPIECZEŃSTWO
OPERACJI

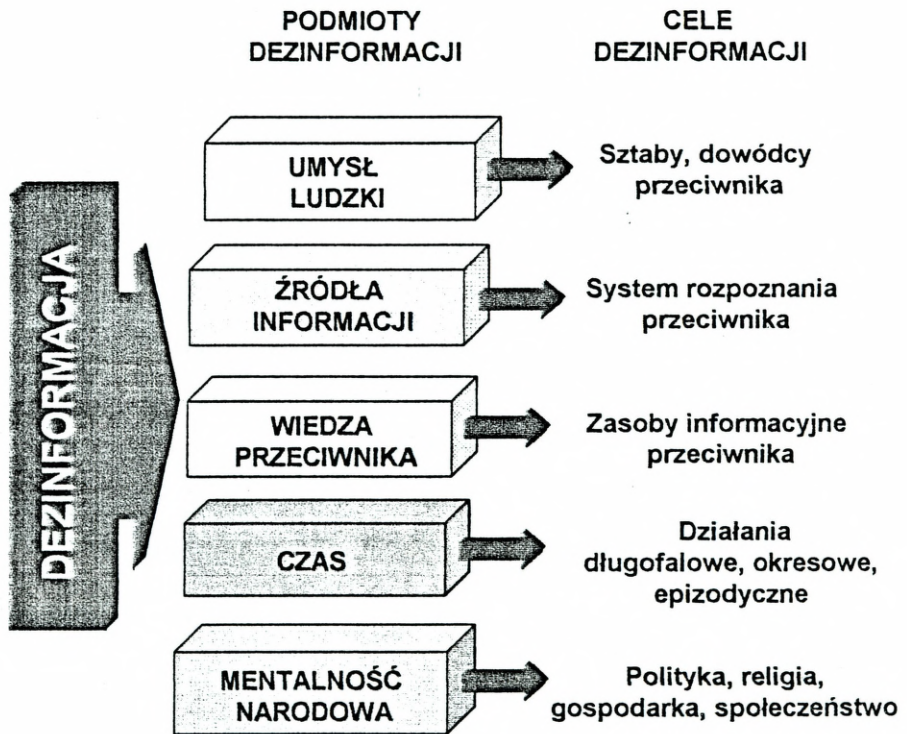
DZIAŁANIA
PSYCHOLOGICZNE

DEZINFORMOWANIE

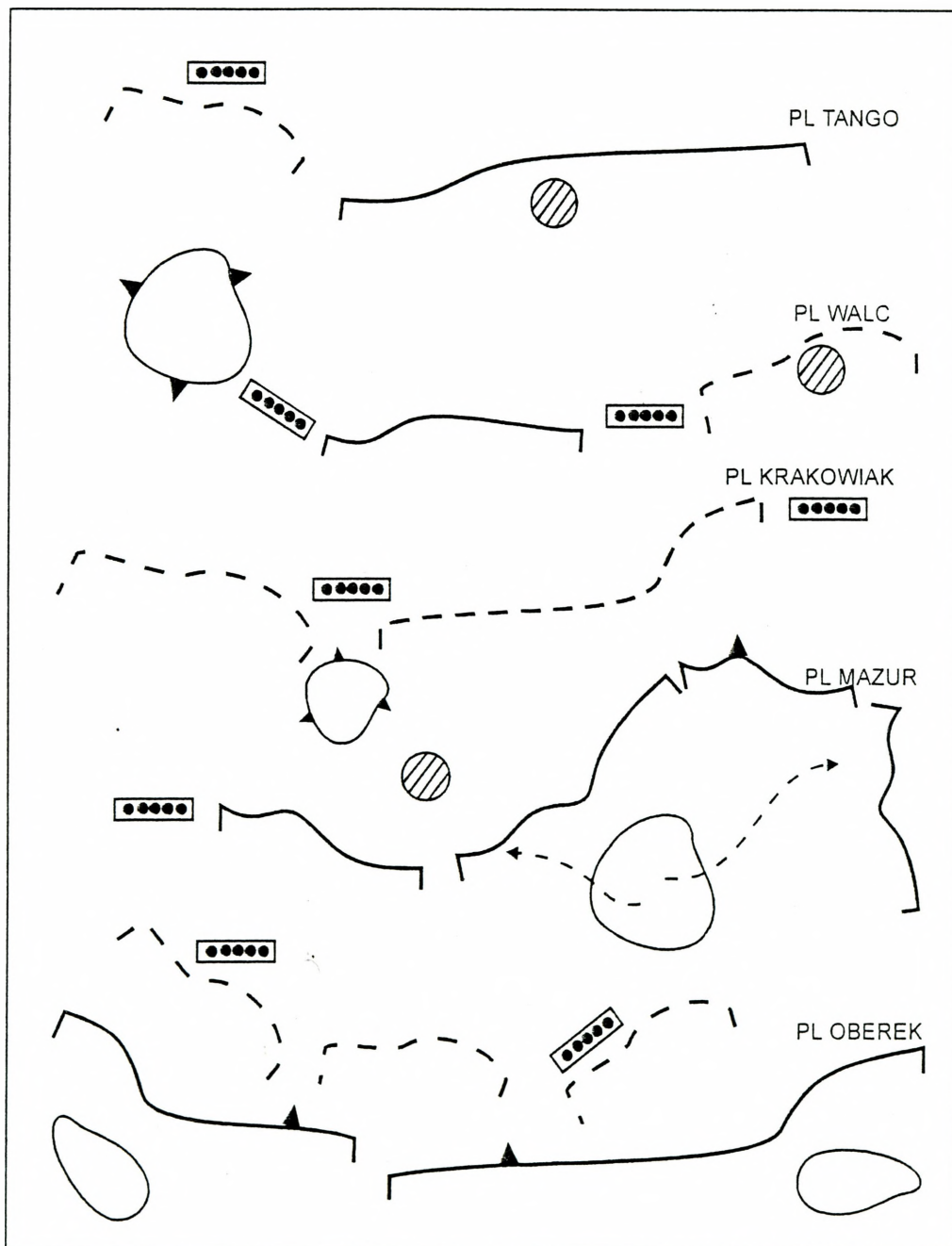
NISZCZENIE FIZYCZNE

WALKA
ELEKTRONICZNA

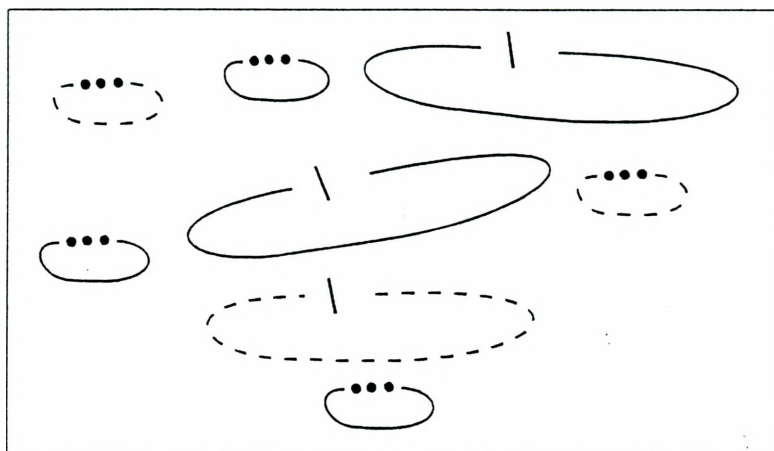
OBIEKTY I CELE DEZINFORMACJI



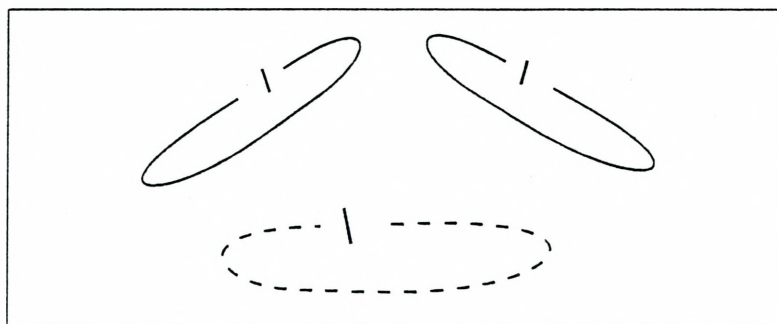
POZOROWANIE W DZIAŁANIACH OPÓŹNIAJĄCYCH
(wariant)



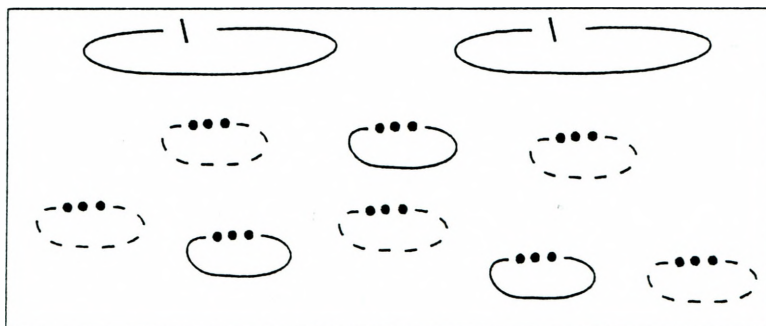
UGRUPOWANIE BOJOWE BATALIONU
(wykorzystanie 1/3 sił do wprowadzenia przeciwnika w błąd)



Rys. 1. Ugrupowanie batalionu - wariant pierwszy



Rys. 2. Ugrupowanie batalionu - wariant drugi



Rys. 3. Ugrupowanie batalionu - wariant trzeci

PLAN DEZINFORMACJI 11DZ

(wariant – działania obronne)

Cel: Wprowadzić przeciwnika w błąd odnośnie rejonu głównego wysiłku obrony (punkt ciężkości obrony 11DZ).

Zamiar: Pozornymi działaniami wybranych elementów ugrupowania bojowego dywizji, pozorowaną rozbudową linii FEBA (przesuniętą w stosunku do rzeczywistej około 7km w głąb pasa sił przestaniania, ukryciem rejonów rozmieszczenia zasadniczych sił dywizji oraz prowadzeniem pozoronej korespondencji w wybranych sieciach radiowych, ukryć kierunek głównego wysiłku obrony (punkt ciężkości obrony 11DZ), przebieg przedniej linii obrony oraz rozmieszczenie SD i odwód dywizji. Tym samym zapewnić bezpieczeństwo i żywotność zasadniczym elementom ugrupowania obronnego dywizji.

Zadania:

Pas sił przestaniania

Zakres	Kolejność	Cel zadania	Czas realizacji	Numer zadania	Zadanie Realizacja	Kto realizuje (Kto wydziela siły i środki)	Odpowiedzialność	Kto kontroluje Sposób kontroli	Uwagi
Ukrywanie (zamiaru)	1	Uwierdzić przeciwnika w przekonaniu, że obrona 11DZ będzie organizowana na kierunku (w pastę..)	070530- do „G”	1a	Rozmieszczenie 6 x PO na rubieży...	11BZ plr/11BZ	Dowódca 11BZ		Podaną rubież nanieść na planie obrony jako rejon zastrzeżony.
			070600 do 070800			1b	Przeprowadzenie pozoronych rekonesansów w rejonach w celu organizacji działań obronnych	11BZ/31BZ 2 x GR /11BZ 1 x GR /31BZ	

2	Uwierdzić przeciwnika o rozbudowie głównej pozycji obrony na linii	070715 do 070720	1c	Prowadzenie ko-respondencji radiowej między GR.	1pplot stacja NUR -21	Dowódca 1pplot		Te same rejonu co w zadaniu nr 1b.		
		070745 do 070750	1d	Praca stacji radarowej - okresowo	11BZ	Dowódca 11BZ				
		071100 do „G” sygnał”	2a	Rozbudowa pozornego kpo na rubieży	11BZ pliz/11BZ	Dowódca 11BZ		pliz wydzielony ze składu kz wykonującej zadanie 2b.		
		071100 do „na sygnał”	2b	Przemieszczenie wydzielonych sil po drodze nr 1. Rozbudowa plectu pozornych kpo na rubieży	11BZ bz/11BZ 1bsap drinz/1bsap	Dowódca 11BZ	Dowódca DZ Mi-2	kz wydzielona z bz stanowi pozycję przednią 11BZ.		
		071100 do „na sygnał”	2c	Rozbudowa czterech pozornych kpo na rubieży	31BZ kz/31BZ 1bsap drinz/1bsap	Dowódca 31BZ	Dowódca DZ Mi-2	wydzielone sily stanowią pozycję przednią 31BZ		
		071130 do „na sygnał”	2d	Pozorne stanowisko das w rejonie	11BZ bas/11BZ	Dowódca 11BZ		Na „sygnał” bas zajmuje TSO we wskazanym rejonie i wykonuje zadania ogniowe podczas wsparcia sil na pozycji przedniej.		
		3	Ukryć rejonu rozmieszczenia sil działających w pasie przesłaniania. Uniemozliwić rozpoznanie systemów łączności przez środki WE przeciwnika, oraz jego elementy rozpoznawcze.	Od „sygnału” Czas zgodnie z rozkazem do obrony	3a	Elementy rozpoznawcze, wydzielone sily, wprowadzić w pas przesłaniania w warunkach ograniczonej widoczności.	Dowódcy, wydzielonych w pas sil przesłaniania pododdziałów	Dowódcy, wydzielonych w pas sil przesłaniania		
				ciągłe	3b	wykorzystywać tylko łączność przewodową.				
				ciągłe	3c	maskować zajmowane rejonu, stan osobowy i sprzęt, wykorzystując naturalne właściwości terenu bez zmian w otoczeniu. Pomalować sprzęt- użyć mieszanin farb i podłoża. Maskowanie dymem manewru i działań				
		Maskowanie działań								

Główny Pas obrony

Zakres	Kolejność	Cel zadania	Czas realizacji	Numer zadania	Zadanie Realizacja	Kto realizuje (Kto wydziała siły i środki)	Odpowiad a	Kto kontroluje Sposób kontroli	Uwagi
Ukrywanie (zmiaru walki)	5	Utwierdzić przeciwnika o rozmieszczeniu SD i rozbudowie głównej pozycji obrony na linii....	Okresowo 071500 do 071515 080430 do 080445	5a	Prowadzenie korespondencji w sieci (pozorację pracy SD) brygad, pułku i DZ w rejonach: 11BZ 31BZ 11pa 1 x WD 11bdów 1 x WD SD 11DZ Częstość KF ... Przekaz kodowany o osiągnięciu gotowości.	11BZ 1 x WD 31BZ 1 x WD 11pa 1 x WD 11bdów 1 x WD	Szef G-6		
				5b	Przemieszczenie wydziałowych sił brygady w podany rejon po drodze Pozorowanie rejonu ześrodkowania sił 22BPanc w rejonie ...	22BPanc bcz, dz, das, TSD. 10 x makiet T-72 5 x makiet BWP Odbijające kątowne	Dowódca 22BPanc		Podany rejon nanieść na planie obrony jako zastrzeżony.
				5c	Przemieszczenie wydziałowych sił pa w podany rejon po drodze Pozorowanie rejonu zajmowania SO przez pa w rejonie	11pa das +6 x makiet / Odbijające kątowne	Dowódca 11pa		Podany rejon nanieść na planie obrony jako zastrzeżony.
				5d	Pozorowanie prowadzenia prac inżynierskich na drogach w rejonach.....	1bsap drsap/SL-34	Dowódca 1bsap		Podany rejon i drogę nanieść na planie obrony jako zastrzeżony.

Maskowanie	6	Ukryć zajmowanie rejonów przez główne elementy ugrupowania obronnego DZ w głównym pasie obrony.	6a	Zasadnicze siły, wprowadzić w główny pas obrony w ograniczonej widoczności.	Dowódcy poszczególnych elementów ugrupowania bojowego	Dowódca DZ Mi-2		
		Ugrupowania obronnego DZ w głównym pasie obrony.	6b	wykorzystywać tylko łączność przewodową				
		Uniemocnić rozpoznanie systemów łączności przez środki WE przeciwnika, oraz jego elementy rozpoznawcze.	6c	Maskować zajmowane rejon, stan osobowy i sprzęt, wykorzystując naturalne właściwości terenu. Pomalować sprzęt- użyć mieszanin farb i podłoża. Maskowanie dymem zgodnie z zarządzeniem.				
		Ukryć przemieszczenie sił w rejon zgodnie z planem obrony.	6d	Zamaskować przemieszczenie sił 22BPanc z rejonu jak zadanie 5c w rejon zgodnie z decyzją dowódcy brygady w warunkach ograniczonej widoczności.	22BPanc	Dowódca 22BPanc	Dowódca DZ Mi-2	Decyzję o przemieszczeniu podejmuje dowódca pułku za zgodą dowódcy DZ. Dowódca brygady zadanie szczegółowo ujmuje w swoim rozkazie.
Pozorowanie	7	Utwierdzić rozpoznanie przeciwnika o skupianiu odwodów na lewym skrzydle pasa obrony DZ.	7a	Prowadzenie ko-respondencji radiowej między SD 22BPanc. rejon jak zadanie nr 5b, a SD DZ- rejon jak zadanie 5a. Częstotliwość UKF - 26 250. Przekaz niekodowany o osiągnięciu gotowości.	11pa 22BPanc 1 x WD 11bdow 1 x WD	Dowódca 11pa Szef G-6	Dowódca DZ Mi-2	Decyzję o przemieszczeniu podejmuje dowódca pułku za zgodą dowódcy DZ. Dowódca pułku zadanie szczegółowo ujmuje w swoim rozkazie.

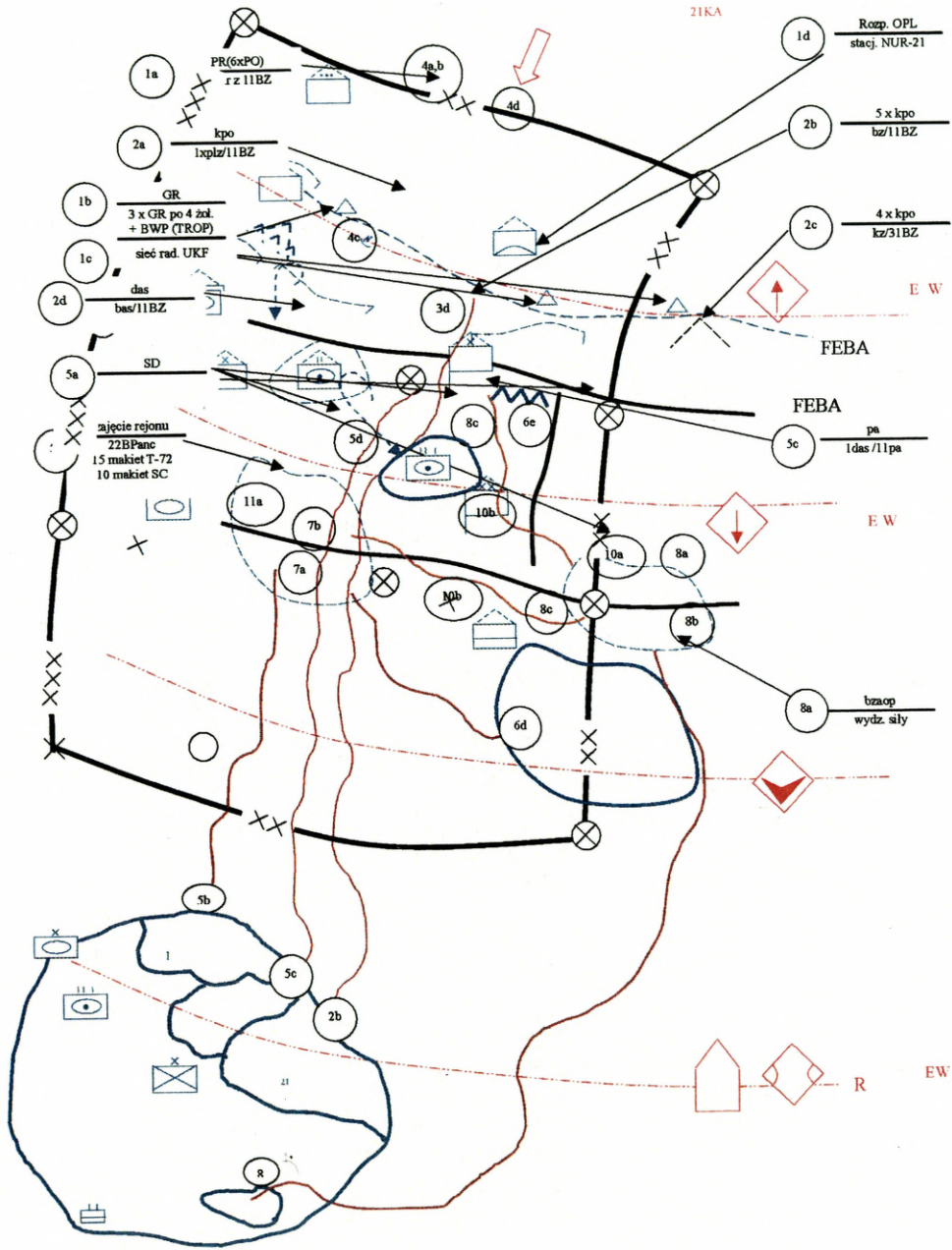
		080530 do 080545	7b	Powtórzenie korespondencji radiowej między SD 22BPanc rejon jak zadanie nr 5b, a SD DZ- rejon jak zadanie 5a Częstość KF ... Przekaz kodowany o osiągnięciu gotowości.	22BPanc 1 x WD 11bdów 1 x WD	Szef G-6	
--	--	---------------------	-----------	--	---------------------------------------	----------	--

Tyłowy pas dywizji

Zakres	Kolejność	Cel zadania	Czas realizacji	Numer zadania	Zadanie Realizacja	Kto realizuje (Kto wydziela siły i środki)	Odpowiad a	Kto kontroluje Sposób kontroli	Uwagi
Ukrywanie	8	Uwierdzić przeciwnika o rozmieszczeniu elementów logistycznych na prawym skrzydle pasa obrony DZ	080530 do 081000	8a	Przemieszczenie wydzielonych sił bz po drodze Pozorowanie rejonu zeszkowania batalionu zapatrzona w rejonie Prowadzenie prac ziemnych	21bzaop 6 x S.C. 4 x makiety S.C. Środki podręczne Odbijające kątowne	Dowódca 21bzaop	Szef logistyki	Podaną drogę nanieść na plan jako zastrzeżoną. Podany rejon nanieść na planie obrony jako zastrzeżony.
			080530 do 081000	8b	Rozwinąć elementy zabezpieczenia medycznego w rejonie.....	1bmed 1 x sanitarka 4 żołnierzy	Dowódca 1bmed	Szef logistyki	Podany rejon nanieść na planie obrony jako zastrzeżony.
			080630 do 081400	8c	Pozorowanie dróg dowozu z rejonu 8a do rejonu 5b i 5c. Droga nr ...	21bzaop 6 x S.C. 4 x makiety S.C. Środki podręczne Odbijające kątowne	Dowódca 21bzaop	Szef logistyki	Podaną drogę nanieść na planie obrony jako droga zastrzeżona.

Maskowanie	9	Ukryć zajmowanie rejonów przez elementy ugrupowania obronnego DZ działające w pasie tyłowym dywizji.	Czas zgodnie z rozkazem do obrony	9a	Sily, wprowadzić w rejonu w warunkach ograniczonej widoczności. Rejonu zgodnie z rozkazem do obrony	Dowódca jednostek	Dowódca TSD	
		9b		wykorzystywać tylko łączność przewodową				
		9c		Maskować zajmowane rejonu, stan osobowy i sprzęt, wykorzystując naturalne właściwości terenu bez naruszania jego wyglądu w otoczeniu. Pomalować sprzęt- użyć mieszanin farb i podłoża.				
Pozorowanie	10	Utwierdzić powietrzne rozpoznanie przeciwnika o rozwinięciu elementów zabezpieczenia medycznego. Przygotowaniu dróg dowozu i ewakuacji.	080730 do 080800	10a	Oznakować dachy trzech budynków czerwonym krzyżem. W rejonie jak zadanie 8b.	1bmed 1 x sanitarka 4 żołnierzy	Dowódca 1bmed	Szef logistyki
			080730 do 080800	10b	Pozorowanie na drogach dowozu z rejonu 8a do rejonu 5b i 5c mostów stałych w rejonie: Droga ... rejon	1bsap 4 żołnierzy S.C. Odbijające kątowne	Dowódca 1bsap	Podaną drogę nanieść na planie obrony jako droga zastrzeżona.
			W czasie działania lotnictwa rozp.	11a	Postawienie zastawy dymnej w rejonie 5b. Przemieszczanie makiet czołgów	22BPanc kcz (TAD)	Dowódca 22BPanc	

PLAN DEZINFORMACJI 11DZ



DOWÓDCA

.....

